



Dziennik ŁÓDZKI

Środa,
27.05.2026

Wydanie A B C D
Nr 121 (27 289)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,20 zł (w tym 8% VAT)

INWESTYCJE TO PIERWSZY Z CZTERECH TAKICH OBIEKTÓW

Nowy parking darmowy przez dwa tygodnie

Jacek Zemła
Łódź

Miasto szykuje inauguracyjną niespodziankę dla kierowców - przez pierwsze dwa tygodnie na parkingu wielopiętrowym będzie można pozostawić samochód bezpłatnie. Ile zapłacimy później i jakie będą zasady parkowania - tego wszystkiego dowiemy się podczas otwarcia.

Dziś nastąpi długo oczekiwane otwarcie pierwszego parkingu wielopiętrowego w centrum miasta. Mieści się on przy ul. Wschodniej 62/64.

To jedna z czterech zapowiadanych tego typu inwestycji. Dwa kolejne parkingi kubaturowe są już mocno zaawansowane i także w tym roku nastąpi ich otwarcie. To obiekty przy ul. Wschodniej 67 oraz przy ul. Tuwima 12. W przypadku czwartego parkingu przy Alei Kościuszki 42 budowa utknęła w miejscu w wyniku sporu sądowego miasta z właścicielem sąsiedniego terenu. Parking ten powstanie, ale z dużym opóźnieniem w stosunku do trzech pozostałych.

- Już dziś możemy zdradzić jedną ważną informację dla kierowców - przez prawie dwa tygodnie nowy parking będzie całkowicie bezpłatny! To specjalny okres testowy przygotowany po to, aby Łodzianie mogli sprawdzić, jak wygodne i szybkie może być parkowanie w centrum miasta - mówi Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi.

Dziś, podczas oficjalnego otwarcia pierwszego parkingu, urzędnicy miejscy wraz z operatorem parkingu mają podać cennik i inne szczegóły.

Miały być cztery parkingi, na razie będą trzy

Budowa parkingów kubaturowych w Łodzi była zapowiadana już wiele lat temu w programie wyborczym prezydent Hanny Zdanowskiej. Długo jednak w sprawie niewiele się działo. Dopiero w sierpniu 2023 roku miasto zdecydowało się na rozpoczęcie budowy czterech parkingów. Inwestycje te są realizowane w formule partnerstwa publiczno-prywatnego. Partner miasta, firma Duna Polska (dawniej Mota Engil CE) projektuje, buduje i odpowiada za eksploatację pobierając jednocześnie pieniądze z opłat za parkowanie przez cały okres trwania umowy z gminą - w przypadku Łodzi to 29 lat. Miasto pozostaje jednak przez cały czas właścicielem gruntu, a po wygaśnięciu umowy także powstałych na nim budynków.

Początkowo planowano budowę czterech parkingów, które łącznie miały oferować 900 miejsc postojowych. Nie wypaliła jednak budowa jednego z nich - przy Alei Kościuszki 42. Doszło tam do sporu prawnego, który zatrzymał budowę. Nie jest do końca jasne, czy parking ten w ogóle powstanie. Na pewno powstaną trzy inne lokalizacje - przy ul. Wschodniej 62/64 i 67 oraz przy ul. Tuwima 12. Łącznie będzie na tych krytych parkingach 600 miejsc postojowych. Ze wstępnych zapowiedzi wynika, że firma zarządzająca tymi parkingami raczej stawia na stałych klientów, którzy wykupią abonament miesięczny lub roczny. Ale będą także miejsca na doraźne parkowanie płatne w zależności od czasu postoju. Opłaty mają, jak wynika z wcześniejszych zapowiedzi, być pobierane 7 dni w tygodniu i niezależnie od pory dnia.



Pierwszy parking kubaturowy wybudowany przy ul. Wschodniej przedstawia się okazale

Marcin Kierwiński
do dymisji? PiS składa wniosek o wotum nieufności
str. 5

Tragedia w Belgii
Szkolny autobus zderzył się z pociągiem
str. 6

Będą derby Łodzi?
Piłkarze ŁKS walczą, by w ekstraklasie były derby z Widzewem
str. 18

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



ŁÓDŹ

Good morning, Vietnam. W II LO w Łodzi goszczą uczniowie ze szkoły w Hanoi. Dla wielu to pierwszy pobyt w Europie
str. 2

Odwołali tylko Kropiwnickiego

W Łódzkiem referenda w sprawie odwołania szefa samorządu rzadko się udają tak jak w Krakowie. Władzę stracił tylko prezydent Łodzi Jerzy Kropiwnicki, odwołany w 2010 r.
str. 3

Łódź
Działacze Greenpeace wytoczyli proces energetykom z Bełchatowa
str. 4

Łódzkie
Obowiązkowe kaski dla młodzieży na rowerach i hulajnogach
str. 4

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● W XIX i WW wieku alkohol pito w Warszawie tak ochoczo jak dziś. Zmieniały się trunki, ale trunkowe zwyczaje pozostały takie same



Średnie temperatury mają być wyższe od 1 do ponad 1,5 stopnia C powyżej normy z lat 1991 - 2020.

Lato zaczęło się wiosną, nie ma już jednolitych pór roku, jak dawniej

Magdalena Rubaszewska
Pogoda

Wygląda na to, że chłody, wietrzne i pochmurne dni wreszcie się skończyły, a w pogodzie teraz będzie tylko lepiej.

W tym tygodniu temperatura będzie bliższa tej letniej. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie wydał nawet pierwsze ostrzeżenia przed upałami, na razie w zachodniej Polsce.

Weekend zapowiada się bardzo ciepły. W sobotę 30 maja termometr ma wskazać 23 st. C, w niedzielę 31 maja - 26 st. C.

Lato astronomiczne zacznie się w niedzielę 21 czerwca o godz. 10.13. Są już pierwsze, eksperymentalne prognozy aury na tę porę roku. Amery-

kańskie modele pogodowe przewidują, że tegoroczne lato może należeć do najcieplejszych w historii pomiarów, a być może zostanie pobity rekord temperatur z najgorętszego lata w 2019 roku.

Od 1 czerwca do 31 sierpnia średnie temperatury mają być wyższe o od 1 do ponad 1,5 stopnia C powyżej normy z lat 1991 - 2020. Zapowiada się nie tylko gorące, ale i upalne lato za sprawą wyżów, które będą dominować w Europie Środkowej.

- Lato zaczęło się wiosną. Teraz nie występują jednolite pory roku jak to było 25, 30 lat temu, wtedy nie przenikały się - mówi Zdzisław Cyganiak, obserwator pogody z Wartkowic. - Pogoda jest zmienna, dynamiczna. Trudno jest przewidzieć, jaka będzie dana pora roku.

Magdalena Jach
Łódź

W II Liceum Ogólnokształcącym im. Gabriela Narutowicza w Łodzi na korytarzach słychać konwersacje w trzech językach - angielskim, polskim i wietnamskim.

Do Łodzi przyjechała właśnie 18-osobowa grupa uczniów z nauczycielami ze szkoły Phan Dinh Phung High School.

To jest kolejna odsłona wyjątkowej współpracy edukacyjnej pomiędzy Polską a Wietnamem, która od kilku lat rozwija się dzięki zaangażowaniu obu szkół oraz środowisk akademickich i samorządowych.

Młodzi goście z Hanoi przyjechali do Polski 24 maja i zostaną do 4 czerwca. W czasie pobytu w naszym mieście mieszkają u rodzin uczniów, uczestniczą w zajęciach szkolnych, warsztatach kulturowych i poznają codzienne życie swoich polskich rówieśników. Jak podkreśla dyrektor szkoły Dariusz Jędrasiak, właśnie ten bezpośredni kontakt jest najważniejszym elementem całego projektu.

- Chcemy, aby młodzież poznawała się naprawdę, nie tylko podczas oficjalnych spotkań. Goście z Wietnamu mieszkają w polskich domach, uczestniczą w życiu szkoły, wspólnie spacerują po Łodzi i odkrywają nasze miasto. Dzięki temu ro-



Dla wielu uczniów z Wietnamu przyjazd do Łodzi to pierwszy kontakt z Europą

dzą się przyjaźnie, które często pozostają na długie lata - mówi.

II LO od początku lat 90. rozwija autorski profil związany z kulturami Azji Wschodniej. Początkowo uczniowie uczyli się języka japońskiego, ale z czasem program rozszerzono o wiedzę dotyczącą szeroko rozumianej kultury Dalekiego Wschodu. Informacje o tej działalności znalazł kilka lat temu wietnamski edukator Hung Tran Van, zajmujący się międzynarodową współpracą edukacyjną. To właśnie on skontaktował się z dyrektorem łódzkiej szkoły i zaproponował nawiązanie partnerstwa z Hanoi.

Pierwsze spotkanie młodzieży planowano jeszcze przed pandemią, jednak do inaguracyjnego wyjazdu łódzkich uczniów do Wietnamu doszło dopiero w 2023 roku. Później

młodzież z Hanoi przyjechała do Polski.

- Dla wielu z nich to pierwszy kontakt z Europą. Wietnam otwiera się dziś na świat, ale nadal nie jest łatwo młodym ludziom podróżować tak daleko. - podkreśla Dariusz Jędrasiak.

Program tegorocznej wizyty jest bardzo intensywny. Uczniowie z Hanoi uczestniczą w projekcie „Dziękuję Łódź - Dziękuję Hanoi”, którego celem jest promocja obu krajów, miast i szkół partnerskich. W planie znalazły się m.in. warsztaty kulturowe, prezentacje o Polsce i Wietnamie, zajęcia integracyjne oraz udział w lekcjach razem z polskimi uczniami.

Goście odwiedzą także najważniejsze miejsca w Łodzi - m.in. Pałac Poznańskiego i Muzeum Miasta Łodzi, Manufak-

turę, Księżę Młyn oraz Uniwersytet Łódzki. W programie jest również całonocna wycieczka do Uniejowa, gdzie młodzież zobaczy Centrum Spycimierskie Boże Ciało, zamek i termy.

Potem Wietnamczycy pojadą do Wrocławia, odwiedzają góry oraz Drezno. Na zakończenie pobytu zatrzymają się w Warszawie, gdzie spotkają się z przedstawicielami Ambasady Wietnamu i zwiedzą stolicę.

Współpracę wspiera także Uniwersytet Łódzki, a konkretnie Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych oraz Katedra Azji Wschodniej. Partnerem projektu jest również Wydział Edukacji Urzędu Miasta Łodzi.

Wydali książkę polsko-wietnamską

Efektom dotychczasowych wymian stała się również książka wydana w maju 2026 roku pod redakcją Dariusza Jędrasiaka i Hunga Tran Van. Publikacja opisuje organizację projektu, jego cele oraz doświadczenia uczestników. Ukazała się równocześnie w dwóch językach - polskim i wietnamskim.

Dyrektor II LO nie ukrywa, że zainteresowanie kulturą Azji wśród młodzieży z roku na rok rośnie.

- Takie wymiany pokazują, że szkoła może być miejscem prawdziwego dialogu między kulturami - podsumowuje Dariusz Jędrasiak.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
22°C	8°C	20°C	4°C
Barometr 1018 hPa		Piątek	
Wiatr płn-zach., 30 km/godz.			
Biomet korzystny		Dzień	Noc
		23°C	10°C
		Sobota	
			
		Dzień	Noc
		23°C	12°C

Do końca tygodnia słonecznie, jutro - wyjątkowo - dość chłodna noc

27 MAJA 2026

Dziś 147. dzień roku.
Do końca roku zostało 218 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 4.35, a zachód o godz. 20.44. Dzień będzie trwał 16 godz. 09 min. i będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 28 minut

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Augustyn, Fryderyk, Jan, Julian, Juliusz, Lucjan, Magdalena, Małgorzata i Oliwier

Przysłowie na dziś:
Nie popełnia błędów tylko ten, co nic nie robi

KALENDARIUM

1606

Rebelianci wtargnęli na Kreml i zamordowali cara Dymitra Samozwańca I i około 500 Polaków

1703

Car Piotr I założył Petersburg, który w latach 1712-1918 był stolicą Imperium Rosyjskiego. W czasach komunizmu miasto nosiło nazwę Leningrad



FOT. WIKIMEDIA

1941

Brytyjczycy zatopili pancernik „Bismarck”, dumę niemieckiej floty. W akcji brał udział polski niszczyciel ORP Piorun (na zdjęciu)

1929

Koło Łowicza Eugeniusz Bodo doprowadził do wypadku swojego Chevroleta. Na miejscu poniósł śmierć aktor Witold Roland

1981

Film Człowiek z żelaza w reżyserii Andrzeja Wajdy zdobył Złotą Palmę na 34. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Karambol na Aleksandrowskiej. Zawinił pijany kierowca

Aż siedem samochodów zderzyło się w poniedziałek (25 maja) wieczorem na ul. Aleksandrowskiej przy ul. Bielicowej.

Wszystko przez pijanego kierowcę bmw, który nie dostosował prędkości do warunków ruchu się odbywał. 42-latek wydmuchał ponad 2 promile.

W efekcie bmw uderzyło w renault, które z kolei wjechało w ford. Następnie ford uderzył w suzuki, które

pchnięte siłą uderzenia zderzyło się jeszcze z 3 pojazdami.

Jeden z kierowców wraz z pasażerką trafili do szpitala celem dalszej diagnostyki.

42-latek został przebadany alkomatem. Urządzenie pokazało ponad 2 promile.

Dochodzenie w sprawie wypadku prowadzi policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego KMP w Łodzi. LS

ŁÓDŹ

Neurochirurgia po modernizacji



FOT. BARTOSZ KSIEŻAK

11 mln 475 tys. zł kosztowała modernizacja i relokacja Neurochirurgii i Nowotworów Narządu Ruchu w szpitalu M. Kopernika w Łodzi. Wczoraj po trwającym kilkanaście miesięcy remoncie zaprezentowano zakończoną inwestycję. LBJ

SKIERNIEWICE

Śmierć w toalecie

Trwa śledztwo, które ma wyjaśnić przyczynę śmierci 51-letniego mężczyzny, którego ciało znaleziono wczoraj w toalecie przy cmentarzu świętego Józefa w Skierniewicach.

- O godzinie 6.20 otrzymaliśmy zgłoszenie o znalezieniu mężczyzny bez oznak życia w jednej z toalet na cmentarzu. Osobą zgłaszającą był pracownik zajmujący się czy-

stością w obiektach - informuje młodszy aspirant Aneta Placek, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Skierniewicach.

Pomimo szybkiej interwencji służb życia mężczyzny nie dało się uratować. Nie wiadomo jak długo przebywał w toalecie. Przyczynę śmierci ma ustalić sekcja. NZ

ŁÓDŹ

W czwartek, 28 maja w godz. 10:00 – 13:00, w Parku Podolskim w Łodzi (przy parafii Trójcy Przenajświętszej), odbędzie się piknik dla wolontariuszy Szkolnych Kół Caritas, organizowany przez Caritas Archidiecezji Łódzkiej. W programie m.in. bieg charytatywny dla chorego chłopca Igora. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli prezydent Łodzi Hanna Zdanowska i kardynał Konrad Krajewski, metropolita łódzki. R



FOT. CARITA ARCH. ŁÓDZKIEJ

PIOTRKÓW TRYB. Jarmark Trybunalski

W weekend 13 - 14 czerwca odbędzie się Jarmark Trybunalski. Będą stoiska z rękodziełem ludowym i tradycyjnymi regionalnymi produktami żywnościowymi. DS

Jerzy Kropiwnicki, jedyny szef samorządu w Łódzkiem, który stracił stanowisko

Filip Kijewski
Samorząd

Prezydent Krakowa kończy kadencję na trzy lata przed terminem. W Łodzi też było referendum, w którym udało się odwołać szefa miasta. Natomiast w województwie nigdy się to nie zdarzyło.

Jedynie skuteczne referendum w regionie odbyło się w Łodzi w 2010 roku. Jerzy Kropiwnicki stracił stanowisko prezydenta Łodzi po referendum przeprowadzonym 17 stycznia 2010 roku. Inicjatywę podjął łódzki SLD, który zebrał ponad 61 tysięcy podpisów. Zarzuty dotyczyły złego stanu ulic, braku inwestycji drogowych i nieodpowiedzialnego wydawania publicznych pieniędzy. Do urn poszło około 125 tysięcy łódzian, co stanowiło ponad 20 procent uprawnionych i przekroczyło wymagany próg frekwencji. Za odwołaniem prezydenta głosowało ponad 119 tysięcy osób. Referendum było ważne i doprowadziło do usunięcia Kropiwnickiego ze stanowiska.

Dwie próby odwołania Hanny Zdanowskiej

Następczyni Kropiwnickiego, Hanna Zdanowska, dwukrotnie mogła obawiać się referendum. W 2013 roku inicjatywa nie nabrała tempa i zatrzymała się na etapie zbierania podpisów. W 2021 roku grupa mieszkańców ruszyła z nową akcją - pełnomocniczką była Agnieszka Wojciechowska-van Heukelom, która mówiła o niezadowoleniu Łódzian z rosnących opłat komunalnych i złego zarządzania miastem. Zebrany brakowało jednak kilku tysięcy podpisów do wymaganego progu około 55 tysięcy.

Dziś w Łodzi raczej nie ma klimatu do odwołania Hanny Zdanowskiej, chociaż są grupy, które coraz głośniejszą mówią o tym, że również chciałyby zorganizować swoje referendum.

Fala referendów w 2012 roku

Rok 2012 przyniósł w województwie łódzkim serię referendów



FOT. ARCHIWUM DL

Odwołanie Jerzego Kropiwnickiego w 2010 roku było głośnie w całej Polsce

gminnych, z których żadne nie osiągnęło progu ważności. W Pątnowie mieszkańcy chcieli odwołać wójta Edwarda Kiedos - do urn poszło zaledwie niecałe 11 procent uprawnionych.

W Poddębicach referendum w sprawie odwołania burmistrza Piotra Sęczkowskiego przyciągnęło tylko 6,45 procent wyborców. W Parzęczewie frekwencja wyniosła 19,17 procent i zabrakło dosłownie ułamka punktu procentowego do przekroczenia wymaganego progu.

W Ręcznie jedna akcja objęła jednocześnie wójta i radę gminy - do urn poszło niespełna 12 procent uprawnionych. Wszystkie te referenda zostały uznane za nieważne, mimo że w każdym z nich większość głosujących opowiadała się za odwołaniem.

Skierniewice 2008 i Szadek 2007

Jeszcze przed falą z 2012 roku dwa referenda skończyły się w ten sam sposób. W Szadku w 2007 roku głosowanie w sprawie rady gminy nie osiągnęło wymaganej frekwencji wynoszącej trzy piąte liczby głosujących z poprzednich wyborów.

W Skierniewicach w 2008 roku do referendum w sprawie odwołania prezydenta przyszło tylko 6,79 procent wyborców. W obu przypadkach referenda uznano za nieważne.

Powiat brzeziński 2013 - szpital w tle

8 grudnia 2013 roku mieszkańcy powiatu brzezińskiego głosowali nad odwołaniem rady powiatu. Inicjatorzy ze Wspólnoty Obywatelskiej Powiatu Brzezińskiego protestowali przeciwko prywatyzacji lokalnego szpitala i obawiali się zwolnień oraz likwidacji oddziałów. Spośród ponad 25 tysięcy uprawnionych do urn poszły tylko 2043 osoby, co dało frekwencję 8,15 procent. Referendum było nieważne, a rada powiatu zachowała stanowisko.

Piotrków Trybunalski 2013 - nieważne, 2025 - odrzucone

W Piotrkowie Trybunalskim 15 września 2013 roku odbyło się referendum w sprawie odwołania prezydenta Krzysztofa Chojniaka. Piotrkowska Inicjatywa Obywatelska zebrała blisko 9 tysięcy podpisów, a zarzuty dotyczyły arogancji prezydenta i niedotrzymywania obietnic. Do urn poszło tylko 4329 osób, czyli 7,04 procent uprawnionych, przy wymaganym progu ponad 17 tysięcy. Referendum było nieważne.

W 2025 roku pojawiły się dwie nowe inicjatywy - jedna dotyczyła referendum w sprawie centrum dla cudzoziem-

ców, druga odwołania prezydenta Juliusza Wiernickiego i rady miasta.

Pierwszą uchyliła wojewoda łódzka Dorota Ryl z powodów formalnych. Drugą odrzucił komisarz wyborczy w sierpniu 2025 roku, bo po weryfikacji okazało się, że ponad 1600 zebranych podpisów było wadliwych i wnioski nie spełniały wymogów.

Wodzierady, Krośnice, Ładzice, Nowosolna - wszystkie były nieważne

W 2017 roku w Wodzieradach odbyło się referendum w sprawie odwołania rady gminy, ale ze względu na niską frekwencję było nieważne. W Krośniewicach w 2021 roku komisarz wyborczy zarządził referendum w sprawie odwołania burmistrza Katarzyny Erdman po tym, jak rada dwukrotnie nie udzieliła jej wotum zaufania. Choć większość głosujących opowiedziała się za jej odwołaniem, referendum okazało się nieważne ze względu na zbyt niską frekwencję. W Ładzicach w październiku 2021 roku również doszło do referendum w sprawie odwołania wójta, ale podobnie jak w Krośniewicach frekwencja była zbyt niska. Tak samo było w 2026 roku w Nowosolnej.

Obowiązkowe kaski dla dzieci i młodzieży na rowerach i hulajnogach

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódzkie

W ubiegłym roku na terenie Łódzkiego doszło do 465 wypadków z udziałem rowerzystów lub osób jadących hulajnogą.

Z policyjnych statystyk wynika, że co druga osoba poruszająca się jednoślądem miała mniej niż 17 lat. Wypadków z udziałem rowerzystów było trzykrotnie więcej niż tych z udziałem hulajnog.

Dlatego od 3 czerwca dzieci i młodzież do 16 roku życia na rowerach i hulajnogach elektrycznych i innych urządzeniach transportu osobistego muszą jeździć w kasku. Za brak kasku rodzice/opiekunowie osoby do 17 roku życia zapłacą 100 zł mandatu.

Nie będą musiały mieć założonego kasku dzieci do lat 7, które są: przewożone rowerem w foteliku bezpieczeństwa lub rowerem przeznaczonym do przewożenia osób wyposażonym fabrycznie w pasy bezpieczeństwa, którego konstrukcja uniemożliwia użycie kasku, w przyczepie przystosowanej

konstrukcyjnie do przewożenia osób, ciągniętej przez rower i mające w tym czasie zapięte pasy bezpieczeństwa.

W tym roku na łódzkich ulicach doszło już do 67 wypadków z udziałem rowerów i hulajnog elektrycznych. Uczestniczyło w nich 18 dzieci i młodzieży do 17 roku życia. Rok wcześniej w tym samym okresie takich zdarzeń było odpowiednio 84 i 18.

Urazy głowy i twarzy

Policyjne statystyki nie mówią o obrażeniach, które odnieśli uczestnicy wypadków. Mówi o tym raport przygotowany na okoliczność zmian w przepisach ustawy o ruchu drogowym, które zaczną obowiązywać od 3 czerwca.

Wynika z nich, że obrażenia głowy ma od 18 do 41 proc. uczestników wypadków z udziałem hulajnog, od 20 do 24 proc. rowerzystów oraz 35 proc. z tych, którzy jadąc rowerem elektrycznym stali się uczestnikami wypadku. Ale też od 30 do 60 proc. użytkowników elektrycznych hulajnog z wypadku wychodzi z obrażeniami twarzy.



FOT. MALGORZATA GENCA

Od 3 czerwca dzieci i młodzież do 16 roku życia będą musiały jeździć na rowerach i hulajnogach w kaskach

Ekolodzy z Greenpeace kontra energetycy z Bełchatowa

Wiesław Pierzchała
Łódź/Bełchatów

Ekolodzy domagają się, aby pięć elektrowni węglowych do 2030 roku zaprzestało emisji gazów cieplarnianych, które – jak twierdzą – mają negatywny wpływ na środowisko i zmiany klimatyczne.

Energetycy odpowiadają, że jest to niemożliwe, gdyż oznaczałoby ich zamknięcie, co z kolei doprowadziłoby do zapaści energetycznej w Polsce.

Spór ten, niezwykle istotny dla kondycji energetycznej kraju, trafił do Sądu Okręgowego w Łodzi, który rozstrzygnie, kto ma rację. Strony tego konfliktu to: Fundacja Greenpeace Polska z centralą w Warszawie oraz koncern PGE Górnictwo i Energetyka Konwencjonalna z siedzibą w Bełchatowie.

Ekolodzy pozwali energetyków, a ci domagają się oddalenia pozwu. To jeden z największych w Polsce i Europie tego typu procesów. Pierwsza po 4-



FOT. WIESŁAW PIERZCHAŁA

Pełnomocnicy pozwanego koncernu PGE GiEK podczas procesu w Sądzie Okręgowym w Łodzi

letniej przerwie rozprawa odbyła się we wtorek 26 maja.

Jedni ratują klimat, drudzy ostrzegają przed katastrofą

Przedstawiciele Greenpeace powołując się na ekspertów alarmują, że z powodu niekorzystnych zmian klimatycznych coraz częściej dochodzi

do takich zjawisk, jak upały, susze i niższy poziom wody w rzekach. Remedium na poprawę ma być dążenie do likwidacji emisji szkodliwych gazów cieplarnianych. Ich największym w Polsce „producentem” jest pozwany koncern PGE GiEK. (jego właścicielem jest Grupa PGE). Tak twierdzą ekolodzy, którzy uważają, że kon-

cern gra na zwłokę i niewiele robi, aby przygotować strategiczny plan dekarbonizacji, czyli odchodzenia od węgla.

Pełnomocnik energetyków zapytał reprezentantów Greenpeace, w jakim stopniu działalność koncernu energetycznego wpływa na zmiany klimatyczne obecnie i jak wpłynęłaby na poprawę klimatu w 2030 roku, gdyby należące do PGE GiEK elektrownie węglowe przestały emitować gazy cieplarniane, jednak konkretna odpowiedź nie padła. Z kolei Jacek Kaczorowski, prezes PGE GiEK, podkreślił, że likwidacja wspomnianych elektrowni jest niemożliwa, gdyż wytwarzają one jedną czwartą energii w Polsce i mogłoby dojść do katastrofy energetycznej. Niemniej Grupa PGE ma plany stopniowego odchodzenia od węgla na rzecz atomu, czyli elektrowni jądrowych.

W czerwcu br. poza sądem ma się odbyć spotkanie między ekologami i energetykami. Być może wtedy dojdzie do zbliżenia stanowisk, bowiem na przełom raczej się nie zanosi.

Dzień Dziecka w Flow i EC1. Wielka Przygoda pełna nauki, zabawy i innych atrakcji w Łodzi

Magdalena Jach
Łódź

Przez dwa dni: 30 i 31 maja Nowe Centrum Łodzi stanie się miejscem eksperymentów, odkryć i twórczej zabawy.

Z okazji Dnia Dziecka inwestycja Flow, realizowana przez Archicom, wspólnie z EC1 Łódź i Miasto Kultury oraz Ulicą Żywiółów przygotowała wyjątkową

„Wielką Przygodę”. Impreza odbędzie się w przestrzeni Ulicy Żywiółów w kompleksie EC1 i skierowana jest do dzieci w wieku od 3 do 10 lat. Organizatorzy zapraszają uczestników w godzinach 11:00-17:00. Wszystkie atrakcje specjalne dostępne będą w ramach standardowego biletu wstępu.

Jedną z głównych atrakcji będzie strefa Flow inspirowana postacią Hilarego Majewskiego, słynnego architekta miejskiego

Łodzi. To właśnie tutaj najmłodsi poznają tajniki projektowania i stworzą własne konstrukcje z klocków. Organizatorzy przygotowali również malowanki z pokojami dziecięcymi oraz strefę relaksu z lemoniadą, popcornem, lodami i zdrowymi batonikami.

Miłośnicy prehistorii odwiedzą strefę Zofii Kielan-Jaworowskiej, gdzie przygotowano wykopaliska w piasku, odciski łap dinozaurów i zabawy ruchowe.

Ważnym elementem wydarzenia będą także warsztaty pierwszej pomocy prowadzone przez ratowników medycznych. Najmłodsi dowiedzą się, jak prawidłowo zgłaszać wypadki, wyzywać pomoc i reagować w sytuacjach zagrożenia.

Organizatorzy podkreślają, że zajęcia mają oświecić dzieci z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa i nauczyć odpowiedzialnych zachowań poprzez praktyczne ćwiczenia i zabawę.

AUTOREKLAMA

Q604946918J

Uśmiech

dziecka

Twoje dziecko na okładce gazety?

Wyślij zdjęcie, wygraj nawet 40 000 zł.

ZGŁOŚ NA: www.dzienniklodzki.pl/usmiech

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

ZDROWIE

Więcej dni zasiłku dla rodziców

- Zgłosiliśmy do procesu legislacyjnego rządu projekt ustawy wydłużający o dodatkowe 60 dni zasiłek opiekuńczy dla rodziców dzieci chorych onkologicznie i przewlekłe - poinformowała we wtorek minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk.

Szefowa MRPiP na konferencji prasowej przypomniała, że obecnie rodzicom dzieci chorych onkologicznie i przewlekłe przysługuje taki sam jak innym rodzicom, li-

mitowany okres zasiłku opiekuńczego. To - jak wskazała - maksymalnie 60 dni w przypadku dzieci do 14. roku życia i 14 dni w przypadku dzieci powyżej 14 lat.

Jak zaznaczyła, to może być wystarczające, gdy mówimy o chorobach takich jak katar, grypa czy przeziębienie po których dziecko szybko wraca do szkoły, przedszkola czy żłobka. Jednak w przypadku poważnych chorób, np. onkologicznych, to rozwiązanie jest zdecydowanie niewystarczające.

BIAŁYSTOK

Wyrok za metamfetaminę



FOT. ARTUR RESZKO/PAP

Na kary od 10 do 11 lat więzienia skazał we wtorek Sąd Okręgowy w Białymstoku czterech Meksykanów oskarżonych o wytwarzanie na dużą skalę metamfetaminy. Według śledczych możliwości produkcyjne zlikwidowanego przez CBŚP laboratorium sięgały 800 kg narkotyków. Wyrok nie jest prawomocny.

ŁÓDŹ

Nieudana próba przemytu

Pracownik łódzkiej firmy, zajmującej się dystrybucją odzieży, zamiast tekstyliów odnalazł w jednej z paczek jaja zwierzęce. Przesyłkę przejął Urząd Celno-Skarbowy w Łodzi. Wezwani na miejsce specjaliści z zakresu weterynarii po wstępnych oględzinach ocenili, że jaja najprawdopodobniej pochodziły od chronionych ga-

dów - kajmana i żółwia. Nietety, z powodu skrajnie niewłaściwych warunków transportu oraz braku odpowiedniej inkubacji, jaja były już martwe.

Rzeczniczka łódzkiej IAS podkreśliła, że zarówno kajman, jak i większość gatunków żółwi, są objęte ścisłą ochroną. Za ich przemyt grozi m.in. do 5 lat więzienia.

PALIWA

Rządowy pakiet Ceny Paliw Niżej powinien zostać przedłużony przynajmniej do połowy czerwca - ocenił we wtorek minister energii Miłosz Motyka. Zastrzegł jednocześnie, że decyzja o ewentualnym przedłużeniu programu będzie wynikała z rekomendacji ministra finansów. Dzień wcześniej minister finansów i gospodarki Andrzej Domański poinformował, że pakiet CPN zostanie prawdopodobnie przedłużony.

„

W rozliczeniu za rok 2025 ponad 2,4 mln podatników zapłaciło podatek według 32-proc. stawki

Marcin Łoboda wiceminister finansów

Marcin Kierwiński do dymisji? PiS składa wnioszek o wotum nieufności

Adam Kielar
Lokalizator

PiS domaga się odwołania z funkcji ministra spraw wewnętrznych i administracji Marcina Kierwińskiego. Opozycja krytykuje go za działania służb w sprawie fałszywych alarmów i za rozporządzenie w sprawie transkrypcji aktów małżeństw. Sam zainteresowany także zabrał głos.

O wniosku o wotum nieufności dla szefa MSWiA napisał między innymi Mariusz Błaszczak.

„Składamy wnioszek o dymisję ministra Marcina Kierwińskiego! Zamiast gwarantować bezpieczeństwo obywateli, państwo stało się narzędziem zastraszania ludzi o niewłaściwych poglądach. Odpowiedzialność ponosi za to przede wszystkim szef MSWiA” - napisał szef klubu PiS w mediach społecznościowych.

Nagranie wideo w tej sprawie zamieścił także Przemysław Czarnek, kandydat tej partii na premiera.

- Składamy wnioszek o wotum nieufności dla ministra Kierwińskiego, bo pogłos chaosu unosi się we wszystkich urzędach jemu podległych. Kierwiński, który nie jest w stanie zapamiętać nad tym, co się dzieje przez ostatnie dwa tygodnie, nad prowokacjami w różnych miejscach w Polsce, także w mieszkaniu rodzinnym prezydenta Karola Nawrockiego; ale



FOT. ADAM JANKOWSKI

Minister Kierwiński zapowiada, że podczas debaty nad wnioskiem o wotum nieufności wykaże szkodliwe działania PiS w zakresie bezpieczeństwa

także Kierwiński, który wymyśla jakieś rozporządzenia w sprawie tzw. małżeństw homoseksualnych, kompletnie niezgodne z polską konstytucją. Kierwiński, który nie panuje nad bezpieczeństwem wewnętrznym w Polsce, musi odejść. Do dymisji! - grzmiał wiceprezes PiS.

Politycy opozycji krytykują ministra spraw wewnętrznych za postawę służb wobec prowokacji i fałszywych alarmów

Dlaczego PiS chce odwołania Marcina Kierwińskiego?

Politycy opozycji krytykują ministra spraw wewnętrznych za postawę służb wobec prowokacji i fałszywych alarmów, które w ostatnim czasie nasiliły się i których obiektem stali się politycy i przedstawiciele mediów związani z opozycją, a także mieszkanie rodziny prezydenta Karola Nawrockiego.

Czarnek odnosił się również do sprawy podpisanego przez Kierwińskiego oraz ministra cyfryzacji Krzysztofa Gawkowskiego rozporządzenia, które

ułatwia transkrypcję aktów małżeństwa osób tej samej płci, zawartych za granicą.

Słowa o „pogłosie” to z kolei nawiązanie do wystąpienia szefa MSWiA na Dniu Strażaka w 2024 roku. Mówił on wówczas w dziwny sposób, nie brakowało komentarzy, że był pod wpływem alkoholu.

Sam minister tłumaczył to „pogłosem” i zapewniał, że był trzeźwy.

„Zanim wydacie wyrok, posłuchajcie moich wypowiedzi, których udzieliłem mediom po wystąpieniu. Mało tego, natychmiast udałem się na komendę Policji, gdzie zbadano mnie alkometrem. Wynik = 0,0” - napisał później na platformie X.

Do wpisu dołączył zdjęcie wyniku testu z pieczęcią dyżurnego Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

Marcin Kierwiński odpowiada na zarzuty PiS

Kierwiński odniósł się także do krytyki ze strony opozycji. Zapowiedział, że pokaże, jak „antypaństwowa” jest polityka PiS.

„Panie Czarnek, podczas debaty nad wnioskiem o wotum nieufności będę miał doskonałą okazję, żeby pokazać, jak bardzo szkodliwą i antypaństwową politykę w zakresie bezpieczeństwa prowadzi Pan i PiS. Może mi Pan wierzyć na słowo, że jest o czym opowiadać...” - napisał Kierwiński na X.
PAP

Promocja profilaktyki zdrowotnej. Trzy resorty podpisały porozumienie o współpracy

Oprac. Alina Mazurska
Warszawa

Szefowie trzech Ministerstw - Zdrowia, Aktywów Państwowych oraz Infrastruktury - podpisali wczoraj porozumienie o współpracy na rzecz promocji profilaktyki, edukacji zdrowotnej i upowszechniania dobrych praktyk w tym zakresie.

- Chcemy przede wszystkim skoordynować te działania i roz-

mawiamy o przekąznikach, które nie są w dyspozycji Ministerstwa Zdrowia. Po wspólnych rozmowach doszliśmy do wniosku, że (...) chcemy również wykorzystać nośniki, które są w dyspozycji poszczególnych ministerstw i tego dotyczy podpisane dzisiaj porozumienie - powiedziała na konferencji po podpisaniu porozumienia minister zdrowia Jolanta Sobierajska-Grenda.

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun podkre-

ślił, że prowadzone wspólne kampanie informacyjne nie będą związane z dodatkowymi, wielokimi budżetami. - One mogą być robione przy okazji komunikacji bieżącej z klientami np. grupa PKP ma swoje kanały i Bank PKO BP swoje. Te wszystkie kanały dotarcia zostaną przez nas skutecznie wykorzystane do tej działalności. Bo z jednej strony jest to społeczna odpowiedzialność biznesu, a z drugiej to wspólne budowanie platformy, której celem jest większa świadomość, profil-

laktyka i generowanie odpowiednich zachowań, które na końcu dają dużo większy efekt niż ponoszenie konsekwencji braku profilaktyki - wyjaśnił.

Minister infrastruktury Dariusz Klimczak przekazał, że już kształtują się pierwsze porozumienia między podmiotami, które nie byłyby możliwe, gdyby nie podpisane porozumienie. Jednym z pierwszych będzie porozumienie między PKP Inter-city a PZU.
PAP

Belgia. Tragiczny wypadek. Szkolny bus zderzył się z pociągiem. Są cztery ofiary

Adam Kielar
Belgia

Na przejeździe kolejowym minibus wiozący młodzież szkolną zderzył się z pociągiem. Zginęło dwoje uczniów, opiekun i kierowca. Wstępne ustalenia wskazują, że bus wjechał na tory, mimo opuszczonych zapór.

Do zderzenia doszło wczoraj w belgijskim mieście Buggenhout (prowincja Wschodnia Flandria). Minibus, który wioził siedmioro dzieci do szkoły, a także jednego opiekuna, zderzył się z pociągiem na przejeździe kolejowym.

Pojazd skręcił z równoległej drogi na przejazd i wtedy doszło do zderzenia.

Belgijska prokuratura potwierdziła, że w wyniku wypadku zginęły cztery osoby: to dwoje uczniów w wieku 12 i 15 lat, 27-letni opiekun oraz 49-letni kierowca minivana.

Operator belgijskiej infrastruktury kolejowej Infrabel podaje, że nagrania z kamer przemysłowych na przejeździe poka-



Belgia jest wstrząśnięta wypadkiem, do którego doszło na przejeździe kolejowym w mieście Buggenhout

zuja, iż zapory były opuszczone i włączona była sygnalizacja ostrzegająca przez nadjeżdżającym pociągiem.

Nie wiadomo na razie, dlaczego mimo to bus znalazł się na torach. Maszynista uruchomił hamulce bezpieczeństwa, jednak nie udało się powstrzymać zderzenia. Pociąg dojeżdżał już co prawda do oddalonej o 1 km stacji, więc powoli zwalniał, ale siła uderzenia i tak była ogromna.

Z pociągu ewakuowano około 100 pasażerów, jedna osoba ucierpiała z powodu szoku.

Marco Rubio: porozumienie z Iranem jest nadal możliwe

Karolina Wrońska
USA

Sekretarz stanu USA Marco Rubio powiedział we wtorek, że porozumienie z Iranem nadal jest możliwe, mimo iż wojsko amerykańskie przeprowadziło w poniedziałek uderzenia na południu Iranu. Rubio podtrzymał także gotowość USA do mediacji między Ukrainą i Rosją.

- Dzisiaj odbyły się pewne rozmowy w Katarze, więc zobaczymy, czy uda nam się zrobić postępy. Myślę, że dyskusje koncentrują się głównie na precyzyjnym brzmieniu ostatecznej umowy, więc zajmie to jeszcze kilka dni - powiedział przebywający w Indiach Rubio.

Dodał, że prezydent USA Donald Trump nadal wyraża gotowość do osiągnięcia porozumienia. „Albo to osiągnie, albo umowy nie będzie” - stwierdził sekretarz stanu USA.

Podkreślił też, że cieśnina Ormuz musi być otwarta „tak czy inaczej”, bowiem takie miejsca muszą być ogólnodostępne. - To, co się tam dzieje, jest nielegalne, nie do przyjęcia dla całego świata, niedopuszczalne - ocenił.

Według Rubio Stany Zjednoczone pozostają też cały czas gotowe do mediacji między Ukrainą i Rosją. - USA są chętne zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby ułatwić zakończenie tej wojny i mamy nadzieję, że



Według Rubio USA cały czas są gotowe do mediacji między Ukrainą i Rosją

w pewnym momencie to się wydarzy - stwierdził.

W poniedziałek Dowództwo Centralne USA (CENTCOM) poinformowało o przeprowadzeniu przez amerykańską armię uderzeń „w samoobronie” na południu Iranu. Zaatakowano irańskie stanowiska wyrzutni rakiet i łodzie, które próbowały stawiać miny.

„Siły amerykańskie przeprowadziły dziś ataki w samoobronie w południowym Iranie, aby chronić nasze wojska przed zagrożeniami ze strony sił irańskich” - oświadczył rzecznik CENTCOM kpt Tim Hawkins. Jak dodał, wśród celów były sta-

nowiska wyrzutni rakietowych oraz irańskie łodzie próbujące rozminować miny.

Telewizja Al Arabiya, która dotarła do projektu wstępnego porozumienia między USA i Iranem, podała, że zakłada ono m.in. przedłużenie zawieszenia broni o 60 dni, otwarcie przez Teheran cieśniny Ormuz dla że-

Trump: irański wzbogacony uran ma być zniszczony albo w samym Iranie, albo w USA albo w innym „akceptowalnym miejscu”

glugi międzynarodowej, kontynuację rozmów o irańskim programie nuklearnym w okresie deeskalacji i złagodzenie przez USA restrykcji dotyczących irańskich portów oraz niektórych sankcji.

Z kolei prezydent USA Donald Trump w poniedziałek oświadczył, że irański wzbogacony uran ma być zniszczony albo w samym Iranie, albo w USA albo w innym „akceptowalnym miejscu”. Nie wiadomo, czy zgodził się na to Teheran, według Al Arabii Iran żąda przemieszczenia wzbogaconego uranu do Chin.

PAP

USA, Indie, Japonia i Australia podpisały porozumienie o minerałach krytycznych

Alina Mazurska
Kraje Quad

Stany Zjednoczone, Indie, Japonia i Australia, czyli tzw. grupa Quad, podpisały porozumienie o minerałach krytycznych i bezpieczeństwie energetycznym, a także uzgodniły, że wspólnie zbudują port na Fidżi.

- Ramy współpracy Quad w sferze minerałów krytycznych będą pomagały nam wykorzystywać narzędzia polityki ekonomicznej i koordynować inwestycje, aby wzmocnić łańcuchy dostaw minerałów krytycznych, łącznie z ich wydobyciem i przetwarzaniem, a także recyklingiem - oświadczył Rubio.

Zapowiedział też współpracę w sferze infrastruktury portowej, „zwłaszcza w reakcji na niewystarczający potencjał



Subrahmanyam Jaishankar, indyjski minister spraw zagranicznych

portowy na wyspach Pacyfiku”, jak również inicjatywę nadzoru morskowego, w ramach której cztery kraje zintensyfikują dzielenie się informacjami.

Szef dyplomacji Indii Subrahmanyam Jaishankar powiedział, że na spotkaniu rozma-

wiano na temat bezpieczeństwa i swobody handlu morskiego. Według niego kraje należące do grupy będą też pogłębiać współdziałanie w takich sferach jak sieć logistyczna czy połączenia przy pomocy kabli podmorskich.

Szefowie dyplomacji państw Quad potępiłi we wspólnym oświadczeniu ataki na statki handlowe, a także wyrazili zaniepokojenie sytuacją na Morzu Wschodniochińskim oraz militaryzacją spornych miejsc na Morzu Południowochińskim.

Podczas spotkania Indie i USA podpisały osobne porozumienie o wzmocnieniu współpracy w sferze minerałów krytycznych.

Chiny podkreśliły we wtorek, nawiązując do grupy Quad, że współpraca między krajami powinna sprzyjać pokojowi,

stabilności i dobrobytowi w regionie. - Nie popieramy tworzenia ekskluzywnych klik czy bloków konfrontacyjnych. Żadna współpraca nie powinna podkopywać wzajemnego zaufania i współpracy między krajami - oznajmiła rzeczniczka chińskiego MSZ Mao Ning na konferencji prasowej.

Kraje Quad (Quadrilateral Security Dialogue, czyli Czterostronny Dialog nt. Bezpieczeństwa) łączy chęć współpracy w sferze bezpieczeństwa morskiego, łańcuchów dostaw oraz strategii regionalnej wobec poszerzania przez Chiny wpływów wojskowych i gospodarczych w regionie Indo-Pacyfiku. Rubio, który od soboty przebywa w Indiach z czterodniową wizytą, podkreślił znaczenie utrzymania „wolnego i otwartego regionu Indo-Pacyfiku”. PAP

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 22 maja 2026 roku zmarł przeżywszy 98 lat

Ś + P

**Anatoliusz Aureli
Motylewski**

lekarz laryngolog
kochany Tata, Dziadek i Pradziadek

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się
w dniu 28 maja 2026 r. o godz. 11:10 na Cmentarzu
Komunalnym "Doły" przy ulicy Smutnej 1 w Łodzi

W smutku pogrążone
Córki Małgosia i Beata z Rodzinami

**Nekrologi i kondolencje
zlećisz**

osobiście w Biurze Ogłoszeń,
Łódź, ul. ks. Skorupki 17/19

Zadzwoń

502 499 119, 502 499 127

lub przez **internetowe biuro**
ibo.polskapress.pl

Nekrologi i kondolencje ukazują się w prasie
oraz w serwisie nekrologi.net

Tu rodzą się przyszli Łukasiewiczze

Jakie odgłosy wydaje żubr? – pyta opiekunka grupę wycieczkową kilkulatków. Cisza... Wreszcie z ust jednego z dzieciaków dobywa się: PSSSSSSSS. Po czym zupełnie poważnie i z dumą chłopiec wyjaśnia, że tak się dzieje, kiedy tatuś otwiera butelkę z piwem

Andrzej Płes

Podkarpackie Centrum Nauki „Łukasiewicz” działa w podrzeszowskiej Jasionce zaledwie trzy lata, a już obrosło podobnymi anegdotami. Bo też reakcje zwiedzających, dużych i małych, bywają zaskakujące. Reakcje na osiągnięcia nauki, z którymi na co dzień mają do czynienia, ale dotychczas nie wiedzieli, na jakiej zasadzie działają, na zjawiska fizyczne, z którymi nieraz się stykali, ale bez świadomości mechanizmów ich powstawania, na rzeczy oczywiste (dlaczego płynąca w umywalce woda wiruje w prawo, a nie w lewo). Zadziwienie tu nie brakuje, toteż zgłęb na obu piętrach PCN dzieciarni taki, jak podczas długiej przerwy w podstawówce.

Ofiarą tej fascynacji padł właśnie żubr, który stoi w towarzystwie m.in. niedźwiedzia naturalnej wielkości i niewiele mniejszego krokodyla. Żubr miał kiedyś piękne rzęsy, dziś błyska wielkimi, smutnymi oczyma, bo rzęsy dzieciaki powyrwały sobie na pamiątkę.

Jednak to nie dział przyrodniczy jest hitem PCN. Najbardziej oblegany jest wielki, prostokąty stół, na którego blacie widnieje obrazkowa instrukcja obsługi budowy samolotu z kartki papieru. I kartki, z których można te samoloty budować, więc dzieciaki z zapamiętaniem budują i ruszają na pierwsze obloty swoich aeroplanów do tunelu aerodynamicznego. Dla współpracujących z dziećmi instruktorów PCN wciąż zadziwiające jest, że obecnie młodsza i starsza młodzież kiepsko radzi sobie z pracami manualnymi.

- Coś, co przed 30 - 40 laty potrafił każdy dzieciak w szkole, bez względu na płeć, dziś jest dla kilku-, kilkunastoletków doświadczeniem odkrywczym i absolutnie fascynującym - mówi jeden z instruktorów o czasach, kiedy takie samolociki fruwały stadami po klasach szkolnych.

Nie tylko dla nich, co potwierdza Maria Różycka-Dąbrowska, kierownik Zespołu Rozwoju i Współpracy PCN.

- Gościłmy jakiś czas temu delegację samorządowców



Hitem PCN „Łukasiewicz” jest symulator lotów, samolotowy kokpit, wolant, zegary, kontrolki i wszelkie takie urządzenia

z Niemiec, a niektórzy byli w słusznym wieku - opowiada. - Nie sposób było ich od tej zabawy oderwać. Trzeba było dyskretnie przypominać, że delegacja ma swój program i harmonogram, że gospodarze na nich czekają, że są inne zaplanowane miejsca wizyt.

Odlatujemy z „Łukasiewiczem”

Kilkunastoosobowa grupka przedszkolaków czeka karnie w kolejce do „bramki” lotniskowej. I detektora prześwietlającego bagaż. Kładą plecaczki na taśmę, detektor nie wariuje, bo niczego nagannego w nich nie dostrzega, ale pokazuje, jakie swoje skarby w środku dzieciak ukrywa. Spokój, dopóki nie podsunęła mu specjalnie przygotowanej walizeczki. Nagle ożywa, pobłyskuje alarmująco, dzieciaki przetrząsają walizkowe „kukułcze jajo”, a kiedy jeden z nich wyciąga imitację pistoletu, z kilkulatnich gardeł dobywa się zbiorowe „łaaaaa!”. Pewnego razu jedna z opiekunek takiej dziatwy odzyskała kołczyk, lata temu zgubiony. Wystarczyło, że przepuściła swoją torebkę przez skaner w „Łukasiewicz”.

Hitem jest symulator lotów, samolotowy kokpit, wolant, zegary, kontrolki i wszelkie inne takie urządzenia, jak w praw-

dziwym załogowcu, od Cesny, przez wielkie liniowce, po myśliwce wielozadaniowe. Ogromny ekran, na którym pilot widzi przed sobą i pod sobą świat, który napowietrznie przemierza, ruchoma podłoga kokpitu przechyla się w tył i przód. I na boki, kiedy prowadzony przez pilota statek powietrzny wznosi się, opada lub skręca. Ponoć ta zabawa do złudzenia przypomina wrażenia z rzeczywistego lotu, nienawykłym do akrobacji lotniczych błędnie szaleje. A w słuchawkach, podczas kołowania i startu, komendy z wieży kontroli lotów.

- Regularnie bywają tu czynni piloci, którzy chcą „na sucho” sobie poćwiczyć, regularnie pojawia się dwóch chłopców, którzy uparli się, że chcą zostać pilotami, więc już przygotowują się na symulatorze do kariery - opowiada Katarzyna Janda-Boczar, specjalista ds. marketingu PCN.

Na ekranie można wyświetlić sobie teren realny, polatać nad swoim domem, ulicą, tylko niektórzy uczniowie uparcie kończą lot uderzeniem w budynek swojej ukochanej szkoły. Przypadek?

Robale i pachnący kosmos

Fizyki tu mnóstwo, ale nie takiej szkolnej, z pozycji ławki

i tablicy. Jest trochę optyki, więc młodzi ludzie (na ogół kilkunastoletkowie) zgłębiają tajemnice działania lustra weneckiego na zasadzie: widzę - nie widzę - (nie)jestem widziany i dlaczego tak się dzieje. W „sali kolorów” można przekonać się, że obraz oświetlany różnymi barwami może być różnymi obrazami.

Dwa wielkie, ustawione w odległości kilku metrów naprzeciwko siebie talerze też robią wrażenie. Wrażenie, że akustyka może być fascynująca. Siedzący twarzami do nich ludzie słyszą się, szepcząc do siebie zaledwie. I słyszą się wzajemnie doskonale w zgłębku dzieciarni, nie będąc słyszaniymi przez innych.

Jest hydrostatyka, a w specjalnym urządzeniu można wywołać wir wodny, postrzełać z „hydrokarabinka”. A zjawisk przyrodniczych też jest tu mnóstwo, tych żywych i tych nieożywionych. Błat z wizerunkiem eugleny zielonej ściągają tłumki dzieciarni, choć euglena w wydaniu szkolnych nie jest tak interesująca. A tu jest, tu można ją nawet polubić: „gdym tu był przed klasówką...” - zwierzył się bardzo młody człowiek, zapatrzony w euglenę.

- Tych najmłodszych najbardziej interesuje „pierwsze piętro”, czyli przyroda i technolo-



Zgłęb dzieciarni na obu piętrach kompleksu taki, jak podczas długiej przerwy w podstawówce

gie kosmiczne - zapewnia pani Katarzyna. - Nastolatków interesuje dział związany z ciałem człowieka i - o dziwo - akustyka. Czasem do specjalnej kapsuły ustawia się kolejka, bo można się w niej „wydzierać” do woli i w dodatku bezkarnie.

A są jeszcze spec-pracownice. W biologicznej może być emocjonująco, kiedy otrzyma się do sprecjarowania karalucha madagaskarskiego, największego z karaczanów na Ziemi. Początkowy wstręt do cięcia owada przeradza się w szal kroyenia i sprawdzania. Zabawa tylko dla dużych dzieci.

W pracowni chemicznej bywają dorośli, często wycieczki seniorów, jeszcze częściej pary.

- Nawet na randki tu się umawiają - zapewnia pani opiekująca się pracownią. - Pewnego razu pojawiła się grupa panów, by tu samodzielnie wykonać „fanty” dla swoich pań. Bo można tu samodzielnie skomponować perfumy, samodzielnie wykonać mydło z własną kompozycją zapachową. A zdarzyło się, że mężczyzna kupił bilet również dla swojej żony, nie przyznając się, dokąd zabiera ją na randkę z okazji 50. urodzin. Weszła do pracowni pełnej kwiatów i perfum. Była w szoku.

Dodaje, że nauka bywa tu międzypokoleniowa, jak wtedy, gdy w pracowni lab -

tech dziadek z wnuczkiem budowali roboty (każdy swój), po czym urządzili między nimi zawody sprawnościowe.

- Często bywa, że przychodzą do nas ojcowie z dziećmi i jeśli po kilku godzinach dzieci już są nieco zmęczone zabawą w naukę i ciągną ojców do wyjścia, to ci opierają się, łapiąc dla siebie choćby jeszcze kilka chwil - opowiada pani Maria. - A bezcenne jest, że na kilka godzin jedni i drudzy odrywają się od smartfonów, wręcz o nich zapominają.

To więcej niż szkoła

Tu rodzą się przyszli Łukasiewiczze - wynalazcy, konstruktorzy, odkrywcy. Tu już w kilkulatkach buduje się zainteresowanie: jak to działa i dlaczego, tu skłanianie się do szukania odpowiedzi i rozwiązań, a wszystko przez zabawę. Zresztą pytania „a dlaczego”, „a jak”, „a po co” padają tu nieustannie i od nich zaczyna się postęp naukowy.

Rzeszowskiemu „Łukasiewiczowi” daleko popularnością do warszawskiego „Kopernika”, ale coraz częściej bywają w Jasionce mieszkańcy Małopolski, świętokrzyskiego i lubelskiego. Raz, że mają tu bliżej, dwa, że PCN ma coś, czego nie ma żaden inny taki ośrodek w kraju: sekcję kosmiczno-lotniczą.

Litwo, ty jesteś jak zdrowie

Lekarze zalecali, aby jeździł do wód za granicę, ale marszałek Józef Piłsudski nad szwajcarskie kurorty przedkładał Druskieniki. Mówił, że dla zdrowia potrzebuje właśnie tego krajobrazu. Dziś nie tylko Druskieniki, ale i inne litewskie uzdrowiska otwierają się na polskich turystów

Anita Czapryn, korespondencja z Litwy

Dla Polaków Litwa nigdy nie była zwykłym kierunkiem turystycznym. Jest bliska geograficznie i historycznie. Kojarzy się z Wilnem, Ostrą Bramą, Mickiewiczem, zamkiem w Trokach i Druskienikami z czasów II Rzeczypospolitej. A jednocześnie dziś chętnie pokazuje nowoczesną twarz również innych kurortów: świetne sanatoria, dobrze rozwinięta balneologia i luksusowe hotele, gdzie w recepcjach mówi się po polsku. W końcu Adam Mickiewicz nieprzypadkowo pisał: „Litwo, ojczyzna moja, Ty jesteś jak zdrowie”.

W ramach wzmocnienia wizerunku Litwy jako kierunku turystycznego, w tym zdrowotnego, w dniach od 13 do 17 kwietnia w Druskienikach odbyło się pierwsze Forum Turystyki Sanatoryjno-Uzdrowiskowej, zorganizowane przez Polską Izbę Turystyki, Lithuania Travel oraz gminę Druskieniki. Zaproszono polskie biura podróży, dziennikarzy i litewskich przedstawicieli branży uzdrowiskowej. A jest o co zabiegać. W ubiegłym roku Litwę odwiedziło około 1,5 mln turystów zagranicznych, więcej niż rok wcześniej, ale wciąż mniej niż przed pandemią. W 2019 roku było ich około 1,9 mln. Dziś Polacy zajmują pierwsze miejsce wśród zagranicznych gości: przyjechało ich około 174 tys., czyli 12 proc. całego zagranicznego ruchu turystycznego. - Zachęcamy do ponownego odkrywania Litwy, i to w nieoczywisty sposób. Nasz kraj to nie tylko zabijki, ale autentyczne doświadczenia i luksus w cisy - mówi Olga Goncharova, dyrektor zarządzająca Lithuania Travel, narodowej agencji rozwoju turystyki, działającej przy Ministerstwie Gospodarki i Innowacji Litwy, odpowiedzialnej za promocję turystyki przyjazdowej i krajowej. Z badań wynika, że polscy turyści lubią zwiedzać miasta, dobrze zjeść i wypocząć na łonie przyrody. Litwa ma to wszystko, ale ma też uzdrowiska: Druskieniki, Birsztany, Połagę i Neringę. Każde jest inne, ale razem budują wspólną ofertę: blisko Polski, bezpiecznie, naturalnie, z dobrą jakością i ceną, i coraz mocniejszym nastawieniem na polskiego gościa.



Druskieniki to ulubiony kurort Józefa Piłsudskiego. Tutaj w w towarzystwie płk. Marcina Woyczyńskiego przy mostku na Rotniczance

Litwini chcą wyjść poza oczywisty krąg: niech to nie będą tylko turyści z pogranicza, nie tylko z Warszawy, nie tylko sentymentalny wyjazd do Wilna. Chcą przyciągnąć rodziny, seniorów, ludzi po zabiegach, osoby szukające rehabilitacji, ale też tych, którzy są po prostu zmęczeni i chcą odpocząć bez dalekiej podróży. Paweł Niewiadomski, prezes Polskiej Izby Turystyki, zwracał uwagę, że Polacy coraz częściej wybierają krótsze pobyty. A polski rynek wyjazdów jest dziś jednym z najbardziej dynamicznych w Europie i średnio rośnie o 10-12 proc. rocznie. Dla Litwy to ważna informacja, bo jej przewaga polega właśnie na bliskości. Można pojechać samochodem, autokarem albo samolotem. W wielu miejscach można porozumieć się po polsku. Czyli: być za granicą, ale po naszymu, bez poczucia obcości.

Druskieniki czyli Piłsudski, borowina i śnieg pod dachem

Druskieniki to dla Polaków najbardziej rozpoznawalne z litewskich uzdrowisk. Przed wojną leżały w granicach Polski i były modnym kurortem II Rzeczypospolitej. Przyjeżdżali tu lekarze, wojskowi, urzędnicy, artyści, zamożne rodziny. Nie tylko po to, żeby bywać. Przyjeżdżali po zdrowie: wodę mineralną, borowinę, powietrze, spacer i odpoczynek.

Od 25 lat Druskienikami rządzi burmistrz Ričardas Malinauskas. W tym czasie kurort bardzo się zmienił. W ubiegłym roku przyjechało tu około 400 tys. gości, a gdyby doliczyć wizyty jednodniowe, liczba odwiedzających sięgnęłaby miliona. Burmistrz podkreśla jednak, że nie poświęcił przyrody dla rozwoju miasta. Tu ponad 80 proc. powierzchni gminy zajmują

las. Jedną z najważniejszych grup gości są Polacy. Wprost mówi o tym, i to po polsku - Rimantas Palionis, dyrektor druskiennickiego Centrum Informacji Turystycznej. Przyciąga ich historia, ale nie tylko. Druskieniki mają dziś rozbudowaną bazę sanatoryjną, hotele spa, rehabilitację, aquapark, ścieżki spacerowe i rowerowe, infrastrukturę sportową oraz Snow Arenę, czyli zadaszony kompleks narciarski ze śniegiem przez cały rok. - Na Druskieniki można patrzeć jak na duży hotel rozpisany na całe miasto. Jedno skrzydło jest sanatoryjne: zabiegi, borowina, wody mineralne, rehabilitacja. Drugie to spa i wellness: krótsze pobyty, weekendy, regeneracja. Trzecie jest sportowe i rodzinne. W jednym miejscu jest więc klasyczne uzdrowisko, tropikalny aquapark i stok narciarski pod dachem, gdzie śnieg jest przez cały

rok - mówi Rimantas Palionis. Do tego dochodzi baza dla sportowców: piłka nożna, koszykówka, siatkówka, pływanie, sztuki walki, narciarstwo. Według lokalnych przedstawicieli trenują tu zawodnicy z wielu dyscyplin i krajów, w tym także kluby z Polski.

Druskieniki planują kolejne inwestycje. W ciągu roku ma powstać pałac kongresowy i nowoczesny dworzec autobusowy. Burmistrz zapowiada też atrakcję rzadką w europejskich miastach: balon widokowy startujący z terenu zabudowanego. Ma to wzmocnić ofertę turystyczną, ale nie kosztem lasów i uzdrowiskowego charakteru miejsca.

Najciekawsza historia Druskienik zaczyna się jednak od parku zdrowotnego i doktor Eugenii Lewickiej. W latach międzywojennych prowadziła tu Zakład Leczniczego Stosowania

Słońca, Powietrza i Ruchu. Była, jak na swoje czasy, nowoczesną lekarką. Propagowała gimnastykę, rehabilitację, ruch, leczenie świeżym powietrzem. W parku ćwiczyli mężczyźni, kobiety i dzieci. Chodziło o to, by ciało wzmocnić, a nie tylko leczyć wtedy, gdy już odmówi posłuszeństwa. Palionis przypomina, że Lewicka przywiozła do Druskienik skandynawską ideę zdrowego życia. Miała zachęcać nawet zamożne panie z Polski, by chodziły po parku boso, bo to dobre dla zdrowia. Na tamte czasy był to odważny pomysł lekarki. Ale nade wszystko, o czym Litwini lubią wspominać, z Druskienikami związany był Piłsudski.

- Marszał przyjeżdżał tu najpierw z rodziną, potem sam - tak Piłsudskiego nazywa Rimantas Palionis. - Marszał zatrzymywał się w skromnym domu, dziś już go nie ma, ale na pamiątkę posta-

wiono tam ławeczkę poświęconą polsko-litewskiej historii. W mieście zachowała się pamięć miejsc, w których bywał marszałek. Z doktorką Lewicką łączył go płomienny romans, opisywany później przez biografów, ale dla historii kurortu ważniejsze jest coś innego: Druskieniki były wtedy miejscem, w którym spotykały się zdrowie, polityka i prywatność. Dziś kurort nie próbuje żyć wyłącznie dawną sławą. W hotelach i sanatoriach można spotkać personel mówiący po polsku, co nie jest bez znaczenia dla starszych gości. Człowiek, który przyjeżdża na rehabilitację, chce rozumieć lekarza, zabieg i plan dnia. Druskieniki mają także tę przewagę, że mimo rozwoju nie są oblepione reklamowym chaosem. Między sanatoriami, hotelami, parkiem i rzeką zostaje przestrzeń. Widać drzewa, ścieżki, wodę, ludzi spacerujących bez pośpiechu. Można tu przyjechać na turnus, weekend spa, rodzinny wyjazd, trening sportowy albo po prostu na kilka dni wytchnienia. Na jednych zadziała historia Piłsudskiego. Dla innych liczyć się będzie borowina. Dla dzieci z pewnością atrakcją będzie aquapark. A dla wszystkich atrakcją będzie las, rzeka Niemen i pyszna litewska kuchnia: cepeliny, chłodniki, kołduny.

Birsztany, czyli uzdrowisko w ludzkiej skali

Jeśli Druskieniki są kurortem rozległym i znanym, to Birsztany są bardziej kameralne, schowane w zakolach Niemna. Miejscowość liczy około czterech tysięcy mieszkańców, ale rocznie przyjmuje około 200 tys. turystów. – Druskieniki mogą przyjąć więcej ludzi. My przyjmujemy ich mniej, ale bardzo jakościowo – mówi Rūta Kapačinskaitė, dyrektor Centrum Informacji Turystycznej w Birsztanach.

Birsztany nie próbują być kurortem od wszystkiego. Miasto nie ma ambicji przyjąć tłumów, bo ogranicza je sama natura: rzeka, pętla Niemna i obszary chronione. Dzięki temu nie traci tego, co w uzdrowisku najważniejsze, czyli spokoju i kojących zalet przyrody. Podstawą tutejszej oferty jest balneologia, terapia borowinowa, woda mineralna i leczenie naturalnymi czynnikami. Birsztany przypominają, że w litewskiej historii uzdrowiskowej mają kilka pierwszych razów. To tu po raz pierwszy zaczęto stosować borowinę do celów leczniczych, tu po raz pierwszy certyfikowano wodę mineralną używaną w leczeniu i tu po raz pierwszy użyto dietetycznego podejścia do pobytu kuracyjnego. Miasto podkreśla też związki z filozofią Kneippa, czyli połączeniem wodolecznictwa, ruchu, ziół, odżywiania i równowagi psychicznej. W praktyce pobyt w sanatorium odbywa się w rymie idealnym dla ciała i ducha: rano zabiegi,

potem spacer, picie wody mineralnej, odpoczynek, posiłek, sen. W Birsztanach można pójść nad Niemen, wspiąć się na 55-metrową wieżę widokową, najwyższą na Litwie, skąd roztacza się widok na zakola Niemna.

Birsztany chlubią się współpracą z uzdrowiskami po obu stronach granicy. W ramach programu Interreg „Partnerstwo uzdrowisk dla rozwoju pogranicza” współpracują Augustów, Birsztany, Druskieniki, Gołdap i Supraśl. Wartość programu to około 7 mln euro. Dzięki niemu budowano lub odnawiano infrastrukturę w polskich i litewskich kurortach, m.in. amfiteatr w Gołdapi, pomosty w Augustowie, plażę nad jeziorem Necko, ścieżki rowerowo-pieszne i park w Druskienikach.

Birsztany słyną też z balonów. Rūta Kapačinskaitė żartuje, że to balonoterapia, dobra na lęk wysokości. Według miejscowych opowieści baloniarstwo zaczęło się tu dzięki polskiemu pilotom, którzy uczyli Litwinów latać. Dziś lot nad zakolami Niemna jest jedną z najbardziej efektownych atrakcji.

Dla polskiego turysty ważny jest też język i medyczne zaplecze. Jednym z najważniejszych adresów jest sanatorium Eglės, działające na Litwie od 1972 roku. Ma ośrodki w Druskienikach i Birsztanach. Albert Zyniewicz z Eglės Sanatorija mówi, że oba ośrodki mogą łącznie przyjąć około dwóch tysięcy gości, a około 30 proc. personelu stanowią pracownicy z wykształceniem medycznym. To odróżnia sanatorium od zwykłego hotelu spa. W recepcjach i przy rezerwacjach można porozumieć się po polsku. Sanatorium ma też osoby obsługujące polskich klientów jeszcze przed przyjazdem. Przyjmuje pacjentów z bólem kręgosłupa, problemami neurologicznymi, chorobami stawów, układu oddechowego czy po leczeniu onkologicznym. Zyniewicz podkreśla, że Polacy należą dziś do najważniejszych klientów sanatoriów, wyprzedzając m.in. gości z Niemiec i Izraela. Litewskie ośrodki mocno inwestują więc w polski rynek. W ofertach pojawiają się pobyty długoterminowe, turnusy z kilkoma zabiegami dziennie, dostępem do basenów, saun, pijalni wód mineralnych i rehabilitacją pod nadzorem specjalistów.

W czasie forum padła jednak ważna informacja praktyczna: w obecnym stanie prawnym NFZ nie refunduje kuracji sanatoryjnych poza granicami Polski. Mówił o tym wiceprezes NFZ Miłosz Anczakowski. Wyjazd do litewskiego sanatorium jest więc dziś dla polskiego pacjenta pobytem prywatnym, ale przy dłuższych pakietach może być atrakcyjny cenowo.

Poługa i Neringa, czyli Bałtyk, bursztyn, molo

Litewskie uzdrowiska nie kończą się nad Niemnem. Mają



FOT. MATPRAS

Birsztany nie mają ambicji przyjąć tłumów, bo ogranicza je sama natura: rzeka, pętla Niemna i obszary chronione



FOT. 123RF

Molo w Połdze jest imponujące. No i wejście na nie jest zupełnie bezpłatne



FOT. MATPRAS

Jedną z atrakcji Druskienik jest kolejka linowa, która odkrywa zupełnie nowe widoki na Niemen

też morski charakter. Poługa, czyli Palanga, to największy kurort Litwy i letnia stolica kraju. Poza sezonem jest spokojniej i bardziej zdrowotnie.

Rasa Kmitienė, dyrektorka Centrum Informacji Turystycznej w Połdze, mówi, że gdyby trzeba było opisać kurort jednym zdaniem, brzmiałoby ono: „Poługa – wybierz to, co lubisz”. Można zatrzymać się w hotelu

wysokiej klasy albo w prywatnej kwaterze. Zjeść w barze albo w restauracji o wyższym standardzie. Spędzać czas aktywnie, na rowerze i przy sportach wodnych, albo po prostu spacerować nad morzem. Tradycja wypoczynkowa Połagi sięga XIX wieku i jest związana z Tyszkiewiczami. To oni rozwijali miejscowość jako elegancki kurort nad Bałtykiem. Do dziś jednym

z najważniejszych miejsc jest pałac Tyszkiewiczów, w którym mieści się Muzeum Bursztynu, otoczone parkiem botanicznym. Bursztyn to część lokalnej tożsamości. W ofercie znajdują się także bursztynowe zabiegi i łaźnie. Sercem Połagi jest ulica Jonasa Basanavičiausa – deptak, który Kmitienė nazywa jedną wielką restauracją. Ma około 900 metrów i prowadzi do drewnianego mola wychodzącego daleko w morze. Porównanie z Sopotem nasuwa się samo, ale miejscowi szybko zaznaczają różnicę: w Połdze wejście na molo jest bezpłatne o każdej porze roku.

Poługa przyjmuje około półtora miliona turystów rocznie, wliczając gości jednodniowych. Około 40 proc. stanowią turyści z zagranicy. Miasto ma własne lotnisko, choć dziś z Polski łatwiej dostać się tam z przesiadką, przez Rygę. Litewska branża turystyczna liczy, że z czasem pojawią się bezpośrednie połączenia. Przez lata Poługa kojarzyła się głównie z latem. Teraz mocniej rozwija turystykę zdrowotną i rehabilitacyjną. Według informacji przekazanych przez Centrum Informacji Turystycznej działa tu jedenaście placówek oferujących usługi uzdrowiskowe i rehabilitacyjne. Jednym z większych obiektów jest Gradiali Wellness and SPA, położony w spokojniejszej części kurortu, niedaleko plaży i lasu sosnowego. Latem Poługa jest dla tych, którzy chcą morza, deptaka, koncertów, restauracji, rowerów i plaży. Po sezonie może być dla tych, którzy szukają rehabilitacji, jodu, spacerów i odpoczynku bez tłumów.

Przy Połdze warto dodać Neringę; to kurort na Mierzei Kurowskiej. Neringa jest nietypowym miastem-kurortem, bo składa się z kilku dawnych osad rybackich: Juodkrantė, Pervalka, Preila i Nida. Najbardziej znana jest Nida, położona na południu litewskiej części Mierzei Kurowskiej. To zupełnie inna Litwa niż Poługa, bardziej krajobrazowa. Wydmy, lasy sosnowe, stare rybackie wioski. Żeby tam dotrzeć, trzeba przepłynąć się promem z okolic Kłajpedy, a potem jechać przez lasy i wydmy. Neringa i Nida są raczej dla tych, którzy chcą zobaczyć jedno z najpiękniejszych miejsc nad Bałtykiem i nie potrzebują do szczęścia rozrywkowego zaplecza.

Litewskie kurorty idą razem

Kristina Citvarienė, dyrektorka wykonawcza Litewskiego Stowarzyszenia Kurortów, nie kryje, że Polska jest dla litewskich uzdrowisk rynkiem strategicznym. Litwini uczestniczą w wydarzeniach turystycznych w Polsce, takich jak Piknik nad Odrą w Szczecinie, promują swoje kurorty w Łodzi, Elku czy Gołdapi, współpracują z polską branżą i środowiskiem balneologicznym. Litewskie kurorty rozumiały, że

pojedyncze, mniejsze miejscowości mogą być w Polsce słabo rozpoznawalne. Druskieniki jeszcze tak, Wilno oczywiście, Poługa trochę. Ale Birsztany, Neringa czy inne uzdrowiska nie mają tej rozpoznawalności. Dlatego idą pod jedną marką: litewskie kurorty zdrowotne. Citvarienė podkreśla, że litewskie uzdrowiska są projektowane tak, by człowiek od razu wchodził w tryb odpoczynku. Stąd parki, ścieżki, pijalnie, sanatoria, rehabilitacja, hotele, przyroda, czyste powietrze, wody mineralne, borowina. Lina Nosevic, dyrektorka Stowarzyszenia Sanatoriów i Placówek Rehabilitacyjnych Litwy, przedstawiła podczas forum dane pokazujące skalę branży. W organizacji jest 17 hoteli spa i medycznych, wszystkie mają licencję na kurację. W ubiegłym roku udzieliły łącznie około 1,5 mln noclegów i wygenerowały 148 mln euro przychodu. W pakiecie medycznym pacjent może mieć nawet pięć zabiegów dziennie, a zabiegi wykonywane są przez cały rok. Z polskiej perspektywy najważniejsze są cztery argumenty. Po pierwsze, odległość. Nie musimy wyprawiać się na drugi koniec Europy. Po drugie, w wielu obiektach porozumiewamy się po polsku. Po trzecie, są naturalne zasoby i długa tradycja leczenia uzdrowiskowego. Po czwarte, cena idzie w parze z jakością, zwłaszcza przy dłuższych pobytach rehabilitacyjnych.

Można dopisać jeszcze dwa argumenty, które od razu rzuciły się w oczy podczas podróży po Litwie. Pierwszy to czystość krajobrazu. Litwa nie męczy oczu reklamami, nie zaślania dróg billboardami, plakaty nie krzyczą z każdego płotu. Drugi to kuchnia: cepeliny, kołduny, bliny, kiszka ziemniaczana, chłodniki, szczawiowa to jest wszystko to, co Polacy rozpoznają, lubią i chętnie jedzą. A przy tym podane lepiej, niż można się spodziewać po zwykłej turystycznej knajpie. Litwa nie musi udawać Szwajcarii. Jej kurorty mają inny temperament. Druskieniki oferują historię, Piłsudskiego, wodę mineralną, borowinę i nowoczesną infrastrukturę. Birsztany to kameralność, balneologia, Niemen i ludzki rytm rehabilitacji. Poługa obok zdrowotnej oferty to Bałtyk, bursztyn i molo lepsze niż w Sopocie (bo darmowe). Neringa oferuje wydmy, lasy, ciszę i krajobraz, którego nie da się pomylić z żadnym innym.

Litewskie uzdrowiska są nowoczesne wcale nie dlatego, że wymyśliły nowe zabiegi, ale właśnie dlatego, że przypominają o czymś, co przecież dobrze znamy: że zdrowie to dobry sen, ruch, kąpiele wodne, czyste powietrze, profesjonalne zabiegi i relaksacyjne spacer. No i obiady, które smakują jak te u babci.

Widzą świat inaczej. I sięgają własnych gwiazd

Są w spektrum autyzmu. Wyróżniają się ponadprzeciętnymi zdolnościami, kreatywnością i determinacją, które mogą doskonalić w Wielkopolskim Samorządowym Centrum Edukacji i Terapii w Starej Łubiance pod Piłą. To więcej niż szkoła. To przestrzeń, która pozwala rozwijać skrzydła także tym, którym trudniej odnaleźć się w społeczeństwie

Martin Nowak

Bill Gates, Anthony Hopkins i Elon Musk, a nawet Lionel Messi. To znani i bogaci, których łączy jedno - wszyscy są w spektrum autyzmu. Ich historie pokazują, że autyzm to nie zawsze tylko deficyty i ograniczenia, ale niewyobrażalna przestrzeń, w której można sięgać gwiazd.

W Wielkopolskim Samorządowym Centrum Edukacji i Terapii w Starej Łubiance (gm. Szymbark) pod Piłą, na około 150 uczniów około 50 ma autyzm.

Czym on jest? Przede wszystkim trzeba wiedzieć, że nie jest to choroba.

- Osoby w spektrum autyzmu często odbierają świat inaczej - intensywniej, bardziej szczegółowo, czasem w sposób trudny do zrozumienia dla innych. Nie oznacza to jednak, że czują mniej. Wręcz przeciwnie - ich wrażliwość, spostrzegawczość i unikalne spojrzenie na rzeczywistość są niezwykle cenne - mówi Renata Duszara, wicedyrektor szkoły, a także pedagog specjalny i psycholog. - Zatrzymajmy się czasem i spróbujmy zrozumieć drugą osobę, zamiast ją oceniać. Mały gest - uśmiech, pomoc, cierpliwość - może mieć ogromne znaczenie. Warto pamiętać, że każdy mierzy się z własnymi trudnościami. U niektórych są one bardziej widoczne, u innych mniej, ale wszyscy potrzebujemy zrozumienia, wsparcia i akceptacji.

Człowiek wielu talentów

Spotkałem się z Krystianem, który rzeczywiście może pochwalić się wieloma talentami i m.in. niebywałą wiedzą historyczną. 18-latek, który uczy się obecnie w trzeciej klasie Szkoły Branżowej tworzy modele m.in. kościołów i zamków, wykonuje nowoczesne rzeźby z gazobetonu i dzieła z piankolinu, a także działa w kowalstwie.

- Gdy byłem dzieckiem, oglądałem program typu reality show „Wykute w ogniu” na kanale HISTORY, w którym mistrzowie kowalstwa rywalizowali o tytuł mistrza i nagrodę pie-

nieżną. Bardzo mnie on zainteresował i wpadłem na pomysł, że skoro oni mogą robić takie rzeczy, to ja też mogę i nie przestraszyło mnie ostrzeżenie na początku każdego odcinka, które mówiło o tym, żeby nie próbować tego w domu. Spróbowałem i nie żałuję - opowiada Krystian Biadon.

Początki nie były łatwe. Nie obyło się bez licznych poparzeń, ale determinacja w dążeniu do celu okazała się silniejsza.

- Na początku miałem do dyspozycji cegłówkę, młotek i piec, który grzeje dom. Później rozwinąłem skrzydła. Dziś mam już kowadło, młotki, szlifarkę i dalej piec, który grzeje dom.

Kolekcję ma już całkiem sporą. Wykonał już m.in. maczety, noże, szable...

- Maczetę wykonałem z kawałka resora samochodowego, który ręcznie rozkuwałem. Dwa elementy zewnętrzne rękojeści wykonałem z drewna jabłoni, która rosła obok mojego domu, a w jej środku kryje się drewno winorośli - tłumaczy Krystian Biadon, który obecnie kształci się w zawodzie cukiernika. Marzy mu się jednak zdanie matury i studia na wydziale artystycznym. Na pytanie: czy w kowalstwie działa sam, czy ma kogoś do pomocy, odpowiada z przyzwyczajeniem oka. - Mam rękę, a nawet dwie.

Co ma w najbliższych planach? - Muszę zrobić jeszcze typowo japoński miecz, a także większy kościół, który pamiętałby Szweda i Niemca. Poza tym, moim największym marzeniem jest zwiedzić Mezopotamię, czyli dzisiejszy Irak, bo tam powstawały pierwsze cywilizacje - zdradza 18-latek, który posiada ogromną wiedzę historyczną. - Zaskoczyłem już niejednego przewodnika - wyznaje.

A o historycznych faktach i ciekawostkach mógłby opowiadać bez końca. Do tego też ma ogromny talent.

Z miłości do słodczy i grafiki

Paulina Cybulska to uczennica II klasy Szkoły Branżowej,



Kartonowe makiety to jedno z licznych hobby Krystiana. Tworzy też nowoczesne rzeźby i para się kowalstwem

która także uczy się w zawodzie cukiernika. To jej marzenie z dzieciństwa. - Od zawsze chciałam robić torty urodzinowe dla mojej rodziny - mówi.

Oprócz cukiernictwa jej ogromną pasją jest grafika cyfrowa. Paulina rysuje różne postacie, które z wyobraźni przenosi na kartkę papieru.

- Jedną z nich ma na imię Paulina. To ja, ale trochę w innej wersji - zdradza.

W swoich pracach dba o najmniejsze szczegóły. Rysuje pięknie. Widać, że ma ogromną wyobraźnię, a patrząc na stroje jej bohaterów, można wywnioskować, że ma także dar do projektowania. Jest samoukiem.

Uczę się na własnych błędach. To mnie rozwija - mówi z przekonaniem, że każda kolejna jej praca będzie jeszcze lepsza od poprzedniej.

Talent w rękach

Natalia Brzezińska w Starej Łubiance również zdobywa zawód cukiernika, ale ma też ogromne zamiłowanie do szydełkowania i innych robótek ręcznych. Tę pasję przejęła w genach.

- Sporo nauczyłam się w tej szkole i poczułam, że jestem ważna - podkreśla.

Muzyk - poliglota marzy o własnej cukierni

Igor Machnio to ogromny talent muzyczny. Pochodzi on z domu, w którym od pokoleń grano i śpiewano.

- Moja babcia śpiewała, a dziadek grał na akordeonie. Poza mną, śpiewa także moja siostra - mówi Igor, który z sukcesami występował już na jednej scenie i podczas wielu różnych konkursów.

Igor nie tylko śpiewa, ale też od pięciu lat gra na saksofonie. Jakie jest jego największe muzyczne marzenie?

- Chciałbym kiedyś zaśpiewać na jednej scenie razem z Igozem Herbutem, ponieważ bardzo lubię jego barwę głosu. Moim największym idolem jest jednak nieżyjący już Krzysztof Krawczyk, którego piękne melancholijne brzmienie inspirowało mnie do pisania własnych piosenek - mówi Igor Machnio.

Chłopak ma już zaplanowaną swoją przyszłość. Tę widzi we Francji, gdzie chciałby otworzyć własną cukiernię. Igor bowiem również uczy się w zawodzie cukiernika, a jego ulubionymi przysmakami są m.in. bezy, serniki i makarony.

- Francja to kraj ogromnych możliwości, znany na świecie z najlepszych wyrobów cukierniczych.

Igor, co ciekawe, to urodzony poliglota. Mówi, że zna kilka języków obcych.

- Znam angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, ukraiński, włoski, hiszpański i portugalski. Obecnie uczy się także języka japońskiego.

Szkoła na medal

Tak zdolnych uczniów ze spektrum autyzmu w szkole w Starej Łubiance jest dużo więcej. Pochodzą oni z różnych stron Polski.

- Nasza szkoła jest wyjątkowa, dlatego jest nią aż tak duże zainteresowanie. Nie jest duża, ale bardzo nowoczesna

i ma własny internat - mówi wicedyrektor Renata Duszara.

Placówka kształci zarówno uczniów w normie intelektualnej, jak i osoby z różnymi rodzajami niepełnosprawności. Bogata oferta edukacyjna umożliwia zdobycie zarówno wykształcenia ogólnego, jak i konkretnych kwalifikacji zawodowych, które zwiększają szanse absolwentów na rynku pracy i sprzyjają ich samodzielności.

W ramach oferty funkcjonuje m.in. Liceum Ogólnokształcące, w tym unikatowy czteroosobowy oddział dla uczniów ze spektrum autyzmu.

Chyba nie ma nigdzie indziej w Polsce takiej czteroosobowej klasy - dodaje Renata Duszara.

Uczniowie mogą również wybrać naukę w technikum, gdzie dostępne są kierunki, takie jak technik agroogrodnictwa czy technik architektury krajobrazu i arborystyki.

Dla osób zainteresowanych kształceniem zawodowym przygotowane są kierunki, takie jak Branżowa Szkoła I Stopnia. Uczniowie mogą zdobyć zawód cukiernika, agroogrodnika, ogrodnika terenów zieleni, florysty czy mechanika operatora pojazdów i maszyn rolniczych. Dostępne są także kierunki dedykowane uczniom z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim, takie jak pracownik pomocniczy obsługi hotelowej czy asystent ogrodnicy i asystent florystyczny.

WSCEiT prowadzi również Szkołę Specjalną Przystosowaną do Pracy, skierowaną do osób z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i niepełnosprawnościami sprzężonymi. Oferta edukacyjna obejmuje także Szkołę Policealną, gdzie można zdobyć zawód technika administracji, oraz Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych, umożliwiające kontynuowanie nauki osobom w późniejszym wieku.

Ogłoszenia

Potrzuje

MEBLE pokojowe, kuchenne, sprzet AGD i RTV - nieodplatnie, 661-027-265

ROWER z PRL-u Wigry, Jubilat, Flaming, kolarke i inne, 608-097-274

SILNIK do starego motocykla, motoroweru, 517-427-930

Hobby

ANTYKI

MEBLE obrazy porcelane szklo lampy szable bagnety medale odznaczenia starocie kupie, 608-207-652

REKLAMA 0011529247

ANTYKWARIAT

Skup plyt winylowych, plyt CD, kaset magnetofonowych z muzyka.

Dojazd do klienta. Tel. 503 133 524

PRL - Zabawki, autka, zolnierzyki, kolejki, komiksy, plyty, znaczki, monety, banknoty kupie, 608-207-652

Turystyka

NOCLEGI

APARTAMENTY

INOWŁÓDZ - letnisko do wynajecia, kajaki, 691-622-262

POKOJE GOŚCINNE

MORZE Ustronie Morskie, pokój z łazienka. V, VI promocja, 503-936-581

Mieszkania

BLOKI SPRZEDAM

M2 (28,58) lp, Dąbrowa - 178 tys. zł, bezp., 882-418-267, 663-426-823

M2, 35m², Chojny, 530-174-055

BLOKI KUPIĘ

Kupie każe mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

STARE BUD. SPRZEDAM

M2 44 m² stare budownictwo, wszystkie wygody co i cw z sieci bez pośredników 502-171-984.

DO WYNAJĘCIA

23M² Widzew 1350zł, 506-592-529

M2, ok. Pionierka 1000zł + opłaty, 501-791-888

MIESZKANIE dla emerytki za pomoc, Justynów, 788-958-077

Działki

SPRZEDAM

3 x 1530 m² pod zabudowę z zezwoleniami, położone obok siebie, przy lesie. WZ, Grabiszew, pow. Poddębice, woj. łódzkie. Blisko termy Uniejów, Poddębice, 661-458-304

DOMEK letniskowy z bali, 503-697-076

DZIAŁKA 25 x 30 m, Burzenin, 602-843-306

WARTA ul. Kaliska, działka inwestycyjna produkcyjno-usługowa o powierzchni 1,5 ha. Nieruchomość objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego i oznaczona symbolem 2PU - tereny przeznaczone pod zabudowę produkcyjno-usługową, składy i magazyny. Atrakcyjna lokalizacja pod inwestycję, działalność gospodarczą, logistykę lub magazyny, 694-408-923

Sprzet domowy

MEBLE

STÓŁ + krzesła - 200 zł, komoda, szafa, witryna po 130 zł/szt, ławostół, fotele po 50 - 70 zł/szt., 785-971-061

WERSALKA, sofa, fotel 1-2 osobowy, rozkładany po 120 - 150 zł/ szt., szafki kuchenne po 30 - 50 zł/szt., kanapa rogowa - 200 zł, 785-971-061

DYWANY

DYWANY różne, chodniki, 785-971-061

Komputery

SERWIS laptopów, 733-955-881

Budowlane

MASZYNY

SPRZEDAM Makita do cięcia drzewa na podstawie, 42-662-05-60

MATERIAŁY

KRUSZYWA drogowe z dostawą, 605-231-441

PŁYTY drogowe, 501-529-844

WYPOŻYCZĘ rusztowanie elewacyjny 400 m - tanio, 501-529-844

Handlowe

Drewno kominkowe, 502-061-012, 513-149-330

NAMIOT imprezowy 6x3, 503-697-076

SKUP złomu, druki, met. kol. Dojazd. Gotówka, 505-854-654

ZESTAW kontenerów mieszkalnych - 5 sztuk, 501-529-844

Rolnicze

RÓŻNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

USŁUGOWY zbiór kamieni polnych - maszynowo, 605-231-441

WAPNO nawozowe - sprzedaż, dostawa, rozsiew, 605-231-441

Zamienię

KANAPA, komoda, wózek dziecięcy, balkonik na inną rzecz, 503-697-076

PRALKA automatyczna, kuchnia gaz., lodówka, zamrażarka, grzejnik elektryczny, drobne AGD na inną rzecz, 785-971-061

Usługi

BUDOWLANE

CIESIELSTWO - więzby od 10zł, 796-184-162

DACHY blachodachówka 8zł, ceramika 12zł, papy termo 8zł, 796-184-162

DACHY krycie, naprawy, docieplenia, obróbki blacharskie, 602-281-064

DACHY papa obróbki, 601-160-108

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

DOCIEPLENIA, elewacje, gładzie, malowanie, tynki cementowo-wapienne, 660-456-287

GŁADŹ, mal. glazura, 510-322-848

KOPARKO-ŁADOWARKA 2 CX - wąskie wjazdy, 501-529-844

MALOWANIE, itp., 693-278-268

MALUJĘ i nie tylko, 506-177-580

PAPY termozgrzew. 8zł, 796-184-162

PŁYTKI, zabudowy, remonty, malowanie - krótkie terminy, 501-529-844

REMONTY solidnie, 690-225-682

MONTAŻOWE

Żaluzje. Rolety. Moskitiery. Producent. Tanio. Solidnie, 509-190-833

INSTALACYJNE

DOMOFONY, telefony instalacja, naprawa, 42-611-16-87, 606-279-898

Elektroinstalacje, awarie, pomiary. Tanio, solidnie, 509-275-480, 42-672-06-20

ELEKTRYK, 693-741-682

Gaz montaż, naprawa, szczelność, uprawnienia, 513-782-398

Hydraulika - awarie, 509-721-995

HYDRAULIKA tanio, 788-289-668

Przepychanie kanalizacji, 509-721-995

PRZYŁĄCZA - Instalacje. Woda - Kanalizacja - Awarie, 604-702-851

PORZĄDKOWE

Mycie okien, 518-926-402

PLUSKWY karaluchy prusaki mrówki likwidujemy profesjonalnie, 730-770-870

Pranie dywanów, tapicerki, 792-038-112

AGD NAPRAWY

Automatyczne pralki - dojazd gratis, 42-674-14-67

AGD, kuchnie, pralki, itp., 514-335-326

RTV NAPRAWY

RTV, LCD - dojazd gratis, 889-153-215

TELE -audiovideo naprawa, 602-687-803

REKLAMA



www.botanicpark.pl

ANTENY

24h anteny serwis, nc+, Polsat, Cyfra +, naziemna, 506-592-529

ANTENY taniutko, 733-955-881

KRAWIECKIE

PRZYJME przeszycia, 510-143-566

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew - rębak, 789-605-290

Ogrody. Trawniki. Fachowo, 605-307-582

POGOTOWIE ogrodnicze, 507-331-011

TRANSPORT

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Praca

ZATRUDNIĘ

BRUKARZA, pomocnika, 515-282-626

CHAŁUPNICZKI szwaczki - dzianina, 731-273-482

DEKARZ (K/M).Tel. 42 272-34-57, 42 272-34-55

DO sprzątania posesji, 502-171-984.

ELEKTRYKÓW i pomocników, Łódź, 602-501-311

GIPSARZY, 693-638-378

MONTERA - hydraulika - przyłącza wod.- kan. Łódź, 604-702-851

REKLAMA 0011516574



BOTANIC
PARK

Nowe mieszkania
w Łodzi
ul. Konstantynowska 64 C

Powierzchnie
od 29 m² do 105 m²



tel. 785 400 542, 601 858 400
mieszkania@getmar.com.pl

POMOCNIKA - kierowca kat B, również emeryt - rencista, do pracy dorywczej, 785-633-254

POMOCNIKA do montażu drzwi, 502-851-517

PRACOWNIKA do remontów z doświadczeniem, 501-529-844

PRACOWNIKA gospodarczego (emeryt, rencista), warunki pracy i płacy do omówienia, 42-689-96-55

SZWACZKI dzianina, 510-143-566

Szycie, prasowanie, krojenie, wzorcownia, 602-371-680

W stolarstwie, 608-502-044

ZATRUDNIMY osoby do sprzątania zakładu produkcyjnego w Strykowie (możliwość dowozu). Mile widziane orzeczenie o niepełnosprawności, 660-521-529

Nauka

KOREPETYCJE

ANGIELSKI, matematyka, 602-238-407

Medycyna

STOMATOLOGIA

BEZPŁATNE protezy zębowe - w ramach NFZ. Zgierz, 42-717-17-04, 510-231-468

MAGDA STECZKOWSKA: JESTEM WDZIĘCZNA LOSOWI ZA MOJĄ DROGĘ, BO BYŁA TRUDNA, ALE CIEKAWA

Ostatnio ma powody do świętowania, obchodzi bowiem trzydziestolecie scenicznej kariery i pięćdziesiąte urodziny. Z tej okazji opowiada nam, jak z chórzystki w zespole Maryli Rodowicz wyszła na pierwszy plan i zrobiła karierę nie tylko w muzyce, ale też w telewizji i mediach społecznościowych

Patryk Gzyl

Na Twoim Instagramie okleślasz siebie trzema słowami: „Piosenkarka, Podróżniczka, Mama”. To Twoje najważniejsze role życiowe?

Nie zastanawiałam się nad tym szczególnie. Ale to prawda: jestem piosenkarką, podróżniczką, mamą, i to właśnie pokazuję na moim Instagramie i Facebooku. To treści związane z moją muzyczną karierą, z moimi podróżami i z moją rodziną. Taka tematyka przeważa na moich profilach.

Świetnie sprawdzasz się w mediach społecznościowych jako influencerka. Twój Facebook obserwuje ponad 330 tysięcy osób, a Instagram ponad 120 tysięcy. Co sprawia, że masz tylu fanów?

Myślę, że przede wszystkim prawda, którą pokazuję. Chociaż dla mnie dziwnie brzmi, kiedy ktoś określa mnie mianem „influencerka”. Od dawna nie używam żadnych filtrów, ten okres zafascynowania nimi, który wszyscy przeszliśmy, mam już dawno za sobą. Niczego nie udaję, mówię tak jak jest, wyglądam tak jak wyglądam. Najczęściej pokazuję swoje codzienne życie bez żadnych upiększeń. Choćby rano bez makijażu, z poranną fryzurą na głowie. Mówię o swoim zmęczeniu na różnych etapach życia. Nie jestem idealna i nie dążę do tego. Lubię i potrafię piec ciasta, więc wrzucam do internetu sprawdzone przepisy. Nigdy nie uważałam siebie za gwiazdę i nie stawiałam się na piedestale. Jestem normalną kobietą, jakich są miliony w Polsce. I myślę, że internauci doceniają moją naturalność i szczerość. Jeśli prowadzimy social media sami i jesteśmy w tym autentyczni, to ludzie sami przychodzą do nas.

Codziennie wrzucasz na Facebooka po kilka postów ze

swego życia muzycznego i prywatnego. Skąd czerpiesz inspirację?

Facebook jest mi bliższą przestrzenią niż Instagram, bo obserwują mnie tam głównie kobiety. W moim wieku, młodsze lub starsze, ale nie dzieci czy nastolatki. Moje doświadczenia są więc tym kobietom bliskie i to właśnie nimi się dzielę. Czasem też pytam je o radę, ciekawi mnie ich zdanie na różne tematy związane z codziennym życiem. Zdarza się, że moje obserwatorzy polecają mi książki do przeczytania czy miejsca do zwiedzenia, a ja im się odwiedzam tym samym. Kocham Kraków i jego okolice i często pokazuję ciekawe miejsca w tym regionie. Czasem zdarzało się potem, że spotykałam w nich ludzi, którzy dziękowali mi za ich polecenie. Raz w mieście robię „Bazarek u Magdy”, gdzie utalentowani rękodzielnicy mogą wystawić swoje prace. Mój Facebook ma ogromne zasięgi i cieszy mnie, że mogę im w ten sposób pomóc.

Nie odmawiasz też ludziom prosiącym o pomoc finansową w trudnych sytuacjach.

Każdego dnia dostaję kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt próśb tego rodzaju. Oczywiście nie jestem w stanie pomóc wszystkim. Wiele lat zajęło mi zrozumienie i pogodzenie się z tym. Nie mogę też każdej takiej prośby umieszczać na swych profilach, ale co jakiś czas, po weryfikacji zbiorów, robię to i ogromnie się cieszę, jak uda nam się wspólnymi siłami zebrać potrzebne środki. To jest ta dobra strona social mediów.

Wszyscy wiemy, że urodziłaś i wychowałaś się w muzycznej rodzinie. To znaczy, że Twoja przyszłość była wyznaczona już od dziecka?

W pewnym sensie tak. W końcu śpiewałam i grałam

od małego. Ale będąc nawet już w liceum muzycznym, nie do końca wiedziałam, co będę robić w życiu, i wcale nie byłam pewna, że związę swoją przyszłość z muzyką. To było całkiem normalne – nastolatki nie zawsze wiedzą, kim chcą być w dorosłym życiu, i ja też do takich dzieciaków należałam. Dlatego to, co potem wydarzyło się w moim życiu, było dla mnie przypadkiem, albo jak kto woli – przeznaczeniem. I jestem za to wdzięczna losowi, za moją drogę, bo była bardzo trudna, ale ciekawa.

Masz ośmioro rodzeństwa, więc pewnie wasz dom był głośny i rozśpiewany. Jak się w nim czułaś?

Z perspektywy czasu widzę, że było w nim dla mnie za głośno. Dopiero z biegiem lat pojęłam, że lubię mieć trochę własnej przestrzeni, bo to daje mi spokój w głowie i w sercu. Tu nie chodzi o to, że mam jakieś pretensje do rodziców czy rodzeństwa. Tak naprawdę moje dzieciństwo to cudowny czas, ponieważ zawsze miałam pod ręką kogoś do zabawy. I to było fajne. Ale im byłam starsza, pragnęłam więcej swojej przestrzeni i tak się stało, kiedy wyjechałam z domu w Stalowej Woli do szkoły w Poznaniu. To jakieś 500 kilometrów i wtedy tę odległość pokonywało się 15 godzin, dlatego rzadko bywałam w domu. Zyskałam więc własną przestrzeń i szybko stałam się bardzo samodzielną osobą, myśląc o sobie i swojej własnej przyszłości, starając się zrozumieć własne uczucia i emocje. Nie myśląc stadnie, a indywidualnie.

Twoi rodzice byli pewnie zawsze bardzo zajęci, musieliście więc zazwyczaj sami zajmować się sobą. Z kim z rodzeństwa trzymałaś najmocniejszą sztafę?

W dzieciństwie na pewno najbliższą relację miałam z siostrą Cecylią, bo jest ode mnie tylko o rok młodsza. Tak naprawdę jednak cały czas to się zmieniało. Jak to w stadzie. (Śmiech)

W jednym z wywiadów powiedziałaś: „Mama twardo stała na ziemi, a tata był jej przeciwieństwem”. Po kim odziedziczyłaś charakter?

Myślę, że trochę po mamie i trochę po tacie. To się wymieszało. Ale tak naprawdę nie wierzę w to, że charakter się dziedziczy. Uważam, że każdy z nas jest bardzo indywidualną postacią. Widzę to bardzo wyraźnie, choćby patrząc na moje własne dzieci. Czasem wydaje mi się, że ta córka jest do mnie podobna, a tamta do męża – ale po jakimś czasie okazuje się, że absolutnie tak nie jest, bo jeden krok przeczy drugiemu. Myślę, że bardzo dużo zależy od tego, w jakim środowisku się wychowujemy, bo wtedy w jakimś stopniu upodabnamy się do siebie. Ale później dorostamy i każde idzie w swoją stronę. Wtedy bardziej poszukujemy własnego ja i tego, co nam w duszy gra.

Kiedyś w naszej rozmowie wspominałaś, że początkowo byłaś smutnym i płaczącym dzieckiem. Trudno sobie to dziś wyobrazić.

Tak było i trwało to całe dzieciństwo. Dużo wtedy chorowałam, miałam więc ku temu powody. Kiedy jednak wyjechałam do szkoły do Poznania, uświadomiłam sobie, że albo sobie sama ze wszystkim poradzę, albo nie – i wrócę do domu. Postanowiłam więc, że dam sobie radę. Zostałam całkowicie sama w internacie bez rodziców i bez rodzeństwa, odwiedzałam dom zaledwie kilka razy w roku. Oczywiście trwało to kilka lat, zanim pojawiła się we mnie ta prawdziwa radość życia. Miałam

jakieś 19-20 lat, kiedy ktoś mi powiedział, że warto każdy dzień zacząć od jednej pozytywnej myśli. Każdy z nas nieustannie słyszy takie rady, ale wtedy jakoś to do mnie trafiło. Widocznie w tamtym stanie ducha było mi to bardzo potrzebne. Uczepiłam się więc tej myśli i zaczęłam małymi krokami walczyć o swoje szczęście, układając w swej głowie pozytywne scenariusze.

Musiałaś czuć się bardzo samotnie w tym internacie 500 kilometrów od domu. Jak sobie z tym poradziłaś?

Na początku faktycznie czułam się samotna. Mieszkałam jednak w internacie, nie byłam więc sama. A ponieważ miałam łatwość w nawiązywaniu kontaktów z rówieśnikami, szybko poznałam koleżanki i kolegów. To bardzo fajni ludzie i po dziś dzień się lubimy. Dlatego dobrze wspominałam tamten czas – jako ciężką pracę w szkole i nad sobą, ale też miłe relacje z rówieśnikami i ze szkolną kadrą. Do tej pory przyjaźnię się z moją panią profesor Bogumiłą Gniewowską, która uczyła mnie gry na altówce. To był więc ważny dla mnie czas w życiu, który dał mi załaski pewności siebie i tego, że jakoś sobie poradzę.

Kształciłaś się w grze na altówce. Co sprawiło, że zrezygnowałaś z tej drogi i nie zostałaś muzykiem klasycznym grającym w orkiestrze?

Tak naprawdę nigdy nie chciałam grać na instrumencie. To nie do końca był mój wybór. W naszej rodzinie wszyscy grali, więc i ja też musiałam. Nigdy jednak nie miałam do tego serca. Zawsze podziwiałam moją siostrę Krysę, która całą swą duszę przelewała na piękną grę na instrumencie. Ja tego nigdy nie umiałam się nauczyć. Do tego miałam zawsze poważne problemy

z kręgosłupem, a altówka jest ciężkim instrumentem. Dlatego moja pani profesor powiedziała mi w klasie maturalnej, abym naprawdę dobrze zastanowiła się, czy chcę grać w przyszłości w orkiestrze, bo na pewno czeka mnie ból. Nie wywinę się od tego, bo to codzienna praca po kilka godzin. I ona wtedy tak naprawdę mnie uratowała.

Jak to się stało, że odłożyłaś altówkę na bok i stałaś się wokalistką śpiewającą w chórkach u gwiazd rodzimej piosenki?

Zawsze lubiłam śpiewać. Wystąpiłam w „Szansie na sukces”. Zobaczyła mnie tam Ela Zapędowska i powiedziała, że jest przesłuchanie do chóru Maryli Rodowicz. Poszłam tam i Maryla mnie przyjęła. Potem już poszło.

Jak nasze gwiazdy traktowały dziewczyny śpiewające w chórkach?

Ja i dwójka moich przyjaciół byliśmy pierwszym profesjonalnym chórem w polskim show-biznesie. Oczywiście przed nami były też takie zespoły wokalne, ale my włożyliśmy mnóstwo pracy w nasze brzmienie oraz w ruch sceniczny. Wcześniej takie rzeczy były jedynie na festiwalach, gdzieś ktoś z kimś śpiewał, często przypadkowo, pojawiały się jakieś pojedyncze grupy wokalne. A my byliśmy młodzi, roztańczeni, radośni, uśmiechnięci i naprawdę świetnie przygotowani. W styczniu zaczęłam śpiewać z Marylą, w maju obsługiwalismy już całe Opole, a w sierpniu Sopot, śpiewając nawet z zagranicznymi gwiazdami. Potem nagrałam ponad 50 płyt z różnymi artystami. Byliśmy więc naprawdę rozrywani, ponieważ byliśmy jedyni na rynku. Doceniano nasz profesjonalizm i nasze brzmienie, to, że potrafimy zachować się na scenie i śpiewać

Osobowość *roku 2025*

województwa łódzkiego



SPOŁECZNYCY, PRZEDSIĘBIORCY, SAMORZĄDOWCY, NAUKOWCY, INNOWATORZY, LUDZIE KULTURY... TO WŁAŚNIE ONI ZWYCIĘŻYLI W PLEBISCYCIE, ZDOBYWAJĄC PRESTIŻOWE TYTUŁY

Poznaj bohaterów akcji, którzy zmieniają województwo na lepsze

Osobowość Roku to wielki plebiscyt prowadzony w całej Polsce przez dzienniki regionalne i serwisy internetowe wydawnictwa Polska Press. W naszym województwie to my prowadzimy tę akcję - i dziś mamy zaszczyt przedstawić w tym specjalnym dodatku zwycięzców - nasze Osobowości Roku 2025!

Laureaci tytułu Osobowość Roku to wyjątkowe postacie. Inspirują innych i kształtują rzeczywistość, przynosząc pozytywne zmiany w wielu dziedzinach życia. Swoją działalnością społeczną, wkładem w rozwój kultury, innowacyjnością, osiągnięciami w biznesie, nauce i zaangażowaniem w politykę oraz samorządność nieustannie podnoszą jakość życia lokalnych społeczności. Wspierają różnorodne inicjatywy, edukują, rozwijają przedsiębiorczość, wspierają potrzebujących i promują kulturę, zasługując na nasze uznanie i wdzięczność. Ich

działania motywują i pokazują, że zaangażowanie i pasja mogą realnie zmieniać świat wokół nas!

Kandydatów do tytułów Osobowości Roku 2025, tradycyjnie, nominowało nasze kolegium redakcyjne. Każda nominacja była starannie uzasadniona, wskazując konkretne osiągnięcia lub zasługi danej osoby w zeszłym roku. Mieszkańcy również mieli możliwość zgłaszania propozycji osób, które, ich zdaniem, zasługiwały na prestiżowy tytuł.

Głosowanie było prowadzone w sześciu kategoriach: Kultura, Działalność społeczna i charytatywna, Biznes i Przedsiębiorczość, Polityka, samorządność i społeczność lokalna, Innowacje/Nowe Technologie oraz Nauka.

W pierwszych czterech kategoriach nagrody zostały najpierw przyznane osobno w miastach i powiatach naszego województwa. Laureaci nie tylko zdobyli tytuły na tym szczeblu, lecz awansowali także do wojewódzkiego

finału akcji, w którym zostały przyznane tytuły Osobowości Roku 2025 naszego województwa. W kategoriach Innowacje/Nowe Technologie i Nauka głosowanie było prowadzone w jednym etapie w skali całego województwa.

Nasi Czytelnicy oddając swoje głosy, wybrali osoby, które szczególnie zasłużyły się dla społeczności lokalnych w minionym roku w każdej z sześciu dziedzin, dzięki czemu mogliśmy uhonorować te inspirujące postacie i docenić ich wkład w rozwój naszego województwa. „Nasi” zwycięzcy mieli także szansę na zdobycie wyróżnień w skali całej Polski, bo plebiscyt był prowadzony jednocześnie we wszystkich województwach w kraju. Zwycięzcy z każdego regionu wzięli udział w ogólnopolskim finale, w którym zwycięzcy zdobyli tytuły Osobowości Roku Polski 2025 w każdej kategorii. Wieńczyła go wspaniała gala, a - podobnie jak w poprzednich latach - redakcyjnym podsumowa-

niem plebiscytu będzie albumowe wydawnictwo „Osobowość Roku 2025”. Na kilkuset stronach tej książki przedstawimy laureatów, prezentując bliżej zdobywców pierwszych trzech miejsc w każdej kategorii z każdego województwa. Będzie to wyjątkowa kronika upamiętniająca dokonania laureatów prestiżowych tytułów.

Zaznaczaliśmy, że w czasie trwania plebiscytu do gazety zostaną dołączone także dwa specjalne dodatki. W pierwszym, który już się ukazał, przedstawiliśmy wszystkie nominowane osoby oraz uzasadnienia nominacji. Drugi dodatek trzymacie właśnie Państwo w dłoniach. Zamieściliśmy w nim sylwetki zwycięzców oraz prezentacje laureatów plebiscytu z każdego powiatu. Poznajcie więc Państwo bohaterów naszej akcji, którzy zmieniają region na lepsze w wielu dziedzinach życia. Poznajcie Osobowości Roku 2025 z naszego województwa!



Osobowości Roku Polski 2025 - tytuły w wielkim finale przyznane!

Ogólnopolski finał to zwieńczenie plebiscytu, w którym nagrody zostały przyznane w sześciu kategoriach. Poniżej prezentujemy zwycięzców każdej z nich.

Tytuły Osobowości Roku mają charakter nie tylko lokalny, lecz także ogólnopolski. Z dumą informujemy, że w skali Polski laureatami w kategorii Kultura

zostali: I miejsce - Agnieszka Leszczyńska, II miejsce - Rita Reiss (prezes stowarzyszenia Anatomia, Chorzów), III miejsce - Elżbieta Tarłowska (projektantka unikatowych sukien, stylistka Mody Roku, ekspertka - ecology in clothing design, Kalsk).

W kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna: I m. - Jan Gargasewicz, II m. - Ja-

cek Piechota (prezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej, Szczecin), III m. - Andrzej Portka (prezes Leżajskiego Stowarzyszenia Seniorów, Emerytów i Rencistów, Leżajsk).

W kategorii Biznes i Przedsiębiorczość: I m. - Jacek Tomczak, II m. - Wacław Orzech (prezes zarządu Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego Orzech, Kolbuszowa), III

m. - Paweł Niemczyk (właściciel Kancelarii Prawnej Niemczyk, Wrocław).

W kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna: I m. - Maciej Samsonowicz, II m. - Krzysztof Harmaciński (wójt, Iława), III m. - Ryszard Skonieczek (wójt, Lubrza).

W kategorii Nauka - I m. - dr hab. Elżbieta Regulska, II m. -

Damian Kułaga i Izabela Siemińska (naukowcy Uniwersytetu Rolniczego i Politechniki Krakowskiej, Kraków), III m. - Joanna Smolarczyk (lekarz, psychiatra w trakcie specjalizacji, doktorantka i badaczka związana ze Śląskim Uniwersytetem Medycznym, Katowice).

W kategorii Innowacje i nowe technologie: I m. - Bożena Chmielina i Jarosław Kondrat, II

m. - Mateusz Jagła i Adam Wojciechowski (naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków), III m. - Marcin Lis (specjalista w dziedzinie systemów jakości oraz zarządzania innowacyjnymi projektami i zintegrowanymi systemami, autor książek w tej dziedzinie, innowator, wizjoner, który dzięki swojej wiedzy i doświadczeniom w Akademii WSB, Dąbrowa Górnicza).

KULTUR



I MIEJSCE: Agnieszka Leszczyńska, naturopatka, autorka poradników prozdrowotnych, propagatorka medycyny naturalnej, Biadolino Radłowskie.

Nominacja m.in. za: wydanie trylogii bestsellerowych książek.

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA



I MIEJSCE: Jan Gargasewicz, proboszcz parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego na Podzamczu, Wałbrzych.

Nominacja za: prowadzenie jadłodziń przy kościele i kawiarni, w której każdej niedzieli parafianie miło spędzają czas przy kawie i ciastach, placąc „co łaska”.

BIZNES I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ



I MIEJSCE: Jacek Tomczak, poseł na Sejm, komisarz generalny Sekcji Polskiej Wystawy Światowej Expo 2025, Poznań.

Za doprowadzenie do udanej organizacji stworzenia pawilonu polskiego podczas Wystawy Światowej Expo 2025.

POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA



I MIEJSCE: Maciej Samsonowicz, doradca Ministra Obrony Narodowej, Gdynia.

Nominacja m.in. za: koncepcję Zielonego Okręgu Przemysłowego Kaszubia; inicjatywę Deklaracji Bałtyckiej, raport w ramach Paktu dla Bezpieczeństwa Polski - Pomorze Środkowe.

NAUKA



I MIEJSCE: dr hab. Elżbieta Regulska, naukowiec Wydziału Chemii Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.

Nominacja za m.in.: bycie laureatką indywidualnej Nagrody Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego za znaczące osiągnięcia w zakresie działalności naukowej.

INNOWACJE/NOWE TECHNOLOGIE



I MIEJSCE: Bożena Chmielina i Jarosław Kondrat, właściciele spółki Ekotechnologie z o.o., Górzycza.

Nominacja za: organiczny polepszacz gleby AgriRol, wytwarzany w innowacyjnej bezodpadowej technologii Biorol.

WYDARZENIE Uhonorowaliśmy laureatów ogólnopolskiego finału plebiscytu Osobowość Roku 2025

Za nami wielka, uroczysta gala w Zamku Królewskim

Uroczysta gala plebiscytu Osobowość Roku 2025 odbyła się w miejscu o wyjątkowym znaczeniu dla polskiej historii i kultury - w Zamku Królewskim w Warszawie. Wybór miejsca odzwierciedla prestiżowy charakter akcji.

Zamek Królewski od stuleci jest miejscem ważnych wydarzeń historycznych, państwowych i kulturalnych. Jego wnętrza były świadkami decyzji o znaczeniu ogólnokrajowym, debat i spotkań wykraczających poza bieżący moment.

I właśnie ta symboliczna przestrzeń stała się 9 maja tłem dla spotkania ludzi, którzy działają w swoich małych ojczyznach. Podczas gali podkreślano, że siłą plebiscytu jest jego lokalny charakter oraz fakt, że organizują go redakcje regionalne. To właśnie dzięki temu plebiscyt pokazuje ludzi znanych nie tylko z pierwszych stron gazet, ale przede wszystkim z realnego działania w swoich miejscowościach, powiatach i regionach.

Najpiękniejsza, najbardziej reprezentacyjna sala Zamku Królewskiego w Warszawie - Sala Wielka - stała się miejscem uhonorowania laureatów z całej Polski. Nagrody wręczono

zwycięzcom ogólnopolskim oraz wojewódzkim (każde województwo miało swoich laureatów tytułów Osobowości Roku w sześciu kategoriach odzwierciedlających różnorodne obszary życia publicznego).

Wydarzenie otworzyła aria Wolfganga Amadeusza Mozarta, a wystąpili Jakub Kopytko (fortepian) i Konrad Bawej (bas-baryton), a uwiecznił je na zdjęciach Adam Jankowski. Kulminacyjnym momentem wydarzenia było wręczenie pamiątkowych nagród, które trafiły do osób wyróżniających się w kulturze, biznesie, nauce, polityce, działalności społecznej, samorządności oraz innowacjach i nowych technologiach. Były tytuły, nagrody, przemówienia, ale dla laureatów była to także chwila refleksji nad drogą, którą przeszli. Moment, w którym mogli zobaczyć, że ich wysiłek, często rozłożony na lata, został dostrzeżony i doceniony.

To było podniosłe spotkanie ludzi, których łączy pasja, odpowiedzialność i przekonanie, że warto działać, niezależnie od skali przedsięwzięcia. Piękna uroczystość poświęcona tym, którzy pokazują, że pojedynczy człowiek może mieć realny wpływ na swoje środowisko i inspirować innych do działania!



KATEGORIA: KULTURA | MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

- Rób to, co kochasz i kochaj to, co robisz - mówi

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Piotr Sitarski nie tylko gra i uczy, ale sprawia, że muzyka staje się częścią życia innych. Oto Osobowość Roku w kategorii Kultura!

Są ludzie, którzy uczą muzyki. I są tacy, którzy sprawiają, że ona naprawdę żyje, w ludziach, w tradycji, w codzienności. Piotr Sitarski (pedagog, nauczyciel muzyki w Szkole Podstawowej nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi im. Powstańców Śląskich w Wieluniu) należy do tej drugiej grupy. Od lat nie tylko uczy, ale przede wszystkim tworzy przestrzeń, w której kultura ludowa nie jest wspomnieniem, lecz czymś, co dzieje się tu i teraz.

Jego świat od zawsze kręcił się wokół dźwięków. Nie był to jednak przypadek, a raczej historia, która zaczęła się w domu - od rodziców, którzy mimo trudnych czasów potrafili zrobić rzeczy pozornie niemożliwe. - Rodzice, którzy wyposażyli mnie w elementy, które mnie rozwijały - instrumenty.



To one dawały mi niesamowitą radość i powera do działania. Mimo że w latach 1981 (mój pierwszy akordeon i skrzypce), 1997 o instrumenty nie było łatwo, rodzice zawsze zdziałali cuda... - mówi Piotr Sitarski.

To właśnie wtedy zaczęło się coś więcej niż nauka gry. Z cza-

sem przyszła potrzeba dzielenia się muzyką z innymi - najpierw naturalnie, potem już świadomie, poprzez kolejne zespoły, projekty i inicjatywy. Dziś jego działalność obejmuje wiele grup - od zespołów ludowych i śpiewających, przez kapelę podwórkową, po projekty poezji

śpiewanej. Jest instruktorem, kierownikiem muzycznym, współtwórcą wydarzeń, które integrują całe społeczności.

Dla niego wybór drogi nigdy nie był kalkulacją, raczej intuicją i podążaniem za tym, co daje energię. - Wybieram to, co da mi satysfakcję. Wtedy zde-

cydowanie łatwiej angażować się w każdy projekt osobiście. Ważne jest to, co ma dla nas wartość i z czego czerpiemy pozytywną energię - mówi Piotr Sitarski.

W jego podejściu nie ma sztywnych schematów. Jest za to zaufanie do procesu i przekonanie, że nie wszystko trzeba kontrolować. - Zawsze zdaję się na życie. Ono i tak ma własny scenariusz. Pilnuję tylko swojej obranej roli w nim. Reszta niech płynie - mówi Piotr Sitarski.

Ta otwartość widać w tym, co robi na co dzień. W Wieluniu i okolicach trudno znaleźć wydarzenie związane z kulturą ludową, przy którym nie byłoby jego śladu. „ZDuszy Śpiwane”, „Głosy Rannej Rosy”, zespoły obrzędowe, kapela podwórkowa „Ale Kapela”, projekty poetyckie czy „Wieluńska Stajenka” - każde z tych działań to nie tylko muzyka, ale też budowanie wspólnoty i pielęgnowanie tradycji, które łatwo mogłyby zniknąć.

A kiedy schodzi ze sceny i odkłada instrumenty, nadal zostaje w świecie dźwięków

i słów - tylko w bardziej kameralnej odsłonie. - Piszę wiersze. Chowam do szuflady... sporo tego już... Kameralnie muzykujemy w pokoju z córkami, żoną... Jest super... - mówi Piotr Sitarski.

Jego energia wydaje się niewyczerpana. Ciągłe coś tworzy, organizuje, inicjuje. Dla jednych to tempo mogłoby być przytłaczające, dla niego jest naturalne. - Zawsze musi się dziać. Kocham życie akcji, nie lubię przestojów. Angażowanie się w kolejne projekty kulturalne to cały ja. Chociaż jest to wyczerpujące, daje zadowolenie - mówi Piotr Sitarski.

To właśnie ta potrzeba działania sprawia, że jego praca nie kończy się na szkolnej klasie. Sięga dalej, do lokalnej społeczności, do tradycji, do ludzi, którzy dzięki niemu odnajdują swoje miejsce w kulturze.

Na koniec zostawia radę dla osób, które chciałyby podążać podobną drogą. To coś bardzo prostego, ale jednocześnie najtrudniejszego do zrealizowania. - Rób to, co kochasz i kochaj to, co robisz - mówi Piotr Sitarski.

KATEGORIA: KULTURA | MIEJSCE

Muzyka towarzyszką od najmłodszych lat

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Anita Tomczyk (DJ-ka, producentka, Tuszyn), znana jako DJ SOFi, nie tylko gra muzykę, ale buduje wokół niej energię, która przyciąga tysiące fanów w całej Polsce.

DJ SOFi - pod takim pseudonimem artystycznym można ją ujrzyć na scenach całej Polski. Dziś jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych w kraju kobiet za konsolą DJ-ską. Występuje na największych scenach, a jej produkcje osiągają milionowe wyświetlenia, jedna z nich przekroczyła 10 milionów odsłon w serwisie YouTube. W 2025 roku znalazła się w TOP 100 najpopularniejszych DJ-ów w Polsce. Jej styl to mieszanka trance'u, EDM i techno. Dynamiczna, odważna i dopasowana do współczesnej sceny klubowej. Za tym sukcesem stoi jednak coś bardzo prostego, decyzja, by iść za tym, co daje radość. - Chęć bycia na scenie. Muzyka towarzyszy mi od najmłodszych lat, więc czemu miałam tego nie przenieść na scenę i na ekrany widzów. Dzięki temu spełniam



swoje marzenia, realizuję się i udowadam, że można być TOP w każdej dziedzinie - mówi Anita Tomczyk.

Jej droga to nie tylko muzyka, ale też relacja z publicznością. To właśnie ludzie są siłą napędową jej kariery - wierni, zaangażowani, obecni na koncertach w całym kraju. - Dzięki ludziom, odbiorcom mojej muzyki i moim fanom jestem na scenie, gdzie podążają za mną niemalże na każdy mój występ, bez względu na odległość. Są ze mną w każdej części Polski, a ja cieszę się, że mogę nieść

dla nich radość, wspomnienia i zbliżyć przysłowiową piąteczkę - podkreśla.

W tej historii ważne miejsce zajmuje także wsparcie najbliższych. Szczególnie osoby, która od początku była częścią tej drogi. - Na pewno mojego męża, który zawsze mnie wspiera, od którego się wszystko zaczęło. Sam zresztą jest związany z muzyką i dużą sceną od wielu lat - mówi DJ SOFi.

Choć jej życie toczy się w rytmie koncertów i produkcji, nawet w chwilach wolnych trudno całkowicie odciąć się od muzyki. Ona po prostu jest zawsze obecna. - Jeśli jest już ta chwila wolnego czasu, to oczywiście spędzam ją z rodziną, niemniej jednak muzyka towarzyszy mi na każdym kroku codziennych obowiązków, gdzie też wspólnie z mężem siadamy do produkcji nowych brzmień, do pomysłów i ustaleń na sezon koncertowy - zaznacza artystka.

Jej historia to przykład tego, że pasja może stać się sposobem na życie, pod warunkiem jednak, że ma się odwagę za nią iść. - Spełniajcie swoje marzenia! - zachęca DJ SOFi.

KATEGORIA: KULTURA | MIEJSCE

- Lubie działać poza schematami - mówi

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Michał Buczkowski udowadnia, że nawet najmniej pasja może połączyć ludzi i stworzyć coś naprawdę dużego. Z kilku figurek i jednego pomysłu zbudował całą społeczność.

Z pozoru to tylko małe figurki. Kilkucentymetrowe postacie, które mieszczą się w dłoni. Ale dla Michała Buczkowskiego (twórca Splashed With Paint - Zgierskich Spotkań Malarskich, Zgierz) to coś znacznie więcej. To sposób na budowanie relacji, rozwijanie pasji i tworzenie przestrzeni, w której spotykają się ludzie w każdym wieku.

Jego historia zaczęła się nie od sztuki w klasycznym rozumieniu, ale od fascynacji światem modeli. - Moja przygoda z malowaniem figurek rozpoczęła się tak naprawdę od składania Gundamów, japońskie modele robotów z tamtejszych animacji. Podobała mi się ich różnorodność oraz możliwość tworzenia własnych „projektów” - mówi Michał Buczkowski. Internetowe społeczności, pierwsze publikacje prac i rozmowy z innymi pasjonatami szybko



przerodziły się w coś więcej niż hobby.

Z czasem przyszły kolejne wyzwania: modele historyczne, eksperymenty z kolorami, pierwsze konkursy. Nie wszystko od razu spotykało się z uznaniem, ale właśnie to okazało się najcenniejsze. Konstruktivna krytyka, mieszane reakcje i własne poszukiwania sprawiły, że wypracował swój styl - nieszablony, odważny i oparty na wyobraźni. - Dzięki nim rozwinąłem skrzydła, nauczyłem się dużo, a przede wszystkim zrozumiałem kilka rzeczy. Między innymi to, że lu-

bie działać poza schematami - mówi Michał Buczkowski.

Dziś jego prace zdobywają nagrody w Polsce i za granicą, a jedna z nich trafiła do prestiżowego Verko Vault - jednego z największych muzeów malarstwa figurkowego na świecie, alerównie ważne, jak sukcesy indywidualne, są dla niego działania lokalne.

To właśnie z potrzeby stworzenia miejsca dla innych narodziły się Zgierskie Spotkania Malarskie „Splashed With Paint”. Pomysł był prosty: otworzyć przestrzeń, w której każdy - bez względu na wiek czy doświadczenie - może próbować swoich sił. - Zaczęło się od spontanicznego pomysłu „co gdyby Zgierz miał swoją grupę. Od słowa do słowa... i jesteśmy - mówi Michał Buczkowski. Dziś to regulame, darmowe spotkania, które przyciągają dzieci, młodzież, dorosłych i seniorów. Jedni przychodzą, żeby się nauczyć, inni, żeby odpocząć. Wspólny mianownik jest jeden: tworzenie i bycie razem. - Miło obserwować, jak ludzie ze sobą rozmawiają, wymieniają się doświadczeniami, dodają sobie otuchy czy po prostu chwalą się swoimi nowymi umiejętnościami - mówi Buczkowski.

KATEGORIA: DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA I MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Liczy się konkret, efekt i życie, które udało się ocalić

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Historia Artura Paula to opowieść o tym, że czasem wystarczy jeden impuls, by rozpocząć drogę, która zmienia nie tylko życie innych, ale i własne.

- Ta droga zaczęła się bardzo zwyczajnie: od jednego spotkania, jednego telefonu, jednego zwierzęcia, które potrzebowało pomocy. Do dziś pamiętam emocje, które mi wtedy towarzyszyły: bezradność, ale jednocześnie ogromną potrzebę, żeby zrobić wszystko, co tylko możliwe. Nie potrafiłem przejść obojętnie. I to właśnie ten moment stał się początkiem - opowiada Artur Paul. Z czasem takich historii było coraz więcej. Ranne bociany, osierocone młode, dzikie zwierzęta trafiające do niego często na granicy życia i śmierci. Każde z nich uczyło Go pokory, cierpliwości i przypominało, jak wielką wartość ma życie nawet to najmniejsze, często niedostrzegane. - To już nie były pojedyncze interwencje, ale codzienność, która zaczęła wyznaczać

rytm mojego życia. Razem z moją żoną poczuliśmy, że to coś więcej niż przypadek czy chwilowy impuls. To była odpowiedzialność, której nie chciałem się wyzbyć - wyjaśnia. Tak narodziło się stowarzyszenie „Pomagam bocianom”, z potrzeby serca, z miłości do natury i z przekonania, że każdy, nawet najmniejszy gest, może mieć ogromne znaczenie. - Dziś wiem, że to nie była decyzja podjęta w jednej chwili, ale droga, która po prostu mnie wybrała. A ja postanowiłem nią iść, z pełnym zaangażowaniem, wrażliwością i wiarą, że to, co robię, naprawdę ma sens - mówi Artur Paul.

W tej pracy nie ma miejsca na pozory ani półśrodki, liczy się konkret, efekt i życie, które udało się ocalić. - To, co robię, jest dla mnie ważne przede wszystkim dlatego, że ma realny sens. Każde uratowane życie, każdy ptak, który wraca na wolność, każde zwierzę, które odzyskuje siły, to namacalny dowód, że warto było podjąć wysiłek - podkreśla nasz laureat. - To daje ogromne poczucie odpowiedzialności, ale też głębokiej satysfakcji. Naj-



większą radość przynoszą mu właśnie te momenty, kiedy można zobaczyć efekt tej pracy, chwila, w której bocian po długiej rehabilitacji po raz pierwszy rozkłada skrzydła i odlatuje. To są sekundy, które zostają w pamięci na zawsze i wynagradzają wszystkie trudniej-

sze dni, zmęczenie i niepewność. - Równie ważne jest dla mnie to, że mogę robić to razem z najbliższymi. Wspólna praca, wspólne przeżywanie sukcesów i porażek, budowanie czegoś, co ma wartość nie tylko dla nas, ale też dla innych: ludzi i zwierząt, daje poczucie głębo-

kiego spełnienia - mówi Artur Paul.

W trakcie jego działalności było mnóstwo momentów, które krok po kroku kształtowały jego sposób myślenia i działania. Były też takie doświadczenia, które zostają na zawsze. - Szczególnie pamiętam te sytuacje, kiedy mimo ogromnego wysiłku nie udawało się uratować zwierzęcia - przyznaje. To były najtrudniejsze chwile, uczące pokory, ale też odpowiedzialności. Uświadomiły mi, że w tej pracy nie zawsze chodzi o zwycięstwo, ale o to, żeby zrobić wszystko, by uratować dane zwierzę. - Każde, które do nas trafia, jest dla nas kimś ważnym. Nadajemy im imiona, poznajemy ich historie, uczymy się ich zachowań. Za każdym z nich stoi konkretne życie, konkretne cierpienie, ale też ogromna wola przetrwania. To sprawia, że ta praca staje się czymś bardzo osobistym - nie da się jej wykonywać obojętnie - zaznacza Artur Paul. Ogromny wpływ na dzisiejszą działalność naszego laureata mieli też ludzie, których spotykał na swojej drodze, ci, którzy bezinteresownie poma-

gali, którzy nie przechodzili obojętnie obok cierpienia. Pokazali mi, że dobro naprawdę się mnoży, jeśli tylko ktoś ma odwagę zrobić pierwszy krok. - Myślę jednak, że najważniejszym momentem była decyzja, żeby nie traktować tego jako czegoś „obok życia”, ale jako jego integralną część. Od tego momentu wszystko nabrało innego znaczenia: większej odpowiedzialności, ale też głębszego sensu. I to właśnie ukształtowało mnie najbardziej - mówi Artur Paul.

Mimo że jego życie w dużej mierze podporządkowane jest ratowaniu zwierząt, potrafi zatrzymać się na chwilę i docenić to, co najprostsze: ciszę, bliskość i codzienność. - Najwięcej radości daje mi czas spędzony z rodziną w domu i w ogrodzie. Obserwowanie dzieci, wspólne rozmowy, śmiech, te proste, codzienne momenty przypominają mi, co w życiu jest naprawdę ważne. Lubię też wstawać wcześniej i w spokoju posiedzieć na tarasie lub wyjść na spacer, słuchając śpiewu ptaków, wdychając poranną rosę, po prostu będąc tu i teraz - podkreśla.

KATEGORIA: DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA II MIEJSCE

Jej największą inspiracją byli i są ludzie

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Katarzyna Czytrzyńska (prezes zarządu Fundacji LEDGO Równe Szanse dla Środowiska, Tuszyn) to kobieta, dla której pomaganie nie jest wyborem, lecz naturalną częścią życia.

Już od najmłodszych lat czuła, że jej miejsce jest blisko drugiego człowieka - nie w centrum uwagi, ale tam, gdzie ktoś potrzebuje wsparcia. - Już od młodości czułam, że pomaganie innym jest dla mnie czymś naturalnym, czymś, co daje sens i prawdziwą satysfakcję. Zaczynało się od drobnych gestów - zwykłej obecności, wsparcia, zaważenia drugiego człowieka - opowiada Katarzyna Czytrzyńska. Z czasem te małe działania zaczęły nabierać większego znaczenia i przerodziły się w świadome zaangażowanie na rzecz innych. - Największą inspiracją byli i są dla mnie ludzie, ich historie, często trudne doświadczenia, ale też ogromna siła i nadzieja. To właśnie oni pokazali mi, jak wiele można zmienić, będąc po prostu obok i wyciągając pomocną dłoń. Dziś wiem, że pomaganie to nie tylko działanie,



to część mnie. To droga, którą wybrało moje serce już dawno temu i którą konsekwentnie podążam każdego dnia - mówi. Każde spotkanie, każda rozmowa i każdy uśmiech, który pojawia się mimo przeciwności, przypominają Jej, dlaczego wybrała właśnie tę drogę. Przyjemność z działania nie wynika z wielkich sukcesów czy rozgłosu, ale z tych małych momentów, kiedy ktoś poczuje się zauważony, wysłuchany, ważny. - Kiedy widzę, że moja obecność, wsparcie czy zaangażowanie mają znaczenie, że ktoś odzyskuje nadzieję albo po prostu

czuje, że nie jest sam. Ogromną radość daje mi również to, że mogę łączyć ludzi: budować relacje, inspirować do działania i pokazywać, że razem możemy więcej - zaznacza. Poczucie spełnienia przychodzi wtedy, gdy widzi zmianę, jaka zachodzi w ludziach. - Czasem jest to uśmiech, czasem odwaga do zrobienia kolejnego kroku, a czasem po prostu spokój i poczucie bezpieczeństwa. To wszystko sprawia, że wiem, iż to, co robię, ma sens - podkreśla Czytrzyńska.

Jednak za tą wrażliwością stoi także osobiste doświadczenie, które nadało jej działaniom jeszcze głębszy wymiar. To ono sprawiło, że pomoc przestała być tylko ideą, a stała się czymś bardzo konkretnym i bliskim. - Tym momentem było doświadczenie związane z zaburzeniami neurorozwojowymi moich dzieci. To właśnie ta sytuacja sprawiła, że zaczęłam patrzeć na świat z zupełnie innej perspektywy. Każdy dzień przynosił nowe wyzwania, ale też uczył mnie empatii, cierpliwości i ogromnej siły. Zrozumiałam, jak wiele emocji towarzyszy rodzinom dzieci z niepełnosprawnościami, od lęku i niepewności, po nadzieję i determinację w walce o lepsze jutro dla swoich dzieci - mówi.

KATEGORIA: DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA I CHARYTATYWNA III MIEJSCE

Pomaga rozproszyć „czarne chmury”

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

W przypadku Sylwii Skrobek pomaganie zaczęło się od małych gestów - szkolnych zbiórek i ratowania bezdomnych zwierząt. Z czasem stało się czymś znacznie większym.

Sylwia Skrobek (liderka grupy charytatywnej Drużyna X, Sulejów) nie tylko angażuje się w pomoc, ale też potrafi wokół niej jednoczyć ludzi. Już od najmłodszych lat wiedziała, że chce robić coś dla innych i konsekwentnie za tym poszła. - Moja droga jako wolontariuszki zaczęła się już w wieku szkolnym. Angażowałam się w różne zbiórki organizowane w szkole, a także pomagałam zwierzętom, zdarzało mi się kilkukrotnie przygarnąć kociaka. Tata dwa razy dał się „przekonać” do niespodziewanego nowego domownika, ale przy kolejnych próbach był już bardziej czujny - dziś wspominamy to z uśmiechem. Tak naprawdę to właśnie rodzice zaszczepili we mnie empatię i przekonanie, że razem możemy więcej. To oni mieli największy wpływ



na to, jaką ścieżkę wybrałam i czym zajmuję się obecnie - opowiada Sylwia Skrobek.

Dla niej wolontariat to coś więcej niż działanie, to realna zmiana w życiu drugiego człowieka, nawet jeśli zaczyna się od drobiazgów. - Pomagając innym, możemy choć na chwilę rozproszyć „czarne chmury” nad ich codziennością. Dajemy im odrobinę światła, nadziei i uśmiechu, czasem drobnym gestem, czasem samą obecnością. To właśnie te małe rzeczy potrafią pokolorować czyjś świat na jaśniejsze barwy. Wolontariat

daje nam poczucie, że to, co robimy, ma sens. Łączymy ludzi, zbliżamy pokolenia i realnie wpływamy na otoczenie. Świadomość, że mogę być częścią czegoś dobrego i zmieniać choć mały fragment świata na lepsze, daje mi ogromną satysfakcję i poczucie spełnienia. Bycie wolontariuszem to dla nas coś naprawdę pięknego - mówi Sylwia Skrobek.

Jakie przesłanie, radę lub inspirację chciałaby zostawić innym, którzy mogą iść podobną drogą? - Bądźcie sobą, tak po prostu, całym sercem. Nie udawajcie nikogo, bo to, jacy jesteście naprawdę, jest najpiękniejsze. Dbajcie o to, żeby w Waszych domach była miłość, empatia i szacunek. To takie proste rzeczy, a znaczą wszystko. Otaczajcie się ludźmi, przy których możecie śmiać się bez powodu, być sobą i czuć się dobrze, tak naprawdę dobrze. Ja mam ogromne szczęście, bo takich ludzi mam wokół siebie mnóstwo. Moja rodzina daje mi siłę i spokój, a przyjaciele... to z nimi tworzę najpiękniejsze wspomnienia te radosne i te trudniejsze, które jeszcze bardziej nas do siebie zbliżają - radzi Sylwia Skrobek.

Największą wartością ich pracy jest człowiek

Redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Coraz więcej mówi się dziś o medycynie, ale wciąż za mało o tym, jak powinna wyglądać relacja z pacjentem. Agata i Piotr Melon (właściciele kliniki Melon Clinic, Sieradz) postanowili to zmienić.

- Nasza droga zaczęła się od pasji do medycyny i realnej potrzeby pomagania ludziom. Już na etapie studiów wiedzieliśmy, że chcemy nie tylko leczyć, ale też budować miejsce, w którym pacjent będzie czuł się bezpiecznie i zaopiekowany. Inspiracją były zarówno pierwsze doświadczenia kliniczne, jak i rozmowy z pacjentami, którzy często szukali kompleksowego podejścia i zrozumienia. Z czasem pojawiła się decyzja o stworzeniu własnego miejsca - tak powstało Melon Clinic, miejsce, które jest połączeniem wiedzy, doświadczenia i wartości, które są dla nas ważne - mówią Agata i Piotr Melon.

To właśnie wartości stały się fundamentem ich codziennej

pracy. W świecie, w którym łatwo skupić się na wynikach i procedurach, oni nie tracą z oczu tego, co najważniejsze - drugiego człowieka. - Największą wartością naszej pracy jest człowiek. Satysfakcję daje nam nie tylko efekt leczenia, ale przede wszystkim uśmiech pacjenta, jego poczucie komfortu i zaufania. Widzimy ogromną różnicę, jaką możemy wnieść w czyjeś życie - czy to przywracając zdrowie, pewność siebie, czy spokój. To właśnie relacje z pacjentami, ich historie i wdzięczność sprawiają, że nasza praca ma dla nas głęboki sens i motywuje nas do ciągłego rozwoju - podkreślają Agata i Piotr Melon.

Droga do miejsca, które dziś tworzą, wymagała odwagi i gotowości do podejmowania trudnych decyzji. Jedną z nich okazała się przełomowa - nie tylko zawodowo, ale i osobowo. - Jednym z kluczowych momentów była decyzja o stworzeniu własnej kliniki i prowadzeniu jej na własnych zasadach. To doświadczenie nauczyło nas odpowiedzialności, konsekwencji i odwagi w po-



dejmowaniu decyzji. Równie ważne były spotkania z pacjentami, którzy potrzebowali nie tylko leczenia, ale też empatii i wsparcia, to one ukształtowały nasze podejście oparte na indywidualnym traktowaniu każdej osoby. Dzięki temu dziś wiemy, że medycyna to nie

tylko procedury, ale przede wszystkim relacja - mówią Agata i Piotr Melon.

W ich podejściu nie ma miejsca na przypadkowość. To konsekwencją, jakością i autentycznością wyznaczają kierunek, w którym rozwijają swoją klinikę i siebie samych. - Najlepiej

definiuje nas konsekwencja w działaniu, dbałość o jakość i autentyczne podejście do ludzi. Staramy się tworzyć miejsce, w którym profesjonalizm idzie w parze z empatią, a nowoczesna medycyna z indywidualnym podejściem do pacjenta. Ważne są dla nas relacje, zaufanie i ciągły rozwój - zarówno jako lekarzy, jak i ludzi. To właśnie te wartości staramy się każdego dnia przekładać na naszą pracę i sposób prowadzenia kliniki - mówią Agata i Piotr Melon.

Choć ich codzienność wypełniona jest odpowiedzialnością i intensywną pracą, nie zapominają o równowadze. To właśnie ona pozwala im zachować świeżość spojrzenia i energię do działania. - W wolnym czasie staramy się łapać równowagę między pracą a życiem prywatnym. Cienimy aktywny wypoczynek, podróże oraz czas spędzany z rodziną i bliskimi. Lubimy też rozwijać się poza medycyną, czy to poprzez sport, czy nowe doświadczenia, które pozwalają nam spojrzeć na świat z innej perspektywy. To właśnie te momenty

pozwalają nam wracać do pracy z nową energią - mówi Agata i Piotr Melon.

Ich historia to nie tylko opowieść o sukcesie, ale przede wszystkim o wyborach, które każdego dnia potwierdzają, że warto iść własną drogą. Drogą, na której nie gubi się sensu tego, co naprawdę ważne. Jakie rady daliby dla osób dopiero zaczynających pracę w tej branży? - Przede wszystkim, aby nie zapominać, dlaczego wybrali tę drogę. Medycyna to nie tylko wiedza i umiejętności, ale przede wszystkim odpowiedzialność za drugiego człowieka. Warto być konsekwentnym, cierpliwym i otwartym na ciągły rozwój - zarówno zawodowy, jak i osobisty. Z naszej perspektywy kluczowe jest również budowanie relacji opartych na zaufaniu i szacunku, zarówno z pacjentami, jak i zespołem. Nie zawsze wszystko przebiega zgodnie z planem, dlatego ważna jest gotowość do wyciągania wniosków. Warto też mieć odwagę iść własną drogą i tworzyć miejsce, które są zgodne z naszymi wartościami - zaznaczają.

KATEGORIA: BIZNES I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ II MIEJSCE

Od podstaw do wyznaczania standardów

Redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Łukasz Łuczak zanim zaczął zarządzać i wyznaczać standardy, sam stał na posterunku, uczył się i wyciągał wnioski. To doświadczenie stało się fundamentem wszystkiego, co buduje dziś.

- Moja droga w branży ochrony zaczęła się od pracy na najniższym stanowisku, jako pracownik ochrony fizycznej. To właśnie bezpośrednia praca na różnych obiektach pozwoliła mi poznać tę branżę od podstaw: od codziennych obowiązków na posterunku, przez obsługę systemów zabezpieczeń, aż po realne wyzwania związane z odpowiedzialnością za bezpieczeństwo ludzi i mienia. Pracowałem na wielu typach obiektów, co dało mi szeroką perspektywę i praktyczne doświadczenie - mówi Łukasz Łuczak. Dzięki temu zobaczył zarówno dobre praktyki, jak i błędy popełniane w organizacji usług ochrony. Z czasem pojawiła się potrzeba, aby nie tylko wykonywać zadania, ale również wpływać na standard pracy, jakość usług oraz sposób zarządzania personelem. - To



właśnie doświadczenie zdobyte „od dołu” stało się jego największą inspiracją - dodaje. Znajomość realiów pracy ochroniarza pozwala mu dziś lepiej rozumieć potrzeby pracowników, klientów oraz specyfikę całej branży. Obecne wyzwania traktuje jako naturalną kontynuację tej drogi, budowanie profesjonalnej ochrony opartej na praktyce, odpowiedzialności i realnym doświadczeniu, a nie wyłącznie teorii.

Dziś nasz laureat podkreśla, że w tej branży najważniejszą jest odpowiedzialność

i realny wpływ na bezpieczeństwo innych oraz ochronę ich mienia. - Branża ochrony to nie tylko obecność na obiekcie, to budowanie poczucia bezpieczeństwa, zaufania i stabilności, które mają bezpośredni wpływ na codzienne funkcjonowanie klientów oraz pracowników. Osobiście dużą wartość ma dla mnie fakt, że znam tę pracę od podstaw i rozumiem jej znaczenie z perspektywy człowieka stojącego na posterunku - podkreśla Łukasz Łuczak. Dzięki temu jego działania nie są oderwane od rzeczywistości, opierają się na doświadczeniu, praktyce i świadomości wyzwań, z jakimi mierzą się pracownicy ochrony każdego dnia. - Motywuje mnie również możliwość podnoszenia standardów w branży, która często bywa niedoceniana. Chcę pokazywać, że profesjonalna ochrona może być dobrze zorganizowana, uczciwie prowadzona i oparta na szacunku do ludzi. Satysfakcję daje mi świadomość, że poprzez swoją pracę tworzę środowisko, w którym bezpieczeństwo nie jest tylko usługą, ale realną wartością - mówi Łukasz Łuczak.

KATEGORIA: BIZNES I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ III MIEJSCE

Nowoczesne przetwórstwo w praktyce

Redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Daniel Katowicz (współwłaściciel zakładu drobiarskiego Star meat, Kołuszki) buduje nowoczesny przemysł spożywczy w oparciu o wiedzę, doświadczenie i konsekwencję.

Laureat plebiscytu Osobowość Roku 2025 został doceniony za rozwój jednego z najnowocześniejszych zakładów przetwórstwa drobiowego w Europie - firmy Star meat, która łączy zaawansowane technologie z odpowiedzialnym podejściem do jakości, środowiska i ludzi.

Jego droga zawodowa nie była oparta na skrótach ani przypadkowych decyzjach. To proces budowany krok po kroku - od pracy na poziomie operacyjnym, przez poznawanie technologii, aż po zarządzanie złożonymi procesami produkcyjnymi. Zdobywane doświadczenie pozwoliło mu nie tylko rozumieć branżę, ale także projektować rozwiązania, które dziś wyznaczają standardy w przemyśle spożywczym.

Kluczowym momentem w tej drodze było stworzenie zakładu Star meat - nowoczesnej



fabryki zaprojektowanej od podstaw zgodnie z najwyższymi światowymi standardami. To nie była modernizacja istniejącej infrastruktury, lecz budowa organizacji od zera, z jasno określona wizją jakości, bezpieczeństwa i skalowalności.

Pod jego kierownictwem firma stała się przykładem nowoczesnego zarządzania produkcją. Procesy technologiczne oparte są na precyzyjnej kontroli parametrów mikrobiologicznych i fizykochemicznych, a każdy etap produkcji monitorowany jest zarówno przez wyspecjalizowany zespół jakości,

jak i zaawansowane systemy analityczne. Wdrożenie systemów wizyjnych oraz sztucznej inteligencji pozwoliło osiągnąć poziom kontroli, który jeszcze kilka lat temu był trudny do wyobrażenia, wykrywanie nawet najmniejszych zanieczyszczeń w surowcu stało się standardem.

Silną stroną firmy jest także elastyczność i zdolność dostosowania do różnych rynków. Produkty Star meatafiają dziś do kilkudziesięciu krajów na kilku kontynentach: od Europy, przez Afrykę, po Azję. Różnorodność formy pakowania i dostosowanie oferty do specyfiki odbiorców pozwoliły na dynamiczną ekspansję międzynarodową.

Równie istotnym elementem działalności Daniela Katowicza jest odpowiedzialność środowiskowa. Firma wykorzystuje odnawialne źródła energii: instalacja fotowoltaiczna pokrywa znaczną część zapotrzebowania energetycznego zakładu. Wdrożono także systemy odzysku ciepła oraz technologie ograniczające zużycie energii i ilość odpadów. To model produkcji, który łączy wydajność z troską o środowisko.

KATEGORIA: POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA I MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Od sportowej dyscypliny aż do zarządzania gminą

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Nie zaczynał od polityki, tylko od ciężarów. I to właśnie sport nauczył go najważniejszego - nie ma efektów bez pracy. Dziś tę samą zasadę Paweł Kowalczyk przenosi na zarządzanie gminą.

Są ludzie, którzy najpierw uczą się wytrwałości na treningu, a później przenoszą ją do życia zawodowego. W przypadku Pawła Kowalczyka (burmistrz, Rozprza) to właśnie sport stał się fundamentem wszystkiego, co robi dziś, także w pracy na rzecz mieszkańców. - Już jako młody chłopak trenowałem i startowałem w zawodach w podnoszeniu ciężarów. Sport nauczył mnie systematyczności, konsekwencji i tego, że na efekty trzeba pracować latami. Z czasem zrozumiałem, że te same zasady można przenieść na życie zawodowe i działalność publiczną. Zawsze bliska była mi potrzeba działania na rzecz innych i wpływania na otoczenie, w którym żyję. To właśnie połączenie sportowej

dyscypliny i chęci realnego działania dla ludzi doprowadziło mnie do samorządu - najpierw jako radnego sejmiku województwa, a dziś jako burmistrza Rozprzy - mówi Paweł Kowalczyk

Dziś tę konsekwencję widać w jego podejściu do pracy - skupionej na konkretach, a nie deklaracjach. - Największą wartością w tej pracy jest dla mnie poczucie, że robię coś realnego i potrzebnego. Samorząd to nie są wielkie hasła - to konkretne działania, które przekładają się na codzienne życie mieszkańców. Ogromną satysfakcję daje mi widok efektów: inwestycji, inicjatyw, wydarzeń, które integrują ludzi i poprawiają jakość życia. Szczególnie bliskie są mi działania związane ze sportem, zdrowiem i aktywnością, bo wiem, jak duży mają wpływ na życie każdego człowieka. Największą radość daje mi moment, kiedy widzę zaangażowanie mieszkańców, kiedy chcą działać, współtworzyć i czują, że mają wpływ na swoją gminę - mówi Paweł Kowalczyk.



Wejście do samorządu i możliwość obserwowania, jak wiele zależy od decyzji podejmowanych na poziomie lokalnym, było dla niego jednym z najważniejszych doświadczeń na zawodowej drodze. - To właśnie wtedy zobaczyłem ogromny potencjał spo-

łeczności - sołectw, Kół Gospodyń Wiejskich, jednostek OSP czy klubów sportowych. Zrozumiałem, że rolą samorządu nie jest tylko zarządzanie, ale przede wszystkim wspieranie ludzi, którzy chcą działać. To doświadczenie ukształtowało mój sposób pracy, stawiam

na konkret, współpracę i wzmacnianie lokalnych inicjatyw - mówi.

Nieprzypadkowo został nominowany do tytułu Osobowości Roku właśnie za współpracę z lokalnymi środowiskami: kołami gospodyń wiejskich i klubami sportowymi. To przesłanie, w których najlepiej widać jego sposób działania: blisko ludzi i ich potrzeb. Mimo licznych obowiązków nie rezygnuje z tego, co było początkiem jego drogi. - Poza obowiązkami samorządowymi nadal bardzo ważną częścią mojego życia jest sport. Regularnie trenuję, to dla mnie nie tylko sposób na utrzymanie formy, ale też na uporządkowanie myśli i złapanie dystansu. Aktywność fizyczna daje mi energię do działania i pomaga zachować równowagę. Cieszę się też, że udało mi się zarazić tą pasją swoją rodzinę - to dla mnie bardzo ważne - podkreśla.

Jego charakter najlepiej oddaje sposób pracy, spokojny, konsekwentny i nastawiony na efekt. - Nie skupiam się na deklaracjach, stawiam na realizację konkretnych projektów

i systematyczną pracę. Bliskie jest mi podejście, w którym liczy się efekt i odpowiedzialność za podjęte decyzje. Ważna jest dla mnie też dostępność i kontakt z mieszkańcami - rozmowa, słuchanie i reagowanie na realne potrzeby. Myślę, że dobrze oddaje mnie połączenie sportowej dyscypliny z podejściem „krok po kroku”, bez skrótów, ale z jasno wyznaczonym celem - wyjaśnia.

Na koniec zostawia prostą, ale bardzo konkretną wskazówkę, taką, która dobrze podsumowuje jego sposób działania. - Jeśli miałbym zostawić jedną radę, to byłaby bardzo prosta: warto działać i nie bać się odpowiedzialności. Nie wszystko da się zrobić od razu, ale konsekwencja i systematyczna praca naprawdę przynoszą efekty. Ważne jest też, żeby słuchać ludzi i być blisko spraw, które ich dotyczą. Każdy może mieć realny wpływ na swoje otoczenie, trzeba tylko zrobić pierwszy krok i wytrwać w działaniu - mówi zdobywca tytułu Osobowość Roku w kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna.

KATEGORIA: POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA II MIEJSCE

Wszystko zaczęło się od potrzeby działania

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Czasem wszystko zaczyna się od jednej sprawy - lokalnej, ale ważnej dla wielu ludzi. Tak właśnie było w przypadku Jarosława Świerczyńskiego (przewodniczący rady miejskiej, Rzgów).

- Początek mojej działalności społecznej to rok 2012, kiedy zostałem wybrany na przedstawiciela stowarzyszenia działającego w obronie skrzyżowania, które ówczesne władze samorządowe planowały zamknąć. Los blisko 250 przedsiębiorców oraz wielu rodzin był zagrożony. Po dwóch latach działań przynosiących niezadowalające rezultaty postanowiłem przystąpić do wyborów samorządowych w 2014 roku. Skoro nie udało nam się przekonać władz do zmiany stanowiska, trzeba było zmienić władzę. W efekcie do 15-osobowej Rady Miejskiej w Rzgowie zostało wybranych 12 nowych radnych, z czego 9 z komitetu, który zorganizowałem. Dlatego zostałem przewodniczącym rady - mówi Jarosław Świerczyński.

Dziś jego działania koncentrują się na tym, co najbardziej



odczuwalne dla mieszkańców: jakości życia, infrastruktury i rozwoju przestrzeni, w której żyją na co dzień. - Gdy w latach 90. podróżowałem po Europie Zachodniej, trochę z zaskoczenia patrzyłem na zadbane, kolorowe miasta z infrastrukturą dla mieszkańców. Z satysfakcją stwierdzam, że obecnie nasze miasta i wsie wyglądają dużo ładniej. Zadbane posesje, starannie utrzymane ogrody, parki i skwery. W Rzgowie pobudowaliśmy halę sportową, piękny dom kultury, dwa przedszkola, rozbudowaliśmy oczyszczalnię ścieków. Wyremontowaliśmy

wiele dróg, dobudowując chodniki i ścieżki rowerowe. Modernizujemy, rozbudowujemy szkoły, strażnice i świetlice. Cieszy mnie to, że chociaż w małym stopniu mogę brać w tym udział - podkreśla Świerczyński.

Mimo licznych obowiązków najważniejsze pozostają dla niego relacje i codzienne chwile z najbliższymi. - Radość sprawia mi spędzanie czasu z rodziną, zwłaszcza z żoną i dwójką moich młodszych synów, którzy uczęszczają do szkoły podstawowej. Czternastolatek gra w piłkę nożną w klubie Zawisza Rzgów, wspólne wyjazdy na mecze to już rytuał. Młodszy, dziewięcioletni, grał się na pianinie oraz tańczy w Ludowym Zespole Pieśni i Tańca Rzgówianie. Obecność na jego występach to zawsze dla mnie duże przeżycie. Uwielbiam podróżować, zwiedziłem wiele krajów europejskich, także Amerykę Północną, kilka egzotycznych wysp, trochę Afryki, ale najlepiej wspominam trzy miesiące podróży po Australii, podczas którego na Wielkiej Rafie Koralowej zrobiłem uprawnia nurka wód otwartych. Lubię narciarstwo zjazdowe, pływanie i rytuały saunowe - wymienia Jarosław Świerczyński.

KATEGORIA: POLITYKA, SAMORZĄDNOŚĆ I SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA III MIEJSCE

Doświadczony, pracowity i skromny

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Jarosław Bogucki (Urząd Miasta i Gminy Kiernozia, Kiernozia) to samorządowiec z wieloletnim doświadczeniem, który jest zaangażowany w sprawy mieszkańców.

Bez rozgłosu, bez budowania wokół siebie wizerunku, za to z naciskiem na konkret i odpowiedzialność. Jarosław Bogucki zawsze był człowiekiem od załatwiania spraw, a nie robienia szumu wokół siebie i dokładnie tak wygląda jego aktywność. W naszej akcji został doceniony za całokształt blisko 40-letniej działalności samorządowej na rzecz mieszkańców, najpierw gminy, a obecnie miasta i gminy Kiernozia. To wyróżnienie nie dotyczyło jednego projektu czy inicjatywy, ale wielu lat pracy, która budowała codzienne funkcjonowanie lokalnej społeczności. O zajęciu 3. miejsca w województwie w kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna napisał: „Za to wyróżnienie (będące dla mnie wielkim zaszczytem), wszyst-



kie oddane na mnie głosy (których było aż 737), okazane mi w ten sposób zaufanie i każde dobre słowo bardzo serdecznie dziękuję!”

Jego działalność zawsze miała jeden wyraźny kierunek: pracę dla dobra gminy, a nie dla konkretnych osób czy stanowisk. To podejście, które w samorządzie ma ogromne znaczenie, bo opiera się na odpowiedzialności za wspólnotę, a nie na bieżącej polityce. W praktyce oznaczało to lata konsekwentnego działania, podejmowania decyzji i rozwiązywania proble-

mów, które dla mieszkańców mają realne znaczenie.

Nie ograniczał się przy tym wyłącznie do pracy urzędowej. Był obecny w życiu lokalnej społeczności również w mniej oczywistych inicjatywach. Jednym z przykładów jest wpieranie akcji „Daj książkę nowe życie”, zachęcającej mieszkańców do dzielenia się przeczytanymi książkami. Prosty pomysł - zamiast wyrzucać czy oddawać na makulaturę, można zostawić książkę na przystanku autobusowym w Kiernozie, by ktoś inny mógł po nią sięgnąć.

W przypadku Jarosława Boguckiego trudno wskazać jedną spektakularną inicjatywę. Jego siłą jest coś innego, ciągłość, doświadczenie i odpowiedzialność. To człowiek, który przez lata budował swoją rolę w samorządzie, poznając go od środka i konsekwentnie wykonując swoją pracę. Osoby, które go znają, podkreślają, że to człowiek niezwykle mądry, doświadczony, pracowity, a przy tym skromny. Przez lata budowanie relacji z mieszkańcami stanowiły naturalne uzupełnienie jego obowiązków zawodowych.

KATEGORIA:NAUKA I MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Uwielbia odkrywać, co kryje się na końcu ścieżki

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Nieustanne pytanie „dlaczego?”, zadawane światu od najmłodszych lat, zaprowadziło dr inż. Agnieszkę Krzemińską-Kowalską (Instytut Fizyki Politechniki Łódzkiej) do świata nauki.

- Przyroda i zadawanie pytań „dlaczego?” fascynowały mnie, odkąd pamiętam. To właśnie ta ciekawość świata, ale i zachwyt towarzyszący poznawaniu jego złożoności były moją największą inspiracją - mówi dr inż. Agnieszka Krzemińska-Kowalska. W szkole szczególnie pochłonięty ją przedmioty ścisłe (matematyka, fizyka, chemia), które pozwalały nie tylko zadawać pytania, ale też szukać na nie odpowiedzi. Naturalnym krokiem był więc wybór pierwszych studiów, gdzie postawiła na powstającą wtedy nanotechnologię, która łączyła w sobie różne dziedziny nauki i otworzyła przed nią zupełnie nowe możliwości. - To wtedy odkryłam, jak bar-

dzo pasjonuje mnie zgłębianie zjawisk na poziomie atomowym i molekularnym, na poziomie kwantowym. Dziś to właśnie ta sama ciekawość i chęć zrozumienia świata napędzają mnie do podejmowania kolejnych wyzwań i rozwijania się w obszarze chemii kwantowej. Co więcej, odkryłam, że rozwiązania, nad którymi pracuję, mają wpływ nie tylko na rozwój nauki i lepsze zrozumienie praw rządzących światem naturalnym, ale są również niezwykle pożyteczne dla postępu w medycynie i nowoczesnych technologiach - podkreśla nasza zwyczajniczka.

Z biegiem lat ciekawość nie osłabła, przeciwnie, stała się siłą napędową kolejnych badań i projektów. W świecie nauki każdy krok naprzód otwiera bowiem nowe drzwi, a odpowiedzi często rodzą kolejne pytania. - Trudno jednoznacznie powiedzieć, co mnie tak naprawdę przyciąga do rozwiązywania kolejnych problemów w nauce. Uwielbiam odkrywać, co kryje się na końcu ścieżki badawczej,



a często okazuje się, że jedno rozwiązanie otwiera kolejne fascynujące możliwości. To stało się dla mnie prawdziwym nawykiem pracy naukowej - przyznaje. Gdy przegląda swoje dotychczasowe artykuły i projekty, wciąż zachwyca ją, jak wspaniała była ta praca. Radość daje jej także

dzielenie się odkryciami z innymi i wspólne poszukiwanie odpowiedzi. - Na swojej drodze spotkałam wspaniałych ludzi, z którymi mam nadzieję nadal współpracować. Największą siłą napędową mojej pracy jest myśl, że najważniejsze odkrycie wciąż może być przed nami, i to daje mi ener-

gię do kolejnych badań - mówi dr inż. Agnieszka Krzemińska-Kowalska

Jej droga pokazuje, że rozwój naukowy to nie jeden wybór, lecz proces, ciąg doświadczeń, spotkań i wyzwań, które kształtują sposób myślenia i działania. - Moja droga naukowa to raczej proces napę-

dzany ciekawością, inspirujący spotkaniami z ludźmi, odkryciami, zarówno dużymi, jak i mniejszymi, oraz doświadczeniami porażek, które też wiele mnie nauczyły. Cieszę się, że ten proces wciąż trwa i wciąż kształtuje mój sposób działania - mówi dr inż. Agnieszka Krzemińska-Kowalska

Co ciekawe, w jej przypadku granica między pracą a pasją właściwie się zaciera. Nauka nie jest obowiązkiem, jest naturalnym elementem codzienności, który daje radość i poczucie spełnienia. - Mam ogromne szczęście, bo większość mojej pracy pokrywa się z moją pasją, co daje mi dużo radości, lekkości i poczucie spełnienia. Poza nauką uwielbiam spędzać czas z rodziną i przyjaciółmi oraz aktywnie wypoczywać. Sport pozwala mi oczyścić głowę i naładować baterie. Czas spędzony na świeżym powietrzu, w lesie, w górach czy na słońcu daje mi energię, a po takim odpoczynku pomysły wracają wprost lawinowo - mówi dr inż. Krzemińska-Kowalska.

KATEGORIA:NAUKA II MIEJSCE

W centrum transformacji energetycznej

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Prof. Beata Łuszczzyńska (naukowiec Wydziału Chemicznego Politechniki Łódzkiej) łączy zaawansowaną fizykę molekularną z praktycznymi zastosowaniami nowoczesnych technologii.

Laureatka plebiscytu Osobowość Roku 2025 została do Rady Kłatra Mazowiecka Dolina Wodorowa, co podkreśla jej wkład w rozwój technologii związanych z magazynowaniem i transportem wodoru. To jedno z najważniejszych środowisk rozwijających gospodarkę wodorową w Polsce, skupiające 46 instytucji, w tym liderów przemysłu, takich jak PKN Orlen, oraz ośrodki naukowe, w tym Politechnikę Łódzką.

Jako kierownik Katedry Fizyki Molekularnej prowadzi wraz z zespołem badania nad półprzewodnikami organicznymi i kropkami kwantowymi. Ich zastosowanie obejmuje m.in. nowoczesne urządzenia optoelektroniczne, takie jak OLED-y, ogniwa fotowoltaiczne czy fotodiody. To obszar, w którym nauka bezpośrednio



przekłada się na rozwój technologii wykorzystywanych w przemyśle i energetyce.

Jej dorobek naukowy ma wyraźnie międzynarodowy charakter. Odbiła staże w czołowych ośrodkach badawczych, m.in. w Commissariat à l'Energie Atomique et aux énergies alternatives w Grenoble, na Uniwersytecie w Poczdamie oraz w BASF Schweiz AG w Bazylei. Jest autorką i współautorką 59 publikacji naukowych oraz dwóch patentów z zakresu optoelektroniki. Wyniki swoich badań prezentowała na kilkudziesięciu

konferencjach międzynarodowych. Współpraca z zagranicznymi ośrodkami pozwala jej uczestniczyć w projektach o globalnym znaczeniu. Jednocześnie umożliwia transfer wiedzy i doświadczeń do polskiego środowiska naukowego.

Istotnym kierunkiem jej działalności są także prace nad systemami sensorowymi oraz materiałami do hermetyzacji układów optoelektronicznych. Rozwijane przez jej zespół rozwiązania mogą znaleźć zastosowanie w technologiach wodorowych, szczególnie tam, gdzie kluczowe znaczenie ma bezpieczeństwo, szczelność i trwałość systemów.

Prof. Łuszczzyńska angażuje się również w ocenę projektów badawczych finansowanych przez Komisję Europejską oraz działa w grupie roboczej Krajowej Inteligentnej Specjalizacji w obszarze elektroniki i fotoniki. Jej aktywność obejmuje zarówno rozwój nauki, jak i realny wpływ na kierunki badań i innowacji.

Jej praca to przykład konsekwentnego łączenia badań podstawowych z ich praktycznym wykorzystaniem, szczególnie w obszarach kluczowych dla przyszłości energetyki i nowoczesnych technologii.

KATEGORIA:NAUKA III MIEJSCE

Nie trzeba wybierać: biznes czy serce

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Czasem największą wartością jest umiejętność łączenia różnych światów w jedną całość. Tak właśnie działa Anna Siemińska (Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty i Kultury ALFA, Gidle).

Można długo opowiadać o projektach, liczbach i efektach, ale to właśnie sposób myślenia o pracy i życiu najwięcej mówi o człowieku. W przypadku Anny Siemińskiej to spojrzenie jest zaskakująco proste, a jednocześnie bardzo konkretne. - Nie trzeba wybierać między „twardym” światem biznesu a działaniem z sercem. Jedno nie wyklucza drugiego. Można być skutecznym i jednocześnie wrażliwym. Można budować i jednocześnie dbać o ludzi. I chyba najważniejsze, że warto robić rzeczy, które mają dla nas znaczenie, nawet jeśli wymagają więcej czasu, energii i cierpliwości. Bo to właśnie one zostają na dłużej. I to one budują nie tylko efekty, ale też nas samych - mówi Anna Siemińska. To podejście nie jest teorią, wyrasta z doświadczenia, które przez lata kształtowało jej sposób dzia-



łania. - Z jednej strony zawsze byłam związana z biznesem: logistyką, transportem, finansami. To nauczyło mnie konkretności i patrzenia na rzeczywistość bez złudzeń. W tej pracy nie ma miejsca na przypadek. Decyzje mają konsekwencje, a liczby szybko weryfikują założenia. Z drugiej strony od dawna czułam, że sama praca i wyniki finansowe to nie wszystko. Ważne jest też to, co zostawiamy po sobie w ludziach i miejscu, w którym żyjemy. Warto robić coś, co ma znaczenie nie tylko „tu i teraz”, ale zostaje na dłużej. I chyba

właśnie z tej potrzeby połączenia jednego z drugim powstało Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Oświaty i Kultury „ALFA” oraz projekty, które realizujemy - podkreśla. Jeden z nich - „Gidle. Mała Ojczyzna, Wielka Historia”, a w szczególności album „Krajobrazy Ziemi Gidelskiej w akwareli i opowiadaniu” - był naturalną konsekwencją tej drogi. Projekt ten zrodził się z potrzeby zatrzymania tego, co ważne: historii, emocji, pamięci o tym miejscu, zanim to wszystko po prostu zniknie. - Od pierwszej chwili czułam, że niesiemy coś więcej niż zwykły projekt. Elżbieta Duda jako pomysłodawczyni projektu w swoich akwarelach zatrzymała świat, który odchodził w ciszę. Autorzy tekstów nadali tej opowieści słowo i kontekst. Ja, zgodnie z moim doświadczeniem, wzięłam na siebie koordynację całości, prowadzenie projektu, decyzje dotyczące kierunku, spójności i jakości. Dzięki wspólnej pracy i zaangażowaniu wszystkich osób ta historia mogła wybrzmieć tak głęboko i prawdziwie, a projekt został zauważony przez Kapitułę Redakcji „Dziennika Łódzkiego” i „Expressu Ilustrowanego” - mówi Anna Siemińska.

KATEGORIA: INNOWACJE I NOWE TECHNOLOGIE I MIEJSCE W WOJEWÓDZTWIE

Największą wartością jej pracy są uczniowie i ich rozwój

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Nowoczesna edukacja nie zaczyna się od sprzętu, ale od ludzi, którzy mają odwagę ją zmieniać. Monika Zdrojewska udowadnia, że szkoła może być miejscem, w którym zaczyna się przyszłość.

Jej historia nie jest przypadkowa, a początek drogi zawodowej sięga dzieciństwa. - Już od najmłodszych lat wiedziałam, że chcę zostać nauczycielką - mówi Monika Zdrojewska (nauczycielka informatyki oraz opiekunka pracowni druku 3D w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 im. Józefa Paczkowskiego w Skierniewicach). Tę decyzję konsekwentnie realizuje do dziś, łącząc wiedzę ścisłą z kreatywnością. Studia na Uniwersytecie Warszawskim i Akademii Filmu i Telewizji otworzyły jej drogę do świata, w którym technologia spotyka się z twórczym myśleniem. Z czasem to właśnie innowacje stały się jej naturalnym środowiskiem.

Dziś jej praca wykracza daleko poza standardowe nauczanie. To ona stworzyła od podstaw nowoczesną pracownię druku 3D, przestrzeń, w której uczniowie nie tylko uczą się technologii, ale realnie z niej korzystają. Ponad 20-osobowy zespół młodych ludzi pracuje tam nad projektami wykorzystującymi druk 3D, sztuczną inteligencję czy programowanie, z powodzeniem startując w ogólnopolskich konkursach. - Największą wartością mojej pracy są uczniowie i ich rozwój. To, co robię, ma dla mnie głęboki sens, ponieważ widzę realne efekty - wzrost ich pewności siebie, umiejętności oraz odwagi w podejmowaniu wyzwania - mówi nauczycielka.

To właśnie oni są centrum jej działań. Zdrojewska nie uczy tylko do egzaminów, przygotowuje do życia w świecie, który zmienia się szybciej niż szkolne programy. Efekty widać nie tylko w klasie, ale i na konkursowych finałach. Jej podejście do edukacji ukształtowały również doświadczenia spoza szkoły. Współpraca



przy produkcji filmowej, zarządzanie zespołem, realizacje międzynarodowe, to wszystko sprawiło, że patrzy na nauczanie szerzej. Łączy technologię z kreatywnością i praktyką, pokazując uczniom, że wiedza ma sens tylko wtedy, gdy potrafimy ją wykorzystać. - Te doświadczenia w znaczący spo-

sób ukształtowały moje podejście do pracy - mówi Monika Zdrojewska.

Jej praca to nie tylko lekcje, ale budowanie środowiska, w którym rozwijają się nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele. Szkolenia, konferencje, projekty edukacyjne, wszędzie tam widać konsekwencję, za-

angażowanie i wiarę w sens tego, co robi. - Jako konsultant ds. informatyki i matematyki, a później dyrektor Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego w Skierniewicach prowadziłam innowacyjne projekty i rozwiązania potrzebne nauczycielom i dyrektorom szkół. Tworzenie in-

nowacyjnych rozwiązań edukacyjnych, praca zespołowa oraz wspólne osiąganie celów to sytuacje, w których czuję, że w pełni realizuję siebie - podkreśla nasza laureatka. Ważne są dla niej także wartości, które towarzyszą jej pracy: empatia, odpowiedzialność i konsekwencja. - Szczególnie w pracy z młodymi ludźmi staram się nie tylko uczyć, ale również wspierać, motywować i pokazywać, że każdy ma potencjał do rozwoju - dodaje.

Poza szkołą nie zwalnia tempa. Tworzy, rozwija się, szkoli innych. Jest reżyserką, montażystką, pasjonatką grafiki komputerowej. A jednocześnie, jak sama podkreśla, najważniejsza pozostaje dla niej rodzina, która daje jej siłę i motywację. - Lubię grać w szachy, a w wolnych chwilach gotować i piec, co pozwala mi się wyciszyć i zrelaksować. Najważniejszy jest jednak czas spędzany z rodziną, jestem mamą dwóch dorosłych córek oraz babcią, a bliscy są dla mnie nieustannym źródłem inspiracji i motywacji - podkreśla Monika Zdrojewska.

KATEGORIA: INNOWACJE I NOWE TECHNOLOGIE II MIEJSCE

„Pszczoła jest podstawą życia na Ziemi”

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Zaczął się od ciekawości, a skończyło na pasji, która dziś liczy dziesiątki uli. Jarosław Ługowski (pszczelarz, Zgierz) od lat buduje swoją pasiekę: spokojnie, konsekwentnie i w zgodzie z naturą.

- Pierwsza styczność z pszczołami to moja praca w MCHiRZ w Łowiczu, tam poznałem pana Czesława Korypysę, który prowadził tam pasiekę tak zwaną zarodową i on zaszczerpił we mnie ciekawość, pasję i miłość do pszczół. Zaczynałem w 2008 roku od zakupu 4 uli i dwóch rodzin pszczelich, obecnie posiadam 80. W międzyczasie ukończyłem szkołę o profilu pszczelarzkim, wiele kursów doszkalających, a także zapisałem się do Koła Pszczelarzkiego w Aleksandrowie Łódzkim - opowiada Jarosław Ługowski.

Dziś jego praca to nie tylko produkcja miodu, ale świadome uczestnictwo w czymś znacznie większym, w naturalnym cyklu, od którego zależy życie. - Szczególnie cenię sobie pracę przy pszczołach,



jakość pobieranego miodu i innych produktów pszczelich. W ślad za Albertem Einsteinem wyznaję maksymę: „Pszczoła jest podstawą życia na Ziemi, a gdy nie ma pszczoł, nie ma też pożywnia dla człowieka. Jeżeli wyginą pszczoły, ludzkość przetrzeje jeszcze tylko cztery lata” - mówi Jarosław Ługowski.

Przełomem w jego działalności była decyzja, która pozwoliła rozwinąć pasiekę i spojrzeć na nią szerzej, nie tylko jako miejsce pracy, ale część większego systemu. - To decyzja o przekształceniu

pasieki ze stacjonarnej w wędrowną. Pozwoliło to na zwiększenie pasieki, powiększenie asortymentu odmianowego miodu, a także współpracę z plantatorami przy obopólnej korzyści. Zapytanie plantacji dla rolnika, a miód dla pszczelarza - mówi Jarosław Ługowski.

Choć jego codzienność jest ściśle związana z pracą, odpoczynek również znajduje blisko natury. - W wolnych chwilach lubię przebywać na działce, umiejscowionej pod lasem, i obserwować tam zwierzęta. Lubię także wycieczki rowerowe po okolicznych lasach. Wieczorami najchętniej oglądam dobry film lub przeglądam prasę pszczelarską - mówi Jarosław Ługowski.

Zapytany o rady dla młodego pokolenia pszczelarzy, którzy chcieliby podążać tą samą drogą, nasz laureat mówi. - Najważniejsza jest wiara w siebie, poczucie własnej wartości oraz szacunek dla pszczoł. Każdy moment jest dobry na rozpoczęcie czegoś nowego i przełomowego, nawet jeśli czujesz niepewność podejmowanej decyzji - podkreśla.

KATEGORIA: INNOWACJE I NOWE TECHNOLOGIE III MIEJSCE

To wybitny ekspert, a także innowator

redakcja
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Robert Fintak został doceniony za budowanie Łodzi jako silnego ośrodka technologicznego oraz rozwój rozwiązań zwiększających bezpieczeństwo infrastruktury i przestrzeni publicznej.

Robert Fintak (prezes Zarządu Terra Hexen Sp. z o.o., prezes Polskiej Izby Systemów Bezzałogowych, Łódź) to lider, który konsekwentnie buduje swoją pozycję na styku technologii, bezpieczeństwa i współpracy międzysektorowej.

Robert Fintak to wybitny ekspert i innowator w obszarze nowoczesnych technologii, ze szczególnym uwzględnieniem systemów bezzałogowych i technologii antydronowych. Kierowana przez niego firma Terra Hexen opracowała autorskie systemy wykrywania, audytowania i neutralizacji zagrożeń dronowych. Rozwiązania te wykorzystywane są w ochronie infrastruktury krytycznej, obiektów przemysłowych oraz przestrzeni publicznej. Spółka jako pierwsza stworzyła system audytu bezpieczeństwa dronowego infra-



struktury krytycznej. Opracowała także aplikację wspierającą służby w rejestrowaniu incydentów z udziałem dronów. Kluczowym osiągnięciem jest współtworzenie pierwszego na świecie Standardu Bezpieczeństwa Dronowego w Infrastrukturze Krytycznej, który wyznacza kierunek rozwoju tej technologii.

Równie istotnym elementem jego działalności jest budowanie relacji i współpracy. Aktywnie działa na styku biznesu, administracji i nauki, współpracując m.in. z Łódzką Specjalną Strefą Ekonomiczną,

Radą Gospodarczą Województwa Łódzkiego oraz środowiskiem akademickim. W jego podejściu wyraźnie widać przekonanie, że rozwój technologii nie jest możliwy bez współdziałania różnych środowisk.

Robert Fintak angażuje się także w działania edukacyjne i popularyzatorskie. Jest inicjatorem wydarzenia „Dron Day” oraz warsztatów z zakresu bezpieczeństwa, skierowanych zarówno do mieszkańców, jak i przedsiębiorców. W ten sposób przekłada zaawansowaną wiedzę na praktyczne kompetencje, potrzebne w dynamicznie zmieniającym się świecie.

Równolegle angażuje się społecznie. Wspiera m.in. Hospicjum dla Dzieci Łupkowa, Fundację Gajusz, szkołę dla dzieci z niepełnosprawnościami w Łodzi oraz fundację Mam Marzenie.

Jego działalność, zarówno biznesowa, jak i społeczna była wielokrotnie doceniana i nagradzana, co potwierdza jej jakość, konsekwencję i realny wpływ. Prywatnie jest mężem i ojcem trójki dzieci. Ceni podróże: odwiedził już ponad 40 krajów - oraz kuchnię bałkańską.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: ŁÓDŹ

● Biznes i przedsiębiorczość	● Działalność społeczna i charytatywna	● Kultura	● Polityka, samorządność i społeczność lokalna
Gabriela Żurawska właścicielka firmy Olejvita, Łódź Nominacja za konsekwentną rozbudowę marki i oferty firmy oraz zakończone sukcesem reprezentowanie województwa łódzkiego na Wystawie Światowej Expo 2025 w Osace.	Franciszek Miller dyrektor Operacyjnej Łódzkiej Szkoły Mody Kosmetologii Fryzjerstwa Anagra, Łódź Nominacja za organizację charytatywnych eventów fryzjersko-makijażowych oraz zbiórek dla domów dziecka, schronisk dla zwierząt, seniorów i podopiecznych fundacji. Udział wspólnie z uczniami jako wolontariusz w wielu szlachetnych akcjach.	Maria Gudejko aktorka, dyrektor artystyczna Teatru Komedii Impro, Łódź Nominacja za wyjątkowo skuteczne i atrakcyjne dla publiczności prowadzenie wyjątkowej formy teatralnej w trudnym dla teatru mieście.	Zygmunt Bednarski członek Zarządu i Rady Osiedla Karolew Retkienia Wschód, Łódź Nominacja za zaangażowanie od wielu lat we wszelkie inicjatywy na rzecz osiedla, w tym organizację festynów, Sprzątania Ziemi, wigilii osiedlowych.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

● Biznes i przedsiębiorczość	● Działalność społeczna i charytatywna	● Kultura	● Polityka, samorządność i społeczność lokalna
dr n. med. Wiesław Chudzik dyrektor Samodzielnego Szpitala Wojewódzkiego im. Mikołaja Kopernika, Piotrków Trybunalski Nominacja za pozyskiwanie środków zewnętrznych na inwestycje szpitalne służące poprawie warunków świadczenia usług medycznych, m.in. na kardiologii i oddziale dziecięcym.	Katarzyna Łodzińska przewodnicząca zarządu Rady Osiedla Południe, opiekun osoby starszej, Piotrków Trybunalski Nominacja za angażowanie się w życie społeczne swojego osiedla, bezinteresowną pomoc mieszkańcom oraz wsparcie licznych akcji charytatywnych.	Julia i Zuzanna Kafar artystki, Piotrków Trybunalski Nominacja za talent, wspólne śpiewanie i granie na skrzypcach; za własne piosenki; koncerty po całej Polsce; za występ na Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu.	Grzegorz Lorek poseł, Piotrków Trybunalski Nominacja za skuteczne wspieranie Piotrkowa i innych miejscowości ze swojego okręgu wyborczego na szczeblu centralnym w zakresie pozyskiwania dla miasta środków zewnętrznych.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: SKIERNIEWICE

● Biznes i przedsiębiorczość	● Działalność społeczna i charytatywna	● Kultura	● Polityka, samorządność i społeczność lokalna
Izabela Kołaczek prezes Kancelarii Podatkowej Brand Kołaczek, Skierniewice Nominacja za łączenie profesjonalizmu z partnerskim podejściem i merytorycznym wsparciem, a przede wszystkim budowanie firmy opartej na relacjach i zorientowanej na drugiego człowieka.	Robert Kaczmarek prezes grupy motocyklowej Niedzielne Wilki, Skierniewice Nominacja za niesienie pomocy potrzebującym, wspieranie zbiórek charytatywnych oraz organizację ogólnopolskiego zlotu motocyklistów w Skierniewicach.	Adam Michałowski filmowiec, Skierniewice Nominacja za tworzenie niezwykłych filmów, które znajdują odbiorców w całej Polsce.	Rafał Koczywąg radny, Skierniewice Nominacja za aktywne angażowanie się w problemy mieszkańców.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT BEŁCHATOWSKI

● Biznes i przedsiębiorczość	● Działalność społeczna i charytatywna	● Kultura	● Polityka, samorządność i społeczność lokalna
Emilian Łyga właściciel firmy Snacklab, Bełchatów Nominacja za skuteczną pracę nad dynamicznym rozwojem firmy, która 2025 roku została wskazana w rankingu Financial Times firma jako jedna z najszybciej rozwijających się w Europie, a także za znalezienie się na prestiżowej liście „30 przed 30” Forbes.	Cezary Obuchowski ratownik medyczny, społecznik, Bełchatów Nominacja za zaangażowanie w organizację akcji profilaktycznych związanych z ochroną zdrowia i życia, pomysłodawstwo zwycięskiego projektu Budżetu Obywatelskiego Bełchatowa dotyczącego zdrowia, akcji bicia rekordu w jednoczesnym udzielaniu pierwszej pomocy, a także za pomoc medyczną na wielu wydarzeniach w regionie.	Wojciech Nawrot działacz społeczny, Kałduny Nominacja za zaangażowanie w prawidłowe współżycie społeczności sąsiedzkiej w Kałdunach i pracę na rzecz dobra małej, lokalnej społeczności w formie poświęcania swojego wolnego czasu i środków w sposób czysto empatyczny i prometejski.	Robert Marek Sidowski właściciel firmy Dragon, Bełchatów Nominacja za nieustanne zaangażowanie i wsparcie dla mieszkańców całego powiatu; za aktywne działanie na rzecz społeczności, organizowanie licznych inicjatyw, takich jak słynna akcja mandarynkowa w mieście Bełchatów oraz w gminie Kluki; za przekazanie prezydenckiego biurka na rzecz WOŚP; za odwagę do krytykowania polityków.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT BRZEZIŃSKI

● Biznes i przedsiębiorczość

Maciej Stanecki

prezes zarządu przedsiębiorstwa Rema, Brzeziny

Nominacja za skuteczną współpracę z wieloma firmami w Polsce i Europie oraz sukcesywne zwiększanie możliwości produkcyjnych przedsiębiorstwa.

● Działalność społeczna i charytatywna

Maria Miśkiewicz

dyrektor Domu Pomocy Społecznej, Dąbrowa

Nominacja za bogaty program spotkań, warsztatów i innych aktywności dla mieszkańców Domu Pomocy Społecznej i gości.

● Kultura

Joanna Kucińska

dyrektorka Gminnej Biblioteki Publicznej, Dmosin

Nominacja za sumienne promowanie literatury wśród mieszkańców gminy oraz przygotowywanie atrakcyjnych wydarzeń z różnych dziedzin kultury i sztuki.

● Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Sławomir Pawlik

radny, wolontariusz, ratownik medyczny, Brzeziny

Nominacja za konsekwentne i aktywne zaangażowanie w sprawy lokalne oraz nowatorskie inicjatywy na rzecz mieszkańców Brzezin.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT KUTNOWSKI

● Działalność społeczna i charytatywna

Artur Paul

założyciel Stowarzyszenia Pomagam Bocianom, Żychlin

Nominacja za bezinteresowną pomoc bocianom oraz działalność na rzecz ich ochrony, ratowania w potrzebie czy adopcję.

● Kultura

Konrad Orlikowski

instruktor muzyki w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu, Krzyżanówek

Nominacja za talent muzyczny. Za prowadzenie siedmiu zespołów śpiewaczych oraz bycie chórmistrzem zespołu dziecięcego „Kalina” w Krzyżanowie. Za nagrodę publiczności na przeglądzie śpiewaków w Aleksandrowie Łódzkim oraz zdobycie wyróżnienia na Ogólnopolskim przeglądzie kapel i śpiewaków w Kazimierzu.

● Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Robert Pawlikowski

wójt, Oporów

Nominacja za otwarcie nowoczesnego żłobka gminnego w Oporowie - placówki, która zapewni maluchom bezpieczne warunki, profesjonalną opiekę oraz przestrzeń do zabawy i rozwoju.



ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT ŁASKI

● Biznes i przedsiębiorczość

Marian Dobosz

stolarz, snycerz, Łask

Nominacja za kontynuowanie trudnego fachu, jakim jest stolarstwo i snycerstwo.

● Działalność społeczna i charytatywna

Przemysław Urban

radny, wolontariusz, Łask

Nominacja za pomaganie rodzinom, osobom bezdomnym, nieobojętność na problemy oświatowe; za zaangażowanie się w różne akcje charytatywne.

● Kultura

Jolanta Siwek

kierownik zespołu ludowego Dzieci z doliny Grabi, Sędziejowice

Nominacja za nieustanny trud i ogromne zaangażowanie w prowadzenie zespołu ludowego Dzieci z doliny Grabi.

● Kultura

Marta Hołyńska-Szram

instruktor w Łaskim Domu Kultury, Łask

Nominacja za wyjątkowe zaangażowanie, niespotykane podejście do pracy z dziećmi oraz charyzmę i ciepło, które inspirują i wspierają rozwój młodych ludzi.

● Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Bronisław Węglewski

wójt, prezes Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego, Buczek

Nominacja za rozbudowę GOK, gminnego żłobka, ustanowienie niskich podatków i opłat za wodę i ścieki, a także za piękne drogi w całej gminie, a przede wszystkim bycie dobrym, wrażliwym i ciepłym człowiekiem, który nigdy nie odmówia pomocy.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT ŁĘCZYCKI

● Biznes i przedsiębiorczość

Wojciech Żmudowski

właściciel kliniki CUEVAS, Łęczyca

Nominacja za konsekwentne inwestowanie w najnowocześniejsze urządzenia medyczne klasy HIGH-TECH, wykorzystywane zarówno do zaawansowanych zabiegów z zakresu medycyny estetycznej, jak i precyzyjnego rzeźbienia sylwetki.

● Działalność społeczna i charytatywna

Arkadiusz Mardofel

strażak, sołtys, działacz społeczny, Piątek

Nominacja za szeroko rozumianą działalność społeczną w gminie Piątek, bezustanne udzielanie się na jej rzecz oraz skuteczne pełnienie funkcji strażaka JRG OSP Piątek, członka Orkiestry Dętej w Piątku oraz sołtys sołectwa Łęka.

● Kultura

Beata Gawryszczak

dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Piątek

Nominacja za podejmowanie działań na rzecz rozwoju życia kulturalnego w gminie Piątek. Dzięki kreatywności, pasji i otwartości na potrzeby mieszkańców GOK stał się centrum lokalnej aktywności, spotkań, integracji i odkrywania talentów.

● Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Anna Matusiak

burmistrz, Piątek

Nominacja za efektywne pozyskiwanie funduszy zewnętrznych oraz budowę i przebudowę dróg gminnych.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT ŁOWICKI

● Biznes i przedsiębiorczość	● Działalność społeczna i charytatywna	● Kultura	● Polityka, samorządność i społeczność lokalna
Selena Szymczak radca prawna, mecenas, Łowicz Nominacja za rozwiązanie wielu istotnych spraw oraz pomoc ludziom, nawet w ramach akcji charytatywnej, a także za postawę godną naśladowania, dzięki której nikt nie zostaje bez pomocy.	Krystian Cipiński prezes Stowarzyszenia Łączy nas Łowicz, Łowicz Nominacja za działalność charytatywną a w szczególności organizację turnieju Gwiazdy na Gwiazdkę w Łowiczu.	Katarzyna Szkup dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej, Łowicz Nominacja za ożywienie instytucji Biblioteki Publicznej w Bocheniu oraz stałe rozwijanie oferty kulturalnej dla społeczności Gminy Łowicz, w tym organizację Dożynek Powiatowo-Gminnych.	Jarosław Bogucki sekretarz Miasta i Gminy, Kiernozia Nominacja za całokształt blisko 40-letniej działalności w roli samorządowca na rzecz mieszkańców najpierw gminy, a obecnie miasta i gminy Kiernozia.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT ŁÓDZKI WSCHODNI

● Biznes i przedsiębiorczość	● Działalność społeczna i charytatywna	● Kultura	● Polityka, samorządność i społeczność lokalna
Daniel Katowicz współwłaściciel zakładu drobiarskiego Star-meat, Kolaszki Nominacja za dynamiczny rozwój przedsiębiorstwa, w tym inwestycję w rozbudowę zakładu produkcyjnego.	Katarzyna Czyrzyńska prezes zarządu Fundacji LEDGO Równe Szanse dla Środowiska, Tuszyn Nominacja za wspieranie emocjonalnie i rozwojowo dzieci z autyzmem i ADHD poprzez indywidualne programy terapeutyczne, warsztaty i przedszkole integracyjne.	Anita Tomczyk - DJ SOFi Dj-ka, producentka, Tuszyn Nominacja za twórczość i działalność w kulturze, która niesie za sobą występy na scenach całej Polski i produkcje muzyczne, które osiągają sukcesy na YouTube, gdzie jedna z nich została wyświetlona ponad 10 mln razy, a także za sukcesy osiągnięte w 2025 roku, które znaleźć się wśród TOP 100. najpopularniejszych DJ-ów w PL.	Jarosław Świerczyński przewodniczący rady miejskiej, Rzgów Nominacja za zdecydowanie w działalności w Radzie Miasta Rzgowa i skuteczną pracę na rzecz poprawy komunikacji urzędu miasta z mieszkańcami.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT OPOCZYŃSKI

● Biznes i przedsiębiorczość	● Działalność społeczna i charytatywna	● Kultura	● Polityka, samorządność i społeczność lokalna
Tomasz Remian właściciel przedsiębiorstwa Gerpol, Drzewica Nominacja za kontynuację wielopokoleniowej tradycji produkcji wysokiej jakości części tnących do maszyn rolniczych, które docierają dziś na rynki całej Europy.	Sebastian Bobrek prezes Bukowieckiego Stowarzyszenia Kultury Ludowej i Sportu, Bukowiec Opczyński Nominacja za tytuł człowieka-społecznika, skuteczne zarządzanie Bukowieckim Stowarzyszeniem Kultury Ludowej i Sportu, zaangażowanie w działalność koła gospodyń wiejskich, a także pozyskanie grantów na place zabaw i siłownie zewnętrzne, z których mogą korzystać mieszkańcy.	Konrad Indrychowski prezes GLKS Inter Sławno, Sławno Nominacja za wyjątkową działalność w obszarze kultury i sportu; pełnienie funkcji prezesa klubu Inter Sławno, skupiającego około 200 młodych zawodników z wielu roczników; wspieranie oraz inicjowanie działań charytatywnych na rzecz osób chorych i potrzebujących.	Jarosław Antoniak prezes PGK, Opoczno Nominacja za duże zaangażowanie w pracę społeczną; przedsiębiorczość i konkretność w realizacji obowiązków; drogę zawodową od pracownika do prezesa, dającą szeroką wiedzę i doświadczenie w wielu obszarach; a także działania na rzecz Opoczna, w tym poprawę lokalnej infrastruktury.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT PABIANICKI

● Biznes i przedsiębiorczość	● Działalność społeczna i charytatywna	● Kultura	● Polityka, samorządność i społeczność lokalna
Anna i Mariusz Gała kierowniczka firmy odzieżowo-dziewiarskiej, Pabianice Nominacja za prowadzenie firmy odzieżowo-dziewiarskiej, która na terenie miasta działa od 25 lat i mimo trudnej sytuacji w branży odzieżowej, stara się dalej promować przemysł bawełniany; za podtrzymywanie tradycji regionu.	Anna Kopeć liderka Klubu Przedsiębiorczych Mam, Pabianice Nominacja za aktywną działalność na rzecz lokalnej społeczności Pabianic; wspieranie kobiet, w szczególności mam, w rozwoju zawodowym i osobistym; budowanie bezpiecznej przestrzeni wsparcia, edukowanie i inspirowanie do działania; a także za zaangażowanie w inicjatywy społeczne i charytatywne, realnie wpływające na życie innych.	Agnieszka Stasiak instruktor plastyki w Gminnym Ośrodku Kultury, Lutomiersk Nominacja za niezwykłą kreatywność, pasję i miłość do sztuki; za dawanie narzędzi, przestrzeni i pozwalanie dzieciom z nich korzystać, co powoduje ich dowartościowanie i personalne podejście do sztuki oraz budzi chęć do poznawania nowych perspektyw i rozwijania talentów plastycznych.	Łukasz Stencel dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Pabianice Nominacja za chęć, zaangażowanie i aktywne promowanie kultury fizycznej oraz polityki regionalnej „Prawdziwy Społecznik” na rzecz rozwoju sportu w Pabianicach i województwie łódzkim.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT PAJĘCZAŃSKI

Działalność społeczna i charytatywna

Anna Krupop

animator Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, Rzęśnia

Nominacja za zaangażowanie i liczne działania mające na celu wsparcie osób mających problem w codziennym funkcjonowaniu, ich aktywizację i organizację ciekawych przedsięwzięć.

Kultura

ks. Michał Sokalski

wikariusz Parafii św. Jana Chrzciciela, Nowa Brzeźnica

Nominacja za prowadzenie scholi „Anielskie Nutki” oraz Liturgicznej Służby Ołtarza; organizowanie wyjazdów dla dzieci, spotkań i zlotów motocyklowych; a także przygotowywanie pikników rodzinnych integrujących lokalną społeczność.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Rafał Drab

burmistrz, Działoszyn

Nominacja za liczne działania na rzecz lokalnej społeczności, starania m.in. w sprawie budowy basenu, a także innych inwestycji wpływających na poprawę bezpieczeństwa czy uatrakcyjnienie mieszkańcom codziennego funkcjonowania.



ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT PIOTRKOWSKI

Biznes i przedsiębiorczość

Krzysztof Marzec

właściciel piekarni, cukierni i lodziarni Michaś oraz Sali Bankietowej Impresja, Sulejów

Nominacja za kreatywność i efektywność w działaniu oraz rozwoju firmy, wdrażanie nowoczesnych i prozdrowotnych receptur, konsekwentne dbanie o stosowanie naturalnych i starannie wyselekcjonowanych składników w procesie produkcji oraz profesjonalne, menadżerskie zarządzanie przedsiębiorstwem.

Działalność społeczna i charytatywna

Sylvia Skrobek

liderka grupy charytatywnej Drużyna X, Sulejów

Nominacja za organizację i udział w wielu akcjach charytatywnych w Sulejowie i regionie, z których dochód przeznaczony był dla najbardziej potrzebujących.

Kultura

Anetta Bartłomiejczyk

instruktor śpiewu i teatru w Miejskim Ośrodku Kultury, Sulejów

Nominacja za szeroką i niezwykle aktywną działalność kulturalną na terenie miasta i gminy. Prowadzenie wielu grup wokalnych, których uczestnicy są różnym wieku. Pisanie słów piosenek i komponowanie muzyki.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Paweł Kowalczyk

burmistrz, Rozprza

Nominacja za doskonałą współpracę z kołami gospodyń wiejskich i klubami sportowymi na terenie miasta i gminy Rozprza.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT PODDĘBICKI

Biznes i przedsiębiorczość

Jan Krakowiak

prezes Poddębickiego Centrum Zdrowia, Poddębice

Nominacja za rozwój szpitala, dzięki któremu w 2025 roku do użytku został oddany zmodernizowany za prawie 15 mln złotych Szpitalny Oddział Ratunkowy, a placówka wzbogaciła się o nową karetkę.

Działalność społeczna i charytatywna

Jadwiga Lewandowska

prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Zadzimia, Zadzim

Nominacja za aktywną działalność na rzecz integracji lokalnego środowiska, organizację imprez jak Misterium Męki Pańskiej oraz promocję Zadzimia.

Kultura

Beata Szymczak

dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej, Uniejów

Nominacja za bogatą działalność biblioteki i jej rozwój.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Radosław Arkusz

wójt, Dalików

Nominacja za rozwój gminy i skuteczne pozyskiwanie funduszy, w tym na rewitalizację centrum Dalikowa.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT RADOMSZCZAŃSKI

Biznes i przedsiębiorczość

Michał Porzeżyński

właściciel przedsiębiorstwa FAMEB Porzeżyńscy, Radziechowice Drugie

Nominacja za solidność rzemieślniczą i elastyczność w produkcji mebli, za przyjazne, rodzinne podejście do klientów.

Działalność społeczna i charytatywna

Beata Kotlicka

kierownik Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego, Radomsko

Nominacja za stworzenie miejsca przyjaznego dla osób starszych i schorowanych, gdzie mogą poczuć się jak we własnym domu, oraz za organizację cennych inicjatyw dla podopiecznych.

Kultura

Jan Mielczarek

kierownik muzyczny Chóru Seniora Romantica, Radomsko

Nominacja za działalność artystyczną; za prowadzenie Chóru Seniora Romantica, działającego przy MDK w Radomsku. Chór często koncertuje zarówno w Radomsku, jak i poza miastem; za zdobycie Nagrody Sejmiku Wojewódzkiego; za autorstwo wielu pieśni wykonywanych przez chór.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Jarosław Bąkowicz

burmistrz, Kamieńsk

Nominacja za uczynienie z terenów byłego Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Kamieńsku jednego z najatrakcyjniejszych rekreacyjnie i turystycznie miejsc w województwie łódzkim.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT RAWSKI

● Działalność społeczna i charytatywna

Anna Seliga

prezes Stowarzyszenia Hospicjum, Rawa Mazowiecka

Nominacja za konsekwentną i bezinteresowną działalność na rzecz osób chorych, potrzebujących oraz ich rodzin, nieustanne inicjowanie i koordynowanie działań pomocowych, a także za wykazywanie się wyjątkową empatią, odpowiedzialnością oraz głębokim zaangażowaniem społecznym.

● Kultura

Zbigniew Pacho

dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, Rawa Mazowiecka

Nominacja za aktywną działalność kulturalną. Dzięki organizacji wydarzeń i promocji czytelnictwa wzbogaca życie miasta i inspiruje społeczność do twórczego uczestnictwa w kulturze.

● Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Tomasz Bartosiak

prezes Zarządu Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Reymontowski, Sadkowice

Nominacja za realny wpływ na rozwój województwa łódzkiego poprzez poprawę dostępu mieszkań w 12 gminach województwa i prowadzenie budowy blisko 300 mieszkań w formule SIM.



ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT SIERADZKI

● Biznes i przedsiębiorczość

Agata i Piotr Melon

właściciele kliniki Melon Clinic, Sieradz

Nominacja za skuteczne zarządzanie Melon Clinic.

● Działalność społeczna i charytatywna

Lidia Pawlik

wolontariuszka, Sieradz

Nominacja za uczestnictwo w zbiórkach wolontariackich organizowanych przez Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego Oddział w Sieradzu.

● Kultura

Przemysław Pawlak

dyrygent chóru Cantate Deo z parafii NSJ, Sieradz

Nominacja za wkład w rozwój muzyki chóralnej w Sieradzu, powiecie, województwie i poza ich granicami. Za rozwój chóru i sukcesy osiągnięte w konkursach.

● Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Michał Pabich

przewodniczący rady miejskiej, Sieradz

Nominacja za pomaganie ludziom w wielu ważnych sprawach.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT SKIERNIEWICKI

● Biznes i przedsiębiorczość

Tomasz Rogala

właściciel firmy TiM BUD, Maków-Kolonia

Nominacja za rozwój firmy na rynku lokalnym oraz wprowadzanie innowacji do firmy.

● Działalność społeczna i charytatywna

Mateusz Jażdżyk

prezes Stowarzyszenia Inicjatywa Ziemi Bolimowskiej, Bolimów

Nominacja za aktywne promowanie tradycji i historii Bolimowa.

● Kultura

Piotr Zwoliński

działacz społeczny, Stara Rawa

Nominacja za wieloletnią działalność na rzecz parafii i gminy, zaangażowanie w uroczystości lokalnej (m.in. wystrój i wieniec dożynkowy), współorganizację imprez i uroczystości lokalnych (w tym rajdów rowerowych i kiermaszy charytatywnych).

● Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Mateusz Jóźwiak

sołtys, Doleck

Nominacja za inicjatywy, dzięki którym integruje się społeczność lokalna.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT TOMASZOWSKI

● Biznes i przedsiębiorczość

Grzegorz Niedzielski

prezes zarządu Zakładów Sprzętu Precyzyjnego Sp. z o. o., Niewiadów

Nominacja za odbudowę Zakładów Sprzętu Precyzyjnego Niewiadów Sp. z o. o. i za rozwój produkcji zbrojeniowej dla polskiej armii.

● Działalność społeczna i charytatywna

Elżbieta Gałek

prezes Tomaszowskiego Stowarzyszenia Amazonek, Tomaszów Mazowiecki

Nominacja za integrację kobiet dotkniętych problemem raka piersi i aktywną działalność Tomaszowskiego Stowarzyszenia Amazonek.

● Kultura

Joanna Dobrzyńska

artystka plastyczna, Tomaszów Mazowiecki

Nominacja za ogromną pasję, charyzmę, determinację, siłę oraz niezaprzeczalny talent w różnych dziedzinach artystycznych.

● Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Piotr Kucharski

radny, Tomaszów Mazowiecki

Nominacja za aktywność w zakresie podejmowania inicjatyw społecznych, takich jak kwesta na ratowanie grobów zasłużonych tomaszowian, czy protest przeciwko planom budowy drogi S12 w wariantie południowym.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT WIELUŃSKI

Biznes i przedsiębiorczość

Shady Khabbaz

właściciel studia Shady Tattoo, Wieluń

Nominacja za rozwój, wprowadzanie nowych usług, a przede wszystkim za nowy salon - tatuażową fabrykę z energią miejskiego centrum kultury, która pozwala nie tylko na skorzystanie z profesjonalnych usług, ale także na integrację i dobrą zabawę.

Działalność społeczna i charytatywna

Aneta Strugacz

dyrektor Zespołu Szkolno - Przedszkolnego, Wieluń

Nominacja za niezwykłą wrażliwości społeczną, oddanie i serce otwarte na drugiego człowieka; za codzienną działalność jako dyrektorka, wolontariuszka i inicjatorka licznych akcji.

Kultura

Piotr Sitarski

pedagog, nauczyciel muzyki w SP nr 5 z Oddziałami Integracyjnymi im. Powstańców Śląskich, Wieluń

Nominacja za wkład w krzewienie kultury ludowej oraz pielęgnowanie dawnych tradycji, obyczajów i obrzędów.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Maciej Bryś

starosta powiatu wieluńskiego, Wieluń

Nominacja za liczne działania na rzecz rozwoju powiatu wieluńskiego, w tym te, których efektem było podpisanie porozumienia powołującego do życia Klaster Energii Ziemi Wieluńskiej.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT WIERUSZOWSKI

Biznes i przedsiębiorczość

Artur Mieszala

właściciel firmy Wygodny Mebel, Kuźnica Skawkawska

Nominacja za aktywne włączenie się w charytatywną akcję Rafała Przybyła i Jakuba Przybyła, oraz za zorganizowanie kolejnej, pn. Komfort dla Dzieci na rzecz dzieci z domów dziecka i pieczy zastępczej.

Działalność społeczna i charytatywna

Robert Majchrowicz

dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego, Lututów

Nominacja za zorganizowanie uroczystości z okazji 80-lecia Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Lututowie i dbanie o stały rozwój placówki.

Kultura

Sebastian Gwiazdowski

artysta, Wieruszów

Nominacja za upiększanie przestrzeni publicznej w Wieruszowie poprzez murale, w tym mural astronomki Marii Kunic.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Amelia Mączka

miss Polonia Województwa Łódzkiego 2025, policjantka, Wieruszów

Nominacja za przełamanie stereotypów o miss i pokazanie, że może go zdobyć także kobieta w mundurze.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT ZDUŃSKOWOLSKI

Biznes i przedsiębiorczość

Robert Florczak

dyrektor zarządzający w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, Zduńska Wola

Nominacja za skuteczną politykę biznesową i marketingową pozwalającą na rozwój MPWiK.

Działalność społeczna i charytatywna

Joanna Grabek

inicjatorka Koła Gospodyń Wiejskich Kanzas, Karsznice

Nominacja za inicjatywę i założenie Koła Gospodyń Wiejskich Kanzas w Karsznicach.

Kultura

Anna Andrych

pisarka, poetka, Zduńska Wola

Nominacja za niezwykły tomik poezji zatytułowany Wychodzę na brzeg, którego październikowa promocja połączona była z jubileuszem 40-lecia twórczości.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna

dr Magdalena Kędzierska

radna, lekarka, Zduńska Wola

Nominacja za szereg akcji promujących profilaktykę chorób nowotworowych.

ZWYCIĘZCY ETAPU POWIATOWEGO: POWIAT ZGIERSKI

Biznes i przedsiębiorczość

Łukasz Łuczak

właściciel agencji ochrony, Zgierz

Nominacja za bycie przedsiębiorcą, który determinacją, pracowitością i konsekwencją buduje markę opartą na odpowiedzialności, rzetelności oraz odwadze w podejmowaniu decyzji. Jako przedsiębiorca wyróżnianie się: nieprzeciętną determinacją, wizją i kreatywnością, lojalnością i odpowiedzialnością społeczną.

Działalność społeczna i charytatywna

Marcin Szymke

prezes Oddziału T. G. Sokół, Zgierz

Nominacja za działalność społeczną, w tym pełnienie funkcji prezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Zgierzu oraz wiceprezesa Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Polsce.

Kultura

Michał Buczkowski

twórca Splashed With Paint - Zgierskich Spotkań Malarskich, Zgierz

Nominacja za organizowanie spotkań malarskich w Zgierzu w ramach grupy „Zgierskie Spotkania Malarskie - Splashed With Paint”, prowadzenie warsztatów dla początkujących, współtworzenie Wernisażu Modelarskiego w MOK, wspieranie WOŚP.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Kinga Banasik

radna powiatu zgierskiego, Grotniki

Nominacja za organizowanie lokalnych wydarzeń integrujących mieszkańców; aktywne angażowanie społeczności wiejskiej; inicjowanie projektów poprawiających jakość życia i rozwój lokalnej wspólnoty; organizowanie zbiórek na rzecz zwierząt wolno żyjących z terenu Grotnik i Ustronia; a także stałą gotowość do wysłuchania i niesienia pomocy mieszkańcom.

Witaj po nowej
stronie biznesu



strefa
BIZNESU.pl

#wyraźnie doradzamy

właściwie w każdych warunkach. To była więc fantastyczna przygoda. Potem pojawiło się więcej takich zespołów, ale cieszę się, że to my byliśmy na polskim rynku pionierami.

Od początku zakładałaś, że chórkiem to przejściowy okres i z czasem zaczniesz działać na własny rachunek?

Ja wtedy w ogóle niczego nie zakładałam. Podobało mi się śpiewanie w chórkach, dobrze mi za to płacono, świetnie się bawiłam. Jednym słowem – miałam pracę życia. Kiedy ją zaczęłam wykonywać, byłam bardzo młoda, miałam mnóstwo energii, pracowałam więc na okrągło. Jeździłam w trasy koncertowe, nagrywałam płyty, poznawałam wspólnych artystów. To był cudny czas. Dlatego nie myślałam o przyszłości. Kiedy zaśpiewałam wspomniane Opole, to od razu wszystkie istniejące wtedy w Polsce firmy fonograficzne zgłosiły się do mnie, aby podpisać kontrakt. A ja z uśmiechem na twarzy odmówiłam, bo myślałam, że to jakiś żart. Nie wyobrażałam sobie bowiem, że mogłabym nagrać jakąkolwiek swoją płytę. Nie wiedziałam, co i jak miałabym śpiewać. Nie było to wtedy w ogóle w sferze moich zainteresowań.

Mając 25 lat roku, założyłaś z mężem zespół Indigo. To Piotr jako pierwszy uwierzył, że możesz wyjść z drugiego rzędu i zostać frontmanką?

Poznałam Piotra, kiedy dołączyłam do zespołu Maryli Rodowicz jako perkusista. Początkowo jakoś nie przepadaliliśmy za sobą, ale to się zmieniło, kiedy wyjechaliśmy na koncerty do Australii. Wróciliśmy już zakochani w sobie i po jakimś czasie wzięliśmy ślub. Wtedy Piotrek zasugerował zrobienie czegoś swojego. Miałam wtedy 25 lat i nie wiedziałam, jak długo jeszcze mogę śpiewać w chórkach i czy nadal chcę to robić. Dlatego z inicjatywą Piotra założyliśmy w Krakowie zespół Indigo. Początkowo traktowałam to jako niezobowiązującą przygodę, dopiero po drugiej płycie poczułam, że naprawdę chcę tym się zająć.

Z czego to wynikało?

Tego nigdy nie wiadomo. To się dzieje albo nie. Po prostu w pewnym momencie zaczęło mi to sprawiać przyjemność. Poczułam, że coraz bardziej wiem, co chcę przekazać publiczności zarówno piosenkami, jak i tym, co mówię ze sceny. Myślę, że to kwestia dojrzałości. W życiu każdego człowieka nadchodzi moment, kiedy ma on coś do powiedzenia innym – i u mnie nastąpił w wieku 35 lat, kiedy coś się już u mnie wydarzyło,



FOT. BOGUSŁAW ŚWIERZOWSKI

Magda Steczkowska: W życiu każdego człowieka nadchodzi moment, kiedy ma on coś do powiedzenia innym – i u mnie nastąpił w wieku 35 lat, kiedy coś się wydarzyło

kiedy miałam męża i dzieci, przeżyłam różne sytuacje. Wtedy dotarło do mnie, że chcę to robić i wiem, jak to robić. Teraz jestem w bardzo dojrzałym punkcie kariery i, stojąc na scenie, widzę to w oczach publiczności. Utwierdzają mnie też w tym osoby, które po występie przychodzą do mnie, aby się przywitać i chwilę porozmawiać. Wiem, co robię, jestem tego świadoma, i robię to dobrze.

Kiedy występowałaś z Indigo, łączyłaś pop z soulem i funkiem. Na swej pierwszej solowej płycie „Nie na zawsze” z 2016 roku zwróciłaś się w stronę klasycznej polskiej piosenki.

Każdy artysta z czasem ewoluje. Pierwsza płyta Indigo to było zespołowe dzieło. Dwie następne nagrałam z tymi samymi muzykami, ale był to już bardziej mój materiał, zrealizowany pod okiem Piotra Siejki. Potem zaczęłam już pracować na własne nazwisko

z różnymi producentami, szukałam różnych źródeł inspiracji. Nigdy jednak nie patrzyłam na swoje płyty w jakiś wyidealizowany sposób. Akurat to podobało mi się w danym okresie życia – więc tak śpiewałam. Zawsze robię to, co czuję, bo wierzę, że wtedy będzie to autentyczne.

Ostatnie Twoje dwie płyty zawierają covery. Wolisz je śpiewać niż własne piosenki?

Kiedyś zadzwoniła do mnie koleżanka i mówi: „Słuchaj, śniło mi się, że nagrałaś płytę z piosenkami z polskich seriali i okazało się to wielkim sukcesem”. Spodobał mi się ten pomysł i z czasem doprowadziłam do jego realizacji. Tak powstał album „SeriaLove”. Uznałam bowiem, że w polskich serialach są tak piękne piosenki, że warto je zaaranżować nieco inaczej i zaśpiewać po swojemu. I dobrze zrobiłam, bo do dziś gram koncerty z tym repertuarem i publiczność chętnie na nie przychodzi. Co

ważne – te piosenki mają bardzo mądre teksty, a tekst ma dla mnie zawsze duże znaczenie. Dlatego też potem nagrałam płytę „Nie tylko o miłości” z rodzinnymi klasykami, które towarzyszyły mi na różnych etapach mojego życia i były dla mnie ważne. Na tym albumie znalazły się też dwa moje utwory, które napisałam razem z Adamem Niedzielinem: „Bliśko ciebie” w duecie z moją córką i „Gdziekolwiek jesteś” dla mojej mamy. Po prostu na danym etapie swojego życia nagrywam takie rzeczy, które akurat mi w duszy grają.

Jak wspominałaś, Twój mąż jest cenionym perkusistą, od lat grającym z Tobą i z grupą Brathanki. Ta wspólna muzyczna pasja służy waszemu małżeństwu?

Bardzo. W ogóle sobie nie wyobrażam sytuacji, w której miałabym nie grać z Piotrikiem. To zawsze dla mnie wielka radość. Nawet kiedy jestem zapraszana jako

gość i występuję z innymi muzykami, to Piotr jest i tak przy mnie – albo jako perkusista, albo jako mój menedżer. Nie lubię pracować bez niego. Czuję się bezpieczna, kiedy jest blisko, bo wiem, że on czyta w moich myślach. Jeśli pojawia się jakaś wątpliwość czy problem, to jestem pewna, że on mnie rozumie i pomoże to rozwiązać. Tak samo w pracy, jak i w domu. Po prostu lubię z nim być.

Mówi się, że Piotr jest rozwężny, a ty romantyczna. Jesteście ze sobą ponad 25 lat. Przeciwności się przyciągają?

(śmiej) Jakie to ładne! Muszę mu to powiedzieć. Trochę tak rzeczywiście jest. Ja byłam zawsze dość dobrze zorganizowana, potrafiłam zadbać o swoje sprawy, sama negocjowałam początkowo wszystkie umowy. Ale w momencie, kiedy on to przejął, poczułam dużą ulgę i teraz zdecydowanie wolę być romantyczna niż rozważna. (śmiej)

Macie trzy córki – pierwszą urodziłaś, mając 26 lat. Trudno było godzić karierę z byciem mamą?

Nadal jest, bo to nie takie proste. Każdy rodzic, który pracuje i wychowuje dzieci, dobrze o tym wie. Mój zawód nie wyróżnia się tu jakoś specjalnie. Wymaga to na pewno bardzo dobrej organizacji. I tutaj jestem bardzo wdzięczna mojemu mężowi, bo właśnie on potrafi wszystko bardzo sprawnie ogarnąć do ostatniego szczegółu. Teraz nasze dziewczyny są już duże, dlatego to już zupełnie inny rodzaj organizacji. Kiedy były małe, musieliśmy się jednak naprawdę bardzo nagimnastykować i Piotr świetnie sobie z tym poradził. Przetrawiliśmy ten najtrudniejszy czas, kiedy dzieci najbardziej potrzebują rodziców, i dziś mamy więcej luzu. Wiem od swojej publiczności, że ludziom się wydaje, iż artyści nigdy nie ma w domu. Tymczasem to nieprawda – kiedy pewnego razu z koleżankami, które pracują na etatach, zaczęłyśmy liczyć, to okazało się, że jestem częściej w domu niż one. Czasem nie ma mnie kilka dni, ale później jestem kilka tygodni dzień i noc. To inny rytm pracy, ale zawsze staraliśmy się, żeby nie zakłócał życia naszych dzieci. I myślę, że w dużej mierze nam się to udało. Moja najstarsza córka Zosia już mieszka na swoim i pracuje zawodowo. Kiedy więc dzwonimy czasem do niej, ona obwieszcza: „Teraz jestem w pracy”. A my wtedy zdziwieni: „Jak to w pracy? W środku dnia?”. (śmiej) „Ja wiem, że to dla was dziwne, ale tak – normalni ludzie pracują w ciągu

dnia” – przypomina córeczkę. (śmiej)

Niedawno Zosia zaśpiewała z Tobą po raz pierwszy na scenie podczas Twojego jubileuszowego koncertu w Krakowie. Ciągnie ją do muzyki?

Powiedziała, że robi to pierwszy i ostatni raz. (śmiej) Negocjacje trwały długo i były bardzo trudne, bo początkowo w ogóle nie chciała się zgodzić. Zaproponowałam jej to, ponieważ kiedyś nagrałyśmy wspólnie tę wspomnianą piosenkę „Bliśko ciebie”. Dlatego, kiedy przygotowaliśmy program tego koncertu, zadzwoniłam do niej i spytałam, czy by nie zechciała ze mną wystąpić. Początkowo odmówiła – ale poprosiłam, żeby się zastanowiła, bo będzie to dla mnie wyjątkowy wieczór i bardzo mi zależy na jej obecności na scenie. W końcu powiedziała, że zrobi to tylko dla mnie i tylko ten jeden jedyny raz. Byłam więc bardzo szczęśliwa.

Zosia już wyfrunęła w świat, Michalina i Antosia też pewnie pójdą za jakiś czas w jej ślady. Boisz się syndromu „pustego gniazda”?

Po części przeżyłam to, kiedy Zosia wyprowadziła się pięć lat temu. Wtedy została nam jednak jeszcze dwójka maluchów. Czy się boję? Nie, bo uważam, że dzieci powinny opuścić rodzinne gniazdo, i to wcześniej niż później. Ale czy sobie z tym poradzę? Nie mam zielonego pojęcia. Na pewno będzie mi bardzo trudno. Lubię być sama w domu, ale tylko przez kilka godzin, bo potem brakuje mi choćby tego, że słyszę, co się dzieje w pokojach dziewczynek. Dużo czasu spędzamy razem, często rozmawiamy, mamy wspólne pasje. Tego będzie mi brakować. Ale mam nadzieję, że tak jak z Zosią, będziemy w nieustającym kontakcie. Często spotykamy się na kawkę, rozmawiamy o wszystkim. Nie jestem matką kwoką, która zagarnia dzieci dla siebie. Chciałam wychować je tak, aby wiedziały, że zawsze jesteście po ich stronie i mogą na nas liczyć. I żeby pamiętały, iż za nimi tęsknimy. Póki co, to się sprawdza.

Może też tak być, że któraś z córek wyfrunie z rodzinnego gniazda tylko po to, aby potem wrócić do niego z kimś bliskim.

To jest dla mnie oczywiste, że prędzej czy później przyfrunie z ukochaną osobą, ale zdecydowanie uważam, że młodzi, o ile to możliwe, bo różnie bywa w życiu, nie powinni mieszkać z rodzicami zbyt długo. Nawet jeżeli tak ciężko nam jest je wypuścić z domu. W końcu nasze dzieci wychowujemy dla świata, a nie dla nas.

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

W NUMERZE: Fibromialgia

Objawia się bólem mięśni, zmęczeniem i zaburzeniami snu, a jej rozpoznanie wciąż bywa dużym wyzwaniem dla lekarzy. Zaliczana jest do chorób reumatycznych tkanek

miękkich. Nadal pozostaje schorzeniem słabo poznany, a jej złożony charakter sprawia, że diagnoza bywa trudna i często stawiana dopiero po wielu latach. Choć jest chorobą nieuleczalną, odpowiednia terapia może poprawić komfort życia.

ZA TYDZIEŃ:

- Efekty, jakie daje jazda na rowerze, odczujesz już po godzinie aktywności.
- Planujesz krótki wypad za miasto? Sprawdź interaktywną mapę kleszczy. Nie daj się zaskoczyć.



FOT. PIXABAY.COM

Gdy przy obrzęku leki na alergię nie pomagają, to może być ta choroba

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

Gdy leki na alergię nie działają, a objawy nie są związane z twoim posiłkiem lub alergią na pyłki, może to oznaczać, że cierpisz na rzadką chorobę.

Dziedziczny obrzęk naczynioruchowy (HAE) jest rzadką chorobą dziedziczną, dotykającą około 1 na 50 000 osób. Jej symptomy są niejednoznaczne i często przypisywane innym schorzeniom, takim jak alergię, zakrzepica, problemy żołądkowo-jelitowe czy zaburzenia psychosomatyczne. U podłoża choroby leży mutacja genu odpowiedzialnego za produkcję inhibitora C1 esterazy - białka kluczowego dla utrzymania równowagi układu odpornościowego i zapobiegania niekontrolowanemu obrzękowi. Niedobór lub nieprawidłowe działanie tego białka prowadzi do nadmiernego przesięku płynów z naczyń krwionośnych do tkanek.

Skutkiem tego są nagłe i bolesne obrzęki, które mogą lokalizować się w skórze (np. dłoni, stóp, twarzy), błonach śluzowych przewodu pokarmowego (wywołując silne bóle brzucha, nudności, wymioty) oraz, co najgroźniejsze, w drogach oddechowych, utrudniając oddychanie.

Obrzęk krtani w przebiegu HAE to stan bezpośredniego zagrożenia życia. Wymaga natychmiastowej interwencji. Jednak, zanim dojdzie do tak dramatycznego epizodu, wielu pacjentów przez lata boryka się z niewyjaśnionymi dolegliwościami, które utrudniają codzienne funkcjonowanie i są błędnie interpretowane - zarówno przez pacjentów, jak i lekarzy - wyjaśnia dr n. med. Aleksandra Kucharczyk z Fundacji Saventic.

Silne bóle brzucha są częstym, lecz mylącym objawem HAE. Łatwo je pomylić z zatruciem, zapaleniem wyrostka robaczkowego lub innymi nagłymi stanami wymagającymi interwencji chirurgicznej. Z ko-



FOT. FREEPIK.COM

Nawracające obrzęki różnych części ciała mogą być mylnie interpretowane jako reakcja alergiczna

lei obrzęki kończyn, twarzy czy narządów płciowych, choć bardziej charakterystyczne, również nie zawsze są prawidłowo diagnozowane, głównie ze względu na rzadkość występowania HAE i niską świadomość lekarzy na jej temat.

Zanim pacjent usłyszy trafną diagnozę, często konsultuje się z wieloma specjalistami, takimi jak chirurdzy, gastroenterolodzy, dermatolodzy, laryngolodzy, a nawet psychiatrzy.

Niektórzy pacjenci przeszli operację wyrostka robaczkowego, laparoskopię oraz liczne badania obrazowe i endoskopowe. Często mają za sobą wiele konsultacji. Z naszych obserwacji wynika, że średni czas od pojawienia się pierwszych symptomów do rozpoznania HAE w Polsce wynosi kilkanaście lat. To bar-

dzo długo, zwłaszcza że chorobę można obecnie skutecznie kontrolować - wyjaśnia ekspert Fundacji Saventic.

Wyróżnia się trzy typy HAE, różniące się mechanizmem powstawania objawów:

- Typ I (najczęstszy) - charakterystyce się obniżonym stężeniem inhibitora C1 esterazy,
- Typ II - stężenie białka jest prawidłowe, lecz jego funkcja jest zaburzona,
- Typ III - poziom i funkcja białka są prawidłowe, a mechanizm choroby związany

Choć jest chorobą nieuleczalną, nie musi oznaczać rezygnacji z pracy, podróży, aktywności fizycznej ani codziennych planów

jest z zaburzeniami układu kinin lub funkcji śródbłonna.

Choć ataki HAE mogą pojawiać się niespodziewanie i bez uchwytnej przyczyny, znane są czynniki zwiększające ryzyko ich wystąpienia. Należą do nich stres emocjonalny lub fizyczny, urazy (nawet drobne, jak uderzenie, zastrzyk czy ekstrakcja zęba), zmiany hormonalne (np. cykl menstruacyjny, antykoncepcja, ciąża), infekcje oraz zabiegi chirurgiczne.

Wielu pacjentów uważa, że ataki nasilają się w sytuacjach stresowych - przed egzaminem, ważnym spotkaniem, po wysiłku fizycznym lub urazie. Dlatego tak ważne jest prowadzenie dzienniczka objawów i obserwowanie potencjalnych czynników wyzwalających - podkreśla ekspertka Fundacji Saventic.

Rozpoznanie HAE opiera się na szczegółowym wywiadzie lekarskim (istotne jest występowanie obrzęków w rodzinie) oraz specjalistycznych badaniach krwi. Lekarze oceniają stężenie białek regulujących równowagę w organizmie i zapobiegających obrzękom, w tym inhibitora C1 i składników układu dopełniacza. Nieprawidłowe wyniki mogą skutkować skierowaniem pacjenta do immunologa lub alergologa, który potwierdzi diagnozę i ustali plan leczenia.

Wczesne rozpoznanie HAE ma ogromne znaczenie - nie tylko umożliwia wdrożenie skutecznego leczenia, ale także przywraca pacjentowi poczucie bezpieczeństwa i kontroli nad chorobą. Dzięki nowoczesnym terapiom osoby z HAE mogą prowadzić normalne, aktywne życie, bez ograniczeń -

podkreśla dr n. med. Aleksandra Kucharczyk.

Leczenie HAE obejmuje dwie główne strategie:

- leczenie doraźne - stosowane podczas napadu obrzęku, wykorzystujące m.in. koncentraty inhibitora C1 (C1-INH) lub inhibitory kalikreiny,
- leczenie profilaktyczne - polega na regularnym podawaniu leków zapobiegających napadom.

Dostępne są refundowane, nowoczesne leki dożylnie i podskórne, które umożliwiają pacjentom szybką interwencję po wystąpieniu pierwszych objawów. Po odpowiednim przeszkoleniu pacjenci mogą stosować je samodzielnie w domu, co znacząco zwiększa ich niezależność. Część chorych ma dostęp do nowoczesnych leków stosowanych w profilaktyce długoterminowej.

Perła uzdrowisk Beskidu. Czeka ją na ciebie spokój, natura i woda, która leczy

Eliza Ciepielewska
redakcja@stronazdrowia.pl

To dawna wieś z królewską historią i uzdrowiskowym potencjałem, która wciąż pozostaje ukrytą perłą.

Jeśli marzysz o wypoczynku z dala od zgiełku, Łomnica-Zdrój będzie idealnym kierunkiem. To niewielka, malownicza wieś w Beskidzie Sądeckim, położona w dolinie potoku Łomniczanka, otoczona górami – od Kicarza po Parchowatkę.

Już od XVI wieku tutejsze tereny znane były z wyjątkowego mikroklimatu i czystego powietrza. Dziś, choć mniej znana niż Krynica-Zdrój, Łomnica zachwyca autentycznością i spokojem, którego próżno szukać w bardziej popularnych uzdrowiskach.

Uzdrowisko z historią i wodą, która leczy

Z uzdrawiających właściwości wód mieszkańcy korzystali od pokoleń, ale oficjalnie uzdrowisko narodziło się w 1910 roku. Jan Potocki rozpoczął wówczas eksploatację źródeł mineralnych, a niedługo później pojawiły się pierwsze wille dla kuracjuszy i Łazienki Zdrojowe nad potokiem Łomniczanka.

To właśnie wtedy Łomnica zaczęła być nazywana „Nową Krynica”.

Wody Łomnicy to szczawiny – lekko gazowane źródła bogate w wapń, magnez i wodorowęglany. Piją je zarówno turyści, jak i miejscowi, wierząc w dobroczynny wpływ na układ pokarmowy i odpor-



Ukryta wśród beskidzkich wzgórz Łomnica-Zdrój urzeka ciszą i spokojem

ność. Najbardziej znane to Zdrój „Łomniczanka”, „Stefan” oraz „Stanisław”. Wiele z nich znajdziesz tuż przy szlakach turystycznych, więc możesz ugasić pragnienie podczas górskich wędrówek.

Wody z lokalnych ujęć mają właściwości wspomagające leczenie wielu dolegliwości, w tym:

- schorzeń reumatycznych,
- problemów z układem krążenia,
- chorób dróg oddechowych,
- obniżonej odporności organizmu.

Szlaki, wodospady i lokalne smaki

Łomnica-Zdrój to doskonałe miejsce dla miłośników pieszych wędrówek. Niebieski szlak prowadzi na Halę Łabowską, z której rozciąga się panorama na Tatry i Pieniny. Po drodze warto zatrzymać się przy naturalnym wodospadzie na Łomniczance – jednym z pomników przyrody.

Tutejszymi szlakami można dotrzeć na Kicarz, Łabowską Halę, Czarcie Wierch czy Parchowatkę. Sama Łomnica ma jednak wiele wartego zobaczenia przyrodniczego.

W okolicy można też odkryć dziewięć udokumentowanych jaskiń oraz rzadko spotykane mofety, czyli naturalne wyziewy gazów wulkanicznych. To zjawisko występuje tylko w nielicznych miejscach w Polsce i jest wyjątkowym elementem tutejszego krajobrazu.

Położenie Łomnicy jest bardzo atrakcyjne dla turystów, ponieważ graniczy ona między innymi z Piwniczną i Wierchomlą Wielką. Dzięki temu łatwo jest dojechać do sąsiednich miejscowości oraz korzystać z licznych atrakcji przygotowanych dla turystów.

Oprócz tego Łomnica graniczy ze Słowacją, co stanowi dodatkowy walor dla zwiedzających – czytamy na oficjalnym portalu turystycznym województwa małopolskiego.

Mieszkają tu Czarni Górale

Wieś słynie także z regionalnych tradycji. Okolicę zamieszkują Czarni Górale, znani również jako Górale Nadpodpradcy, to unikalna grupa etnograficzna zamieszkująca wschodnią część Beskidu Sądeckiego, obejmującą tereny od Łomnicy Zdrój poprzez Piwniczną do Rytra. Nazwa ta pochodzi od ciemnego umaszczenia owiec, które na tych terenach tradycyjnie były wypasane.

Czarni Górale od wieków zasiedlają dolinę Łomniczanki, która z racji swojej nieprzejeźdźności i położenia, stanowiła swoistą enklawę, która wyróżniała się bardziej tradycyjnym podejściem do życia i większymi wyzwaniami dnia codziennego.

Odrębność kulturowa Czarnych Górali wyróżnia ich spośród innych grup górskich w Polsce, takich jak Górale Podhalańscy. W związku z tym

posługują się odrębną gwarą, mają inne tradycje pasterskie, śpiew czy kuchnię.

Warto spróbować tu pierogów łomnicańskich, zwanych też mordoniami – z tartych ziemniaków i farszu z białego sera lub bryndzy. To danie tak wyjątkowe, że trafiło na Listę Produktów Tradycyjnych. W lecie odbywa się nawet festiwal pierogów, podczas którego można poznać góralską kapekę Piryogi Łomnicańskie.

Dla tych, którzy szukają autentyczności

Choć uzdrowisko nie wróciło już do dawnej świetności sprzed wojny, Łomnica zachowała to, co najcenniejsze – naturalność.

Nie ma tu tłumów, drogich sanatoriów ani hałaśliwych deptaków. Zamiast tego znajdziesz ciszę, szum potoków i gościnnych mieszkańców. Wypoczynek w Łomnicy to idealna propozycja dla tych, którzy chcą odetchnąć pełną piersią, napić się wody prosto ze źródła i poczuć prawdziwy klimat beskidzkiego uzdrowiska.

Łomnica-Zdrój to nie tylko miejsce z historią – to przestrzeń, w której natura, zdrowie i tradycja spleta się w jedno.

Jeśli potrzebujesz prawdziwego odpoczynku, zamiast modnych kurortów wybierz tę spokojną, górską wieś. Może właśnie tutaj odnajdziesz swoje własne źródło siły – do słownie i w przenośni.



Nie trzeba wierzyć w moc ćwiczeń oddechowych, by czerpać z nich korzyści

Ten oddech uspokaja bez medytacji

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

Powolne, głębokie oddychanie od dawna kojarzone jest z uspokojeniem, ale naukowcy wciąż próbują wyjaśnić, co dokładnie dzieje się wtedy w mózgu.

Nowe badania na myszach sugeruje, że efekt nie musi zależeć od wiary w techniki oddechowe ani od świadomej medytacji. Zwierzęta, które nauczono wolniej oddychać, wykazywały mniej zachowań związanych ze strachem.

O tym, że powolne, głębokie oddychanie uspokaja, wiadomo od dawna. Nie w pełni jednak zrozumieliśmy, jak związany z tym mechanizm.

Jack Feldman, neurobiolog z University of California w Los Angeles, wykazał, że myszy nauczane zwalniania tempa oddechu wykazywały mniej zachowań związanych ze strachem w standardowych testach lęku.

Zdaniem Feldmana dowodzi to, że nie trzeba wierzyć w moc ćwiczeń oddechowych, by czerpać z nich korzyści.

Już w 1991 roku Feldman odkrył, że głównym „rozrusznikiem” oddechu u ssaków jest niewielki obszar pnia mózgu, zwany kompleksem pre-Bötzingera. U ludzi obszar ten

jest połączony z obszarami kory mózgowej zaangażowanymi w proces decyzyjny. Dzięki temu możemy celowo zmieniać rytm własnego oddechu, a także mówić, śpiewać czy śmiać się. Myszy tego nie potrafią, dlatego aby manipulować ich tempem oddychania, Feldman i jego zespół zastosowali technikę zwaną optogenetyką.

Do określonego zestawu neuronów w kompleksie pre-Bötzingera wprowadzono białko wrażliwe na światło. Dzięki temu neurony te mogły być aktywowane impulsami światła.

Naukowcy celowali w neurony, które hamują wdech i wydłużają wydech. W ten sposób udało się wykorzystać impulsy światła do spowolnienia tempa oddychania myszy nawet o 70 proc.

Po czterech tygodniach codziennej stymulacji optogenetycznej myszy nauczyły się wolniej oddychać również bez stymulacji światłem.

„Szkolone” myszy w stresującej sytuacji rzadziej zastęgały w bezruchu niż myszy z grupy kontrolnej. Chętniej także biegały otwarte przestrzenie.

Zdaniem Feldmana wyniki eksperymentów dowodzą, że powolne oddychanie nie musi być świadomym wyborem w celu uspokojenia.



O tym, że powolne, głębokie oddychanie uspokaja wiadomo od dawna

Choruje nawet 1,5 mln osób. Przez lata słyszeli, że ich ból jest zmyślony i że nie istnieje



Pacjenci z fibromialgią często zgłaszają liczne, niesprecyzowane dolegliwości, mimo prawidłowych badań laboratoryjnych. To sprawia, że rozpoznanie choroby bywa tak trudne

Ola Głowacka
redakcja@stronazdrowia.pl

Fibromialgia to przewlekła choroba bólowa. Objawia się m.in. uogólnionym bólem mięśni, zmęczeniem i zaburzeniami snu, a jej rozpoznanie wciąż bywa dużym wyzwaniem dla lekarzy.

Fibromialgia zaliczana jest do chorób reumatycznych tkanek miękkich. Nadal pozostaje schorzeniem słabo poznanym, a jej złożony charakter sprawia, że diagnoza bywa trudna i często stawiana dopiero po wielu latach. Schorzenie wiąże się przede wszystkim z przewlekłym, uogólnionym bólem mięśni i stawów oraz nadwrażliwością na ucisk w charakterystycznych punktach ciała.

Choć fibromialgia jest chorobą nieuleczalną, odpowiednio dobrana terapia może znacząco zmniejszyć nasilenie objawów i poprawić komfort życia pacjentów.

Dolegliwości najczęściej nasilają się podczas odpoczynku, natomiast umiarkowana aktywność fizyczna przynosi chwilową ulgę. Pacjenci opisują ból jako pulsujący, piekący lub kłujący. Towarzyszy mu przewlekłe zmęczenie, uczucie sztywności oraz sen, który nie daje regeneracji – wyjaśnia dr n. med. Magdalena Cabała-Kucharska.

Pacjenci z fibromialgią często zgłaszają liczne, niesprecyzowane dolegliwości, mimo prawidłowych wyników podstawowych badań laboratoryjnych. To właśnie sprawia, że rozpoznanie choroby bywa tak trudne. Do najczęstszych objawów należą:

- przewlekły ból mięśni i stawów;
- bóle oraz zawroty głowy;
- migreny;
- drętwienie i mrowienie kończyn;
- zaburzenia snu i częste wybudzenia;
- obniżony nastrój;
- stany depresyjne;
- zespół niespokojnych nóg;
- trudności z koncentracją i tzw. gonitwa myśli;
- objaw Raynauda, czyli napałowe blednięcie palców dłoni;
- dolegliwości ze strony układu pokarmowego.

W fibromialgii bardzo istotne są tzw. punkty tkliwe, określane również jako punkty spustowe. – Klasycznie wyróżnia się 18 punktów rozmieszczonych symetrycznie na ciele, m.in. w okolicy szyi, barków, klatki piersiowej, bioder, kolan czy łokci. Ich nadwrażliwość na ucisk i ból może stanowić ważną wskazówkę diagnostyczną – tłumaczy dr n. med. Magdalena Cabała-Kucharska.

Przyczyny rozwoju fibromialgii nadal nie zostały jednoznacznie poznane. Coraz

więcej badań wskazuje jednak, że kluczową rolę może odgrywać układ odpornościowy oraz nieprawidłowe przetwarzanie bodźców bólowych przez układ nerwowy. Naukowcy przypuszczają, że nadmierna pobudliwość struktur odpowiedzialnych za przewodzenie bólu w rdzeniu kręgowym i mózgu, osłabienie mięśni oraz zmniejszona liczba włókien nerwowych w skórze mogą być związane z działaniem przeciwciał wytwarzanych przez organizm chorego.

WARTO WIEDZIEĆ

Choroba dotyka najczęściej kobiety

– O fibromialgii warto mówić, ponieważ przez lata była bagatelizowana, a pacjenci często słyszeli, że „wyniki są dobre, więc wszystko jest w porządku”. Tymczasem szacuje się, że w Polsce choruje na nią od 2 do 4 proc. populacji, czyli nawet 1,5 miliona osób. Choroba dotyka przede wszystkim kobiet, nawet dziesięć razy częściej niż mężczyzn. Objawia się rozległym bólem mięśniowo-szkieletowym, przewlekłym zmęczeniem oraz zaburzeniami neurologicznymi – mówi dr n. med. Magdalena Cabała-Kucharska, autorka bestsellerowych książek, pionierka pojęcia osi jelitowo-mózgowej w Polsce.

brak diagnozy, ciągłe zmęczenie i chroniczny ból mogą prowadzić do poczucia bezradności i wyczerpania psychicznego. Dlatego tak ważna jest edukacja i pokazanie pacjentom, gdzie szukać wsparcia. – W książce czytelnicy znajdą checklistę dla osób z fibromialgią. To narzędzie, które jeden z moich pacjentów nazwał „drogą do odzyskania kontroli” – opowiada dr n. med. Magdalena Cabała-Kucharska.

Niestety, nie istnieje jedna uniwersalna metoda leczenia tej choroby. Terapia skupia się przede wszystkim na łagodzeniu objawów oraz poprawie jakości życia chorego. Kluczowe znaczenie w leczeniu ma podejście holistyczne, uwzględniające zarówno zdrowie fizyczne, jak i psychiczne pacjenta.

Ten ból zna prawie każdy. Tak w prosty sposób złagodzisz nadwrażliwość zębów

Katarzyna Wąs-Zaniuk
katarzyna.was-zaniuk@polskapress.pl

Jak złagodzić nadwrażliwość, by zwykły posiłek nie stał się nieprzyjemnym doświadczeniem?

Ból związany z nadwrażliwością pojawia się nagle, bywa bardzo silny i przeszywający, ale zwykle szybko mija samoistnie. To efekt podrażnienia miazgi zęba, do którego dochodzi przez kanałki znajdujące się w zębiny pod wpływem zimna, ciepła, dotyku czy kwaśnych i słodkich produktów. Naturalną barierą ochronną jest szkliwo, jednak gdy ulega osłabieniu lub zanika, na przykład przy odsłonięciu korzenia zęba wskutek cofania się dziąseł. Ząb staje się bardziej podatny na ból. Co można wtedy zrobić?

Wymień szczoteczkę do zębów

Najlepiej wybierać szczoteczkę ze średnim lub miękkim włosiem. Warto jednak uważać – „średnia” twardość nie zawsze rzeczywiście taka jest, a zbyt miękkie włosie może nie zapewnić skutecznego czyszczenia zębów.

Szczoteczki typu supersoft i ultrasoft poleca się głównie osobom z konkretnymi problemami stomatologicznymi, takimi jak recesja dziąseł, a także pacjentom po zabiegach periodontologicznych czy implantologicznych. Ich długotrwałe używanie może jednak sprzyjać odkładaniu się płytki nazębnej, szczególnie w okolicach dziąseł i między zębami.

Sposób szczotkowania także ma znaczenie

Zalecenia dotyczące prawidłowego szczotkowania zębów zmieniały się na przestrzeni lat wraz z rozwojem wiedzy medycznej. Samo szorowanie zębów poziomymi ruchami – od

jednej strony do drugiej – nie tylko nie daje najlepszych efektów, ale może też prowadzić do powstawania ubytków klinowych.

– Przy nadwrażliwości najczęściej rekomendujemy pacjentom zmodyfikowaną metodę Bassa. Ustawiamy szczoteczkę pod kątem około 45 stopni do powierzchni zęba, tak aby końcówki włókien były skierowane w stronę linii dziąseł. Następnie wykonujemy bardzo krótkie, delikatne ruchy wibrujące, bez szorowania i bez mocnego dociskania. Na koniec delikatnie wymiata się włosiem szczoteczki w kierunku korony zęba. Powierzchnie żujące już szczotkujemy ruchem poziomym – opisuje lek. dent. Maria Miedzianowska z Centrum S-Dent Medicover Stomatologia w Łodzi.

Badania pokazują, że podczas szczotkowania najlepiej stosować nacisk na poziomie około 150-200 gramów. Taka siła pozwala skutecznie usuwać osad i jednocześnie chroni zęby przed mikrouszkodzeniami.

Skorzystaj z pomocy stomatologa i higienistki

Jeśli nadwrażliwość pojawia się często i utrzymuje się przez dłuższy czas, warto skonsultować się z dentystą. Taki objaw może świadczyć o trwających problemach w jamie ustnej, takich jak próchnica, stany zapalne dziąseł, erozja szkliwa czy inne zmiany chorobowe.

– We własnym zakresie trudno nam będzie obejrzeć dokładnie łuki zębowe i sprawdzić, co jest nie tak, tym bardziej że może to dotyczyć miazgi zęba, co dentysta oceni przy wykorzystaniu diagnostyki radiologicznej. Zazwyczaj natomiast zalecana jest fluoryzacja i higienizacja, dzięki czemu przywracamy właściwą ochronę zębom i umożliwiamy dziąsłom regenerację – podsumowuje lek. dent. Maria Miedzianowska.



Jak poradzić sobie z nadwrażliwością zębów prostymi sposobami?

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

BARWNIKI DO ŻYWNOŚCI

Czym jest erytrozyna?

To syntetyczny, ciemnoczerwony barwnik spożywczy o symbolu E127. Nadaje produktom intensywny wiśniowy lub różowy odcień. Substancja jest silnie kontrowersyjna. W krajach europejskich erytrozyna dopuszczona jest do użycia w ograniczonych ilościach. Natomiast w Stanach Zjednoczonych produkt jest całkowicie zakazany, m.in. z powodu podejrzeń o działanie rakotwórcze i wpływ na rozwój dzieci. Amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków (FDA) w styczniu 2025 roku zakazała stosowania erytrozyny w żywności i lekach doustnych. Producenci mają czas do stycznia 2027 roku na dostosowanie swoich produk-

tów i wyeliminowanie z nich tego składnika. Uzasadnieniem były wyniki badań na zwierzętach sugerujące możliwy związek z rakiem tarczycy. Dodatkowo zwrócono uwagę na potencjalny negatywny wpływ tej substancji na układ nerwowy, w tym możliwość nasilenia nadpobudliwości i problemów z koncentracją, szczególnie u dzieci.

W jakich produktach występuje E127?

Erytrozyna to barwnik używany głównie po to, żeby nadać produktom wyrazisty wiśniowoczerwony odcień. Nie wpływa na smak, ale mocno zmienia wygląd, dzięki czemu jedzenie czy kosmetyk wydają się bardziej „atrakcyjne” wizualnie. Spotkać ją można w żelkach, lizakach, kolorowych drażet-

kach i cukierkach, a także produktach mlecznych o owocowych smakach. E127 znajdziemy również w dżemach, napojach, zwłaszcza tych gazowanych, i syropach dodawanych do drinków lub deserów. Ponadto erytrozyna jako barwnik stosowana jest do tuszów do drukowania, past do zębów, kosmetyków (np. róż).

Czy barwniki spożywcze są bezpieczne?

Na etykietach produktów spożywczych barwniki są oznaczane symbolem E, po którym następuje liczba mieszcząca się w przedziale od 100 do 199. Istnieje wiele

doniesień naukowych na temat możliwych skutków ubocznych barwników spożywczych. Badania przeprowadzone w Southampton wy-



kazały, że niektóre z tych substancji mogą prowadzić do nadaktywności u dzieci oraz zaburzeń koncentracji. Wyniki

tych badań wywołały duże zainteresowanie, a producenci żywności zostali zobowiązani do umieszczania ostrzeżeń na etykietach produktów zawierających barwniki syntetyczne. Podejrzenia dotyczące alergii i zanieczyszczenia białkami mogą mieć związek z barwnikiem koszenilą. Choć sama koszenila może nie być uczulająca, jej

zanieczyszczenie białkami może powodować reakcje alergiczne u niektórych osób. Związki barwnika annato, stosowane w niektórych produktach spożywczych, mogą wywoływać objawy takie jak pokrzywka, obrzęk naczynioruchowy oraz uczulenia u niektórych konsumentów.

Dlaczego nie można stosować dwutlenku tytanu?

Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) uznał, że bieli tytanowej (dwutlenku tytanu) nie można uważać za bezpieczną ze względu na liczne wątpliwości i obawy dotyczące jej genotoksyczności. W wyniku tego Komisja Europejska podjęła decyzję o zakazie stosowania dwutlenku tytanu w żywności. Zakaz obowiązuje od 8 sierpnia 2022 roku. Obejmuje wszystkie

kraje członkowskie Unii Europejskiej oraz Irlandię Północną. Naukowcy z Binghamton University (USA) przeprowadzili badania wpływu dwutlenku tytanu na hodowlę komórek wyścielających jelito cienkie. Podczas jednego eksperymentu hodowlę poddano działaniu fizjologicznego odpowiednika jednego posiłku zawierającego nanocząsteczki o średnicy 30 nanometrów. Drugi eksperyment odzwierciedlał przewlekłą ekspozycję (trzy posiłki z nanocząsteczkami dziennie przez pięć dni). Przy długotrwałej ekspozycji na organizm ditlenek tytanu powoduje zmniejszoną liczbę wystających z komórek mikroskopów. Co za tym idzie - zdolności do wchłaniania substancji zawartych w pożywieniu, zwłaszcza kwasów tłuszczowych, cynku i żelaza.

Chwila nieuwagi i zatrucie gotowe

Monika Górska
redakcja@stronazdrowia.pl

Sezon na młode ziemniaki trwa, ale nie każdy wybór jest dobry. Ten błąd popełnia większość Polaków przy zakupie - i nawet o tym nie wiedzą.

Jemy je z koperkiem i mizerią, jako pieczone ziemniaki czy w postaci placków ziemniaczanych. Młode ziemniaki już są na sklepowych półkach, ale należy pamiętać, że są one importowane, bo na polskie młode ziemniaki trzeba jeszcze trochę poczekać. Pierwsze z nich pojawiają się już na przełomie maja i czerwca. To ważna informacja, ponieważ wpływa na jakość produktu.

Długi transport z Grecji czy Egiptu sprawia, że ziemniaki mogą zacząć się psuć lub kiełkować. Szybka produkcja sprawia również, że mogą one być niedojrzałe.

Szkodliwa solanina. Trzeba uważać

Ziemniak, a dokładniej psianka ziemniak (*Solanum tuberosum*) należy do rodziny psiankowatych (*Solanaceae*). Do tej samej rodziny zalicza się także inne popularne warzywa, a mianowicie pomidory i paprykę.

Ziemniak pochodzi z terenów obecnego Peru, Chile i Boliwii. Do Europy sprowadzono go dopiero w drugiej połowie XVI wieku. Nie stanowi on jednak produktu żywno-



Zarówno młode ziemniaki, jak i stare mogą zawierać trującą solaninę. To substancja, która pojawia się w miejscach uszkodzenia bulwy, kiełkowania oraz w czasie wzrostu. Kupując ziemniaki, zwracaj uwagę na ich wygląd

nościowego, pełnił rolę rośliny ozdobnej w ogrodach botanicznych.

Rośliny te wytwarzają szkodliwe substancje, m.in. solaninę, które chronią je przed szkodnikami. Jednak zbyt wysoki poziom solaniny sprawia, że ziemniak staje się trujący. Solanina jest produkowana w roślinie głównie w miejscach uszkodzenia, kiełkowania oraz narażenia na działanie światła, a także w czasie wzrostu. Oznacza to, że kiełkujące lub niedojrzałe

młode zielone ziemniaki mogą być trujące.

Czy można jeść zielone ziemniaki?

Zielonych ziemniaków nie powinno się jeść. Zielony kolor ziemniaków wynika z obecności solaniny, naturalnego, ale toksycznego związku chemicznego, który w większych ilościach może być szkodliwy dla zdrowia.

Zielony kolor w ziemniakach jest oznaką zwiększonej produkcji chlorofilu, co wiąże

się również ze wzrostem stężenia solaniny. Najwięcej solaniny znajduje się w skórce i pod nią, a także w kiełkach ziemniaków.

Spożycie ziemniaków o wysokiej zawartości solaniny może prowadzić do zatrucia pokarmowego. Objawy zatrucia solaniną obejmują:

- nudności,
- wymioty,
- bóle brzucha,
- bóle i zawroty głowy,
- gorączkę,
- zwiększone pocenie się.

W poważniejszych, ale rzadkich przypadkach może dojść do zaburzeń neurologicznych, problemów z oddychaniem, a nawet śpiączki.

Jakie ziemniaki wybierać?

Kupując ziemniaki, wybieraj te o jednolitym, jasnym kolorze, bez zielonych przebarwień, dużych oczek i kiełków. Młode ziemniaki rzadziej kiełkują, ale za to częściej zdarzają się niedojrzałe i zielone, więc lepiej unikać tych z zielonymi przebarwieniami na skórce.

Jeśli na ziemniakach pojawiły się tylko niewielkie zielone plamy, można spróbować je odkroić wraz z grubą warstwą miększości pod nimi. Pozostałą jasną część ziemniaka można ugotować. Warto jednak pamiętać, że solanina nie znika po ugotowaniu, ponieważ nie jest rozpuszczalna w wodzie.

Jeśli jednak ziemniak jest mocno zielony lub zielony kolor wnika w głąb miększości, najlepiej go wyrzucić w całości. Kiełki również zawierają dużo solaniny, dlatego należy je dokładnie usunąć przed gotowaniem ziemniaków. Jeśli ziemniak ma dużo kiełków, lepiej go nie jeść.

Przechowuj je w ciemnym, chłodnym i suchym miejscu. Unikaj też przechowywania ich na świetle dziennym. Ekspozycja na światło, w tym światło słoneczne, stymuluje produkcję chlorofilu i solaniny.

Ziemniaki charakteryzują się małą wartością energetyczną - 100 g ziemniaków (bez dodatku masła, śmietany lub sosu) do-

starcza 77 kcal. Zawartość węglowodanów ogółem jest zwykle niższa w odmianach wczesnych niż w późnych, ale przyjmuje się, że średnio wynosi ona 18,3 g. Ze składników pokarmowych warto podkreślić dużą zawartość potasu, fosforu i magnezu. Wśród witamin warto zwrócić uwagę na ilość witaminy C, stąd, przy regularnym spożyciu, ziemniaki mogą stanowić dobre źródło tej witaminy. Ziemniaki nie zawierają glutenu.

WAŻNE

Indeks glikemiczny ziemniaków

Będzie zależał od wielu czynników, m.in. sposobu obróbki termicznej, stopnia rozdrobnienia (im bardziej rozdrobniony ziemniak, tym wyższe IG), czasu gotowania (długie gotowanie zwiększa IG) oraz odmiany/rodzaju ziemniaka (ziemniaki z naturalnie mniejszą zawartością skrobi będą mieć niższy IG).

Surowe ziemniaki mają średni IG, natomiast po ugotowaniu jego wartość wzrasta do wysokiego. Ziemniaki pieczone także charakteryzują się wysokim IG, z kolei niektóre odmiany młodych ziemniaków (z mniejszą zawartością skrobi), gotowane w mundurkach, mogą mieć średni IG.

MISTRZOWIE URODY POZNAJ BLIŻEJ UCZESTNIKÓW TEGOROCZNEJ EDYCJI

Nie dla chłopaka, żony czy leginsów. Dla siebie!

Ewelina Żuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Nie dla partnera, nie dla znajomych i nie po to, żeby zmieścić się w leginsy czy zrobić zdjęcie na wakacjach. Coraz więcej osób zaczyna ćwiczyć i lepiej się odżywiać po prostu dla siebie.

Mieć więcej energii, lepiej się czuć, odzyskać pewność siebie, zawalczyć o lepsze życie i zdrowie - właśnie przy takich zmianach pojawiają się trenerzy i dietetycy. Pomagając zadbać o zdrowie, kondycję i dobre nawyki, bardzo często są też wsparciem, motywacją i przypominają, że nie trzeba być perfekcyjnym, żeby robić coś do-

brego dla siebie. Ich „dasz radę” bywa bezcenne, bo droga do zmian rzadko wygląda jak z Instagrama. Są potknięcia. Są weekendy z pizzą. Są deszczowe środy, kiedy jedyne, na co mamy ochotę, to paczka chipsów... Bo w walce o siebie są i dni pełne energii i motywacji, ale są i takie, kiedy najchętniej odpuścilibyśmy wszystko. I właśnie dlatego tak ważne stają się relacje budowane ze specjalistami, którzy potrafią powiedzieć: „Spokojnie, gorszy moment nie przekreśla całej drogi”.

Jeszcze kilka lat temu dietetyka i trening kojarzyły się głównie z wyrzeczeniami i walką o „idealną sylwetkę”. Dziś coraz częściej są procesem

odzyskiwania zdrowia, dobrego samopoczucia i życiowej równowagi, a podczas spotkań rozmawiamy ze specjalistkami nie tylko o kaloriach czy planie treningowym, ale też o stresie, codziennym chaosie, braku czasu - dlatego w tych zawodach równie ważne jak wiedza są empatia, cierpliwość i umiejętność słuchania.

Dietetycy pomagają zmieniać codzienne nawyki i pokazują, że zdrowe jedzenie nie musi oznaczać rezygnacji ze wszystkiego, co lubimy. Trenerzy towarzyszą w przełamywaniu własnych ograniczeń - i tych fizycznych, i tych w głowie. I właśnie dlatego wielu podopiecznych przychodzi do nich nie tylko po plan trenin-

gowy czy rozpiskę posiłków, ale też po rozmowę i zwykłe ludzkie wsparcie. - W akcji Mistrzowie Urody pokazujemy właśnie takich specjalistów - ludzi, którzy swoją codzienną pracą pomagają innym zrobić coś ważnego dla samych siebie. Za nami trzeci tydzień głosowania w akcji, w której udział biorą również dietetycy, trenerzy i instruktorzy. Niektórzy z nich opowiedzieli nam więcej o swojej pracy, motywacjach i relacjach budowanych z podopiecznymi. Ich historie znajdują państwo właśnie dziś w naszej gazecie - mówi Katarzyna Borek, która opiekuje się akcją od strony redakcyjnej.

Więcej na dzienniklodzki.pl/uroda



Elżbieta Pardej-Kraska
Dobra Kaloria,
Łódź

Kategoria: Dietetyk Roku

Elżbieta Pardej-Kraska zawodową drogę rozpoczęła od pracy w farmacji. Z czasem odkryła jednak, że największą radość daje jej gotowanie, poznawanie nowych smaków i tworzenie nieoczywistych połączeń kulinarnych. Chęć pomagania innym oraz naturalna empatia sprawiły, że zdecydowała się połączyć pasję do jedzenia z pracą z ludźmi i rozpoczęła działalność jako dietetyk. Dziś wspiera swoich pacjentów w budowaniu zdrowych nawyków i osiąganiu celów związanych z poprawą zdrowia oraz samopoczucia. - Radość daje mi zadowolenie pacjentów i ich sukcesy. Uwielbiam również pracę z dziećmi, bo są szczerze, spontaniczne i bardzo zaangażowane. Wspólnie uczymy się, że zdrowe odżywianie nie musi oznaczać rezygnacji z ulubionych smaków, ale przede wszystkim znalezienie balansu - mówi Elżbieta Pardej-Kraska. Od kilku lat prowadzi także warsztaty żywieniowe dla dzieci w przedszkolach i szkołach, pokazując najmłodszym, że zdrowe odżywianie może być ciekawe i pełne zabawy. W swojej pracy stawia na przyjazną atmosferę, zrozumienie i indywidualne podejście do każdego pacjenta. Podkreśla, że relacje budowane podczas współpracy są niezwykle ważne i często stają się fundamentem trwałych zmian.



Maciej Hubka
Zdrowa Redukcja - lifestyle
i wellness, Drzewica

Kategoria: Dietetyk Roku

- Sukces jest możliwy. Potrzebna jest motywacja, później dyscyplina, wsparcie i dobrze dopasowany plan działania. Zdrowa zmiana nie powinna być karą ani ciągłym wyrzeczeniem, ale początkiem nowego, lepszego życia - podkreśla Maciej Hubka. Jego droga do dietetyki rozpoczęła się od własnych doświadczeń i walki o zdrowie. Przez lata zmagał się z otyłością oraz jej konsekwencjami zdrowotnymi, które były wynikiem nieprawidłowego odżywiania, siedzącego trybu życia i przewlekłego stresu. Wielokrotne próby zmiany nie przynosiły oczekiwanych efektów, aż w końcu postanowił podejść do problemu kompleksowo i wykorzystać swoje naukowe doświadczenie do zrozumienia mechanizmów zdrowia oraz metabolizmu. - Posiadając doktorat z innej dziedziny i doświadczenie badawcze, zacząłem analizować literaturę, dużo się uczyć w tym zakresie, zdobywać wykształcenie dietetyczne oraz wprowadzać zmiany poprzez opracowanie własnego „protokołu metabolicznego” - mówi. Dzięki konsekwencji i zdobytej wiedzy odzyskał zdrowie oraz poprawił jakość życia. Jak sam podkreśla, był swoim pierwszym pacjentem, dlatego doskonale rozumie wyzwania osób zmagających się z nadwagą i chorobami metabolicznymi.



Aleksander Górski
Fit Fabric,
Łódź

Kategoria: Trener Personalny lub Fitness/Instruktor Jogi Roku

Aleksander Górski to trener, dla którego zdrowy styl życia stał się nie tylko pasją, ale także sposobem na pomaganie innym w zmianie życia na lepsze. Jego własna historia rozpoczęła się już w wieku 12 lat, kiedy jako nastolatek zmagał się z dużą nadwagą. Determinacja i chęć zmiany sprawiły, że w ciągu zaledwie pół roku schudł 25 kilogramów. To doświadczenie stało się początkiem drogi, która doprowadziła go do pracy z podopiecznymi i wspierania ich w osiąganiu własnych celów. Dziś Aleksander Górski pomaga innym budować zdrowe nawyki, poprawiać sylwetkę oraz wzmacniać pewność siebie. W swojej pracy stawia na indywidualne podejście i relacje oparte na zaufaniu. - Najbardziej lubię w tej pracy kontakt z ludźmi. Każdy podopieczny jest inny, ma swoją historię i własne cele. Ogromną satysfakcję daje mi możliwość uczestniczenia w ich przemianach i obserwowania, jak z czasem osiągają coraz więcej - mówi. Trener podkreśla również, że ważnym elementem współpracy jest wzajemny szacunek i motywacja, które budują się z czasem i pozwalają wspólnie osiągać coraz lepsze rezultaty.

AKTUALNI LIDERZY GŁOSOWANIA

FRYZJER ROKU
1. Mariola Kądrzycka , Mariolex and Olivia, Łódź
2. Yana Diumina , Ostre Nożyczki, Bukowiec
3. Aleksandra Bigos , Bez Spinki - Fryzjerstwo Aleksandra Bigos, Lubocz
BARBER ROKU
1. Maciej Zieliński , Zielson Barber, Łódź
2. Sławomir Jabłoński , Barbershop TOMO, Łódź
3. Eryk Opas , Pracownia Barberska, Łódź
KOSMETYCZKA ROKU
1. Iwona Pycio-Kucińska , Sfera Piękna, Łódź
2. Ewelina Chrzanowska , By Beauty Ewelina Chrzanowska, Bełchatów
3. Karolina Przedzdzik , Kobiety Wdzięk u Przedzdzik, Sieradz
MAKE-UP ARTIST ROKU
1. Natalia Wiewiórowska , Natalia Wiewiórowska Make-Up, Gorzkowice
2. Julia Małoszczyk , JM Makeup Studio Julia Małoszczyk, Zduniska Wola
3. Natalia Abramczyk , Beauty look Natalia Abramczyk, Szadek
STYLISTKA PAZNOKCI ROKU
1. Patrycja Kapczyńska , Beautician-Stylizacja Paznokci Patrycja Kapczyńska, Łódź
2. Natalia Tarka , O!PAZNOKCIARA, Łask
3. Karolina Tomczyk , Pomalowane Karolina Tomczyk, Sieradz
STYLISTKA RZĘSI I BRWI ROKU
1. Milena Stępień , MBeauty, Łódź
2. Kornelia Rosiak , Rzęska w Rzęske, Łódź
3. Estera Zakrzewska , Estelash, Pabianice
LINERGISTKA ROKU
1. Paulina Mielczarek , LASHOWA, Łódź
2. Aleksandra Kamela-Dębicz , Alex Dębicz - Kamela Art, Łódź
3. Anna Kurzyk , Li La Studio, Łódź
PODOLOG ROKU
1. Ita Nowerska-Ślifierska , My Beauty Garden, Blok Dobryszycy
2. Agnieszka Długokęcka , Podolog Agnieszka Długokęcka, Dąbrowice
3. Iryna Kaloshyn , PodoWoMan, Łódź
MISTRZ TATUAŻU I/LUB PIERCIINGU ROKU
1. Magdalena Gos , Hell-X Piercing, Łódź
2. Olga Frankiewicz , Tęczowa Kominiarka Tattoo, Łęczycza
3. Anna Shuvalova , Pracownia Pólnoc, Łódź
KOSMETOLOG ROKU
1. Natalia Sobczak , Sekret Piękna Clinic, Łódź
2. Joanna Wirski-Suchar , Sentella Medycyna i Kosmetologia, Łódź
3. Agnieszka Kowalska , Skin&Business Mentor, Łódź
MASAŻYSTA ROKU
1. Weronika Krzywańska , Strong Therapy - Fizjoterapiamasaż, Łódź
2. Malwina Rusowicz , Studio BIO MASAŻU, Łódź
3. Valentyna Dolynina , MASAŻ VALENTYNA DOLYNINA, Łódź
TRENER PERSONALNY LUB FITNESS/INSTRUKTOR JOGI ROKU
1. Mariusz Marusik , LV Gym, Tomaszów Mazowiecki
2. Agnieszka Święcilo , Man Kee Shaanti Joga, Konstancinów Łódzki
3. Dominika Marcinkowska , Lucid Dream Studio, Łódź
DIETETYK ROKU
1. Elżbieta Pardej-Kraska , Dobra Kaloria, Łódź
2. Maciej Hubka , Zdrowa Redukcja - lifestyle i wellness, Drzewica
3. Karol Górny , Karol Górny - Dietetyk, Piotrków Trybunalski
SALON FRYZJERSKI ROKU
1. Lustro Przemian , Łódź
2. Studio Fryzur Izabella , Ksawerów, Zachodnia 36
3. Gentlemen Barber Shop , Sieradz, Warszawska 9
STUDIO URODY ROKU
1. Cyrkonka , Łódź, Kopernika 30
2. Wisanti Day Spa , Rąbień, Słowiańska 14
3. CatLashes Rzęsy Brwi Pielęgnacja , Zduniska Wola

PARTNER PLEBISCYTU

Beauty  **Razem**

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: **800 472 852, 42 647 28 52**
Przez internet: **ibo.polskapress.pl**
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska,
m.sliwinska@polskapress.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH									
NIERUCHOMOŚCI • mieszkania - sprzedam • mieszkania - kupię • mieszkania - do wynajęcia • mieszkania - wynajmę • mieszkania - zamienię • domy - sprzedam • domy - kupię • domy - do wynajęcia • domy - wynajmę • domy - zamienię • lokale użytkowe - sprzedam • lokale użytkowe - kupię	• lokale użytkowe - do wynajęcia • lokale użytkowe - wynajmę • lokale użytkowe - zamienię • działki, grunty - sprzedam • działki, grunty - kupię • gospodarstwa • garaże • pośrednictwo • inne • bank stancji HANDLOWE • AGD • RTV	• elektronika, komputery • telefony • car audio • antyki • kolekcjonerstwo, sztuka • jubilerstwo • filmy, muzyka • foto, książki • instrumenty muzyczne • lombardy • sport i rekreacja • maszyny urządzenia • materiały budowlane • materiały opałowe	• tekstylia, odzież • dla dziecka • meble • inne MOTORYZACJA • samochody osobowe • ciężarowe, dostawcze • busy autobusy • rolnicze • przyczepy, naczepy • zabytkowe • uszkodzone, rozbite • motocykle • części i akcesoria	• zamienię • motofinanse • motousługi • inne FINANSE BIZNES • kredyty, pożyczki • usługi finansowe • usługi prawne • biura rachunkowe • ubezpieczenia • oferty • inne NAUKA • szkoły • kursy/szkolenia	• języki obce • korepetycje • inne PRACA • zatrudnię • urzędy pracy • szukam pracy • inne ZDROWIE • apteki • pomoc całodobowa • chirurgia • ginekologia • interna • neurologia	• pediatria • psychologia • psychiatria • stomatologia • urologia • inne specjalizacje • przychodnie, kliniki • laboratoria • zabiegi • opieka • sprzęt medyczny • uroda • inne USŁUGI • agd rtv foto • budowlano-remontowe	• instalacyjne • biurowo - projektowe • komputerowe • krawiectwo • montażowe • ogrodnicze • porządkowe • przeprowadzki • reklamowe • stolarskie • radio taxi • transportowe • rozrywka • uroczystości • zabezpieczające • inne	TURYSTYKA • agroturystyka • kraj • świat • biura podróży • obozy i kolonie • wycieczki • przewozy • inne ZWIERZĘTA • lecznice • usługi • inne MATRYMONIALNE • RÓŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA • dania na telefon • usługi • inne ROLNICZE • maszyny rolnicze • ogrodnictwo • plody rolne • zwierzęta hodowlane • inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE
AUTOPROMOCJA									

AUTOPROMOCJA

Dziennik ŁÓDZKI

Czwartek z dreszczykiem

Kup dziennik z dodatkiem „Pod paragrafem”
dzienniklodzki.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

AUTOPROMOCJA 0011033610

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON
800 472 852
42 647 28 52

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

MURARZY, pomocników budowlanych, zbrojarzy. 889-444-946

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Podkonice Duże tel. 668 085 925

SERWIS sprząający z gr. niepełnosprawności Wola Bykowska tel. 668 085 925

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Turystyka

KRAJ - MORZE

USTKA - Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

REKLAMA 0011529916

Burmistrz Rzgowa

informuje, że na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Rzgowie, plac 500-lecia 22, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu www.bip.rzgow.pl został zamieszczony **wykaz nieruchomości przeznaczony do użyczenia, położonej w Rzgowie przy ulic Rawskiej 10.**

Wykaz został zamieszczony na okres 21 dni.

Informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Rzgowie, Plac 500-lecia 22, pok. 5, tel. 42 214 11 42.

AUTOREKLAMA 0011529919

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011529919

Burmistrz Rzgowa

informuje, że na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Rzgowie, plac 500-lecia 22, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu www.bip.rzgow.pl został zamieszczony wykaz nieruchomości, położonej w Starej Gadce przy ulicy Czartoryskiego 2, przeznaczonej do oddania w najem na okres 3 lat, w drodze bezprzetargowej. Wykaz został zamieszczony na okres 21 dni.

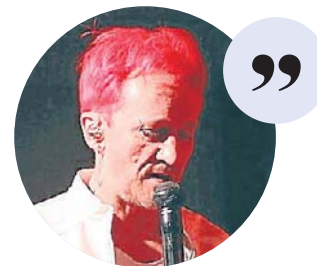
Informacje na temat nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Rzgowie, plac 500-lecia 22, pok. 5, tel. 42 214 11 42.

AUTOREKLAMA

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów **telemagazyn.pl**

Nie jestem singlem. Jeszcze jestem żonaty



Michał Wiśniewski w Wirtualnej Polsce Fot. Filip Kijewski

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 80

Joanna Przetakiewicz kipi bogactwem

Celebrytka została ostatnio zdybana na mieście przez fotoreporterów Pudelka. Dzięki temu wiemy, że Przetakiewicz została przywieziona na spacer z psem do śródmieścia stolicy Bentleyem za 2 mln zł. Ona sama też kipiła bogactwem: miała torebkę Hermes za 130 tys. zł i okulary Chanel za 3520 złotych.



Nieemożliwe TV Puls, 20:00

W wigilię Bożego Narodzenia 2004 roku doktor Maria Bennett, jej mąż Henry i trzej synowie przyjeżdżają do luksusowego kurortu w Khao Lak w Tajlandii. Rodzina zamierza spędzić wymarzone święta. Nic nie zapowiada, że dojdzie do tragedii. Dwa dni później ten raj zmienia się w piekło. W wybrzeże uderza potężna fala tsunami. i z wygolonymi bokami.

Krzysztof Rutkowski zmienił fryzurę

Znakiem rozpoznawczym dektetywa od początku kariery był włochaty kwadrat na głowie. Teraz Rutkowski obwieścił, iż raz na zawsze pożegnał się ze słynną fryzurą. W sobotę zaprezentował kolejne wcielenie: „side part”, czyli fryzurę z przedziałkiem po jednej stronie głowy i z wygolonymi bokami.

Krzysztof Skiba nie dostarczy skandali

Od czasu gdy wokalista Big Cyca znalazł sobie drugą żonę, która jest od niego młodszą o 26 lat, plotkarskie media interesują się jego życiem prywatnym. Skiba nie zamierza jednak stać się pożywką dla brukowców. – No cóż, jesteśmy parą, która być może jednym się podoba, a innym nie. Taka jest chyba specyfika internetu. Karolina kiedyś odpisywała na te nieładne wpisy, ale dzisiaj nauczyliśmy się z tym żyć. My nie dostarczamy jakichś skandali, że ktoś się z kimś pobije – powiedział WP. (GZL) Fot. Przemek Świdarski



Nie ma mocnych Polsat, 20:30

Kargul i Pawlak szukają spadkobiercy dla swoich gospodarstw. Jedyną nadzieją jest wspólna wnuczka Ania, której dziadkowie postanowili znaleźć idealnego męża. To prowadzi do wielu zabawnych nieporozumień.

Smuga cienia TVP 1, 22:35

Po nagłej śmierci kapitana młody oficer marynarki handlowej, Polak z pochodzenia, po raz pierwszy obejmuje dowództwo. Musi teraz sprowadzić statek z Bangkoku do Singapuru. Scenariusz na motywach utworu Josepha Conrada.

Terytorium wroga TV 4, 22:40

Znana we Francji dziennikarka sprzeciwia się obecności zachodnich sił zbrojnych w Afganistanie. Gdy kobieta zostaje porwana przez talibów, francuski rząd wysyła oddział sił specjalnych.

Poziomo:

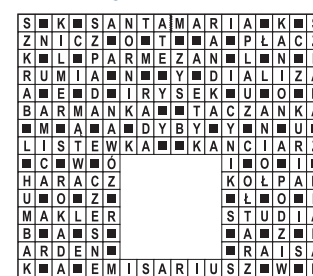
- 3) Elon, współzałożyciel firmy Tesla,
- 6) ryba hodowana w stawie,
- 11) prezent dla niegrzecznych dzieci,
- 12) „Był sobie ...”, western z rolą Henry'ego Fondy,
- 13) resztki średniowiecznej budowli,
- 14) surowiec dla huty, żelastwo,
- 15) pora dnia po brzasku,
- 16) np. Nike z Samotraki,
- 17) dawna nazwa pamiętnika,
- 18) połączenie przedsiębiorstw,
- 19) pożywka dla drobnoustrojów,
- 21) starszy pasterz na hali,
- 23) duża liczba ludzi, gromada,
- 26) krzewy parkowe, żywotniki,
- 27) przeciwieństwo dyletanta,
- 30) operacja wojskowa na terenie innego kraju,
- 31) gromadzone przez chomika,
- 34) kapusta abisyńska,
- 38) Jan, aktor z filmu „Łabędzi śpiew”,
- 39) centralny punkt tarczy strzeleckiej,
- 40) „Kocie ...”, polski film kryminalny,
- 41) torbacznica eukaliptusie,
- 42) tematyka książek Stanisława Lema.

Pionowo:

- 1) drążek cyrkowego akrobata,
- 2) dawny konny strzelec,
- 3) zawsze skory do płaczu,
- 4) materiał na chochoła,
- 5) widelki do strojenia instrumentów,
- 6) paradna szabla polskiej szlachty,
- 7) pielęgnica w akwarium,
- 8) niefachowiec, dyletant,
- 9) piłkarski klub z Łodzi,
- 10) owad koncertujący wieczorem, piewik,
- 20) miasto w Irlandii, Europejska Stolica Kultury z 2020 r.,
- 22) każdy dudek ma swój ...,
- 24) wełniana kurtka góralska,
- 25) oszukańcze przedsięwzięcie,
- 28) termin z tresury psa,
- 29) kwiat ogrodowy, jakobinka,
- 31) ostra niewydolność serca,
- 32) model Volkswagena,
- 33) policjant z gwiazdą,
- 35) kontynent z Wybrzeżem Kości Słoniowej,
- 36) męski, żeński lub nijaki,
- 37) ilość wydanych egzemplarzy książki.



ROZWIĄZANIE NR 79



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważny krok przyniesie dziś sukces. Horoskop dzienny to wskazówka, by wieczorem odpocząć i unikać niepotrzebnych sporów.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna rozmowa poprawi relacje. Zadbaj o finanse i znajdź chwilę na krótki spacer. Horoskop na dziś wróży, że to poprawi Ci nastrój. Baran (21.03 - 19.04) Czekaj Cię ciekawa wiadomość. Horoskop dzienny na środę podpowiada, aby działać szybko, lecz nie ignorować własnej intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)

Domowe sprawy pochłoną uwagę. Horoskop dzienny wróży, że wieczór będzie sprzyjać spokojnym rozmowom i dobrym decyzjom. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Twoja energia będzie przyciągać ludzi. Horoskop na dziś ostrzega jednak, by nie obiecać zbyt wiele – to się może źle skończyć. Rak (22.06 - 22.07) Drobną szczegół okazie się dzisiaj ważny. Horoskop dzienny na środę radzi zachować cierpliwość i unikać zbędnego pośpiechu.

Lew (23.07 - 22.08)

Ktoś doceni Twoje starania. Horoskop dzienny mówi, że przed Tobą dobry moment na porządkowanie oraz szczerą rozmowę z bliską Ci osobą. Panna (23.08 - 22.09) Intuicja podpowie najlepsze rozwiązanie. Wieczorem znajdziesz czas na relaks. Horoskop na dziś radzi unikać konfliktowych sytuacji. Waga (23.09 - 22.10) Nowe pomysły dodadzą Ci motywacji. Nie odkładaj ważnych spraw na później. Horoskop dzienny na środę mówi, że los będzie Ci sprzyjał.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny podpowiada, by pamiętać też o odpoczynku oraz zdrowym rytmie dnia. Strzelec (22.11 - 21.12) Spotkanie z inspirującą osobą poprawi Ci nastrój. Zachowaj otwartość na zmiany. Horoskop na dziś stanowczo radzi słuchać serca... Koziorożec (22.12 - 19.01) Emocje będą silniejsze niż zwykle. Znajdź czas na ciszę i regenerację sił. Horoskop dzienny na środę to wskazówka, by zaufać intuicji.

Piotrkowianin pokonał Pogoń i jest blisko pozostania w elicie

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. **Piotrkowianin blisko utrzymania w Superlidze, która od nowego sezonu liczyć będzie 12 drużyn.**

W pierwszym barażowym meczu o pozostanie w elicie drużyna prowadzona przez trenera Stanisława Makowiejewa pokonała na wyjeździe wicemistrza Ligi Centralnej Pogoń Szczecin 34:31 (15:12). Najskuteczniejszym graczem zwycięskiego zespołu okazał się Piotr

Rutkowski, zdobywca siedmiu bramek. Po pięć Patryk Grzesik i Marcel Filipowicz. Rewanżowy pojedynek w najbliższą sobotę (30 maja) w Hali Relax. Początek o godzinie 18. Tym meczem bogatą karierę sportową zakończy Roman Pożarek. Przypomnijmy, że wcześniej się Lotto Puław y i Zagłębie Lubin. W pierwszym finałowym pojedynku o mistrzostwo Polski Orlen Wisła Płock uległ we własnej hali Industrii Płock 25:30 (11:19). Drugi mecz w niedzielę (31 maja) w Płocku.



Szczypiorniści Piotrkowianina (czerwone koszulki) wygrali pierwszy mecz barażowy z Pogonią Szczecin

Dwa mecze od ekstraklasy - ŁKS przed szansą na derby Łodzi

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Tylko lub aż dwa zwycięstwa dzielą piłkarzy ŁKS Łódź od powrotu do ekstraklasy z którą pożegnali się w czerwcu 2024 roku.**

Piąte miejsce w tabeli końcowej I ligi dało drużynie trenera Grzegorza Szoki prawo gry w barażach o ekstraklasę. W półfinale zmierzą się w czwartek na wyjeździe z Chrobrym Głogów. Początek pojedynku o 17.30. Później, bo o 20.30, Wieczysta Kraków zmierzy się na Arenie Kraków z Polonią Warszawa. O awansie do finału decyduje wynik jednego pojedynku. W razie remisu będzie więc dogrywka, a potem ewentualnie rzut karne. Triumfatorzy tych pojedynków zmierzą się w finale, który zaplanowano na niedzielę (31 maja). Początek o godzinie 20.45. Gospodarzem będzie zespół, który zakończył sezon na miejscu wyższym w tabeli. Skupmy się



Kibice ŁKS Łódź liczą na zwycięstwo w Głogowie z Chrobrym

jednak na czwartkowej „bitwie” w Głogowie. Będzie to trzecie w tym sezonie starcie ŁKS z Chrobrym. 9 sierpnia 2025 roku głogowianie triumfowali w lidze na swoim stadionie 2:1 (0:0), a zwycięskiego gola dla gospodarzy strzelił były zawodnik klubu z Alei Unii 2 Kelechukwu Ibe-Torti. 14 lutego ło-

dzianie także poległ - tym razem na swoim obiekcie 1:3 (0:2). W meczu pierwszej rundy Pucharu Polski, który rozegrano w Łodzi 25 września gospodarze triumfowali, po dogrywce, 5:3. Czwartkowe starcie, naszym zdaniem, nie ma faworyta. Baraż, o czym kibice piłkarzy doskonale wiedzą, rządzą się swo-

imi prawami. Często o triumfie decyduje dyspozycja dnia nawet nie całej drużyny, ale poszczególnych piłkarzy, jeśli chodzi o kadre Chrobrego, mamy tam piłkarzy, którzy bronili wcześniej barw ŁKS. Bramkarzem numer 1 jest więc Dawid Arndt, który w tym sezonie wystąpił już w 32 meczach. Kelechukwu Ibe-Torti zaliczył z kolei 28 pojedynków, które okraślił czterema golami. Jest też Piotr Janczukowicz. On również może się pochwalić 28 ligowymi pojedynkami. Strzelił w nich trzy gole. Trenerem Chrobrego jest Łukasz Becella. Z kolei w zespole z Łodzi mamy Mateusza Lewandowskiego, który do Łodzi przyszedł przed obecnym sezonem właśnie z Głogowa. W ŁKS jest podstawowym graczem - wystąpił w 33 pojedynkach o punkty, a zdobył w nich pięć bramek. Zespół z Głogowa jeszcze nigdy w historii nie występował w piłkarskiej ekstraklasie. Zainteresowanie pojedynkiem z ŁKS jest duże i jak zapewniali działacze Chrobrego będzie komplet kibiców, czyli około 2.800. ©

Klasa A. Korona Łaguzzew mistrzem! Rezerwy Zryw Wygoda strzeliły aż 11 goli, a PTC Pabianice wygrało po raz 23 mecz ligowy

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Finiszuje sezon w Klasie A. Drużyny, które zakończą sezon na pierwszym miejscu w swoich grupach uzyskają bezpośredni awans do Klasy Okręgowej. Wicemistrzowie powalczą w barażach. Po dwie najsłabsze spadają do Klasy B.**

Znamy kolejnego beniaminka Klasy Okręgowej. Tym razem jest to drużyna Korony Łaguzzew.

KLASAA

Grupa I. Wyniki 23. kolejki:

SAP Parzęczew - Kotan Ozorków	5:0
Magnat Sierpów - Ostrowia Ostrowy	2:5
Kobra Leżnica Wielka - MKS Mianów	0:0
Kolejarz Łódź - Sazan Pęczniew	3:0
(walkower - goście nie dojechali)	
Rosa Rosanów - Sarnów	4:0
Górniki Łęczyca - Termy Uniejów	0:0
MKP-Boruta II Zgierz - Termy II Poddebice	mecz zostanie rozegrany w innym terminie.

1. MKP-Boruta II Zgierz	22	61	130-61
2. Rosa Rosanów	23	47	68-34
3. Termy Uniejów	23	41	60-30
4. SAP Parzęczew	23	41	60-30
5. Kolejarz Łódź	23	40	65-53
6. Termy II Poddebice	22	38	51-34
7. MKS Mianów	23	37	44-47
8. Sazan Pęczniew	23	37	59-43
9. Kobra Leżnica Wielka	23	30	40-43



Korona Łaguzzew wywalczyła awans do Klasy Okręgowej

10. Magnat Sierpów	23	25	39-75
11. Sarnów	23	21	32-57
12. Ostrowia Ostrowy	23	20	31-88
13. Kotan Ozorków	23	16	27-84
14. Górnik Łęczyca	23	7	13-61

Grupa II. Wyniki 23. kolejki:

Korab II Łask - PTC Pabianice	0:3
-------------------------------	-----

Była to 23. ligowa wygrana zespołu prowadzonego przez trenera Jarosława Maćczaka. Orzeł Kazimierz - Pogon II Zduńska Wola 4:1, Victoria Rąbień - Teofil Łódź 5:0, Dłutów - Włóknarz Konstantynów 6:2, Ner Łódzki - AKS SMS III Łódź 4:1, Victoria Szadek - LKS Kwiatkowiec 1:1, Włóknarz II Pabianice - Victoria Łódź 2:1.

1. PTC Pabianice	23	69	96-8
2. Teofil Łódź	23	53	75-45
3. GLKS Dłutów	23	46	65-47
4. LKS Kwiatkowiec	23	44	51-40
5. ASKS SMS III Łódź	23	40	71-60
6. Włóknarz II Pabianice	22	34	56-57
7. Victoria Rąbień	23	32	49-43

9. Orzeł Kazimierz	23	24	31-46
10. Victoria Łódź	23	23	28-55
11. Victoria Szadek	23	21	38-60
12. Pogoni II Zduńska Wola	23	20	35-67
13. Korab II Łask	23	18	34-58
14. KS Ner Łódzki	23	14	34-70

Grupa III. Wyniki 23. kolejki: Jagiellonia Tuszyń - Olimpia Wola Załęzna 1:1, Czarnocin - Zawisza II Rzgów 3:1, Szczerbiec Wolbórz - Rzeczyca 2:1, Inowódź - Inter Sławonog 1:1, Białaczów - Pionier Baby 1:2, Lubochnia - Radzice 2:1. Pauza: KS Paradyż.

1. Szczerbiec Wolbórz	22	59	91-29
2. Jagiellonia Tuszyń	22	46	51-23
3. Inter Sławonog	21	42	50-30
4. Olimpia Wola Załęzna	21	41	58-18
5. LKS Lubochnia	21	37	54-35
6. KS Paradyż	21	34	42-36
7. IKS Inowódź	22	26	46-56
8. LKS Białaczów	21	25	39-54

9. RKS Rzeczyca	21	22	41-51
10. LKS Radzice	21	21	34-54
11. Zawisza II Rzgów	21	16	26-57
12. Pionier Baby	21	13	33-81
13. LKS Czarnocin	21	10	30-71

Grupa IV. Wyniki 23. kolejki:

Dobryszyc - Start Niechcice	0:4
Pilica Przedbórz - Zapal Krzętów	1:1
Mierzyn - Piast Gmina Lgota Wielka	0:4
Świt Kamieńsk - RKS II Radomsko	3:1
GKS III Belchatów - LUKS Gomuńce	2:2
Grabka - Skalniki II Sulejów	1:0

Pauza: Czarni Rozprza.

1. Piast Lgota Wielka	22	49	64-35
2. Świt Kamieńsk	22	47	64-25
3. PGE GKS III Belchatów	21	44	65-32
4. Czarni Rozprza	21	40	47-49
5. LUKS Gomuńce	21	36	43-33
6. Skalniki II Sulejów	21	32	48-37
7. Zapal Krzętów	21	30	42-45
8. RKS II Radomsko	22	28	51-48
9. Grabka	21	27	47-61
10. Pilica Przedbórz	21	25	45-52
11. Start Niechcice	21	20	38-58
12. LKS Mierzyn	21	16	14-47
13. LKS Dobryszyc	21	6	25-71

Grupa V. Wyniki 26. kolejki:

Widawia Widawa - Sokół Goszczanów	2:1
KS Osiek - Jaga Lututów	0:0
Kalinowa - Centra Walichnowy	4:3
Proсна Wyszanów - Orzeł Wola Wiazowa	1:0
Iskra Stolec - Piast Blaszki	1:3
Sędziejowice - Gruszczyc	3:0
Zapole - Ustków	3:3

Pauza: Chrupia Mała. Jaga już spadła do Klasy B. Piast Blaszki jest o włos od powrotu do Klasy Okręgowej.

1. Piast Blaszki	25	58	74-26
2. LKS Zapole	25	51	60-38
3. Proсна Wyszanów	24	49	60-30

4. UKS Ustków	24	46	54-35
5. GKS Sędziejowice	24	39	59-52
6. Widawia Widawa	25	36	48-48
7. LGKS Chrupia Mała	24	36	59-53
9. Iskra Stolec	24	30	42-50
10. KS Osiek	24	28	38-43
11. GKS Gruszczyc	24	28	43-50
12. Centra Walichnowy	24	23	36-59
13. LKS Kalinowa	24	22	38-71
14. Orzeł Wola Wiazowa	24	21	37-42
15. Jaga Lututów	25	13	20-85

Grupa VI. Wyniki 23. kolejki: Staw - Radoszewice 0:0, Wierchlas - Słowian Dworzowice 3:1, GKS Siemkowiec - Kielczygłów 2:4, Czastary - Start Łubnice 1:0, Warta Osjaków - Biała 0:0, Orion Olewin - LZS Łaszew 3:1, Victoria Skomlin - KKS Kurów 3:0. Kurów spadł już do Klasy B.

1. LZS Staw	23	52	64-20
2. Warta Osjaków	23	51	53-17
3. KS Radoszewice	23	45	69-36
4. LKS Wierchlas	23	42	56-43
5. GKS Czastary	23	40	57-36
6. Victoria Skomlin	23	38	39-32
7. LZS Łaszew	23	30	40-55
8. Start Łubnice	23	29	37-47
9. Orion Olewin	23	27	35-43
10. Słowian Dworzowice	23	24	40-52
11. GLKS Biała	23	24	25-42
12. LKS Kielczygłów	23	21	45-59
13. GKS Siemkowiec	23	21	28-65
14. KKS Kurów	23	12	31-72

Grupa VII. Wyniki 23. kolejki: Błkitni Dmosin - KP Byszewy 2:3, Zryw II Wygoda - Czarni Bednary 11:4, Dar Placencja - Korona Łaguszew 1:2, Naprzód Jamno - Czarni Smardzew 4:1, Pelikan II Łowicz - Kalina Domaniewice 7:1, Jedno-

czeni II Stryków - KS Fair Play Kutno 4:1. Pauza: KS II Kutno.

1. Korona Łaguzzew	22	58	114-34
2. Pelikan II Łowicz	21	48	85-30
3. KS II Kutno	21	47	68-31
4. Dar Placencja	21	42	85-44
5. Zryw II Wygoda	20	38	83-45
6. Naprzód Jamno	21	33	59-48
7. Jednoczeni II Stryków	20	30	57-54
8. Czarni Bednary	21	30	56-65
9. KS Fair Play Kutno	21	23	46-71
10. Czarni Smardzew	21	19	32-58
11. Błkitni Dmosin	21	16	40-71
12. KP Byszewy	21	10	29-112
13. Kalina Domaniewice	21	7	23-114

Grupa VIII. Wyniki 23. kolejki:

Orzeł Nieborów - SAP Andrespolia	0:6
Sokół Regnów - Mazovia II Rawa Mazowiecka	3:4
Manchatan Nowy Kawęczyn - GKS Głuchów	1:0
Start Pukinin - Pogon Belchów	2:2
Sierakowianka Sierakowice - Macovia Maków	3:3
Pogon Godzianów - Korona Stary Dwór	7:0
Olympic Słupia - Jeżów	4:0

1. SAP Andrespolia	23	66	17-23
2. Pogon Belchów	23	54	97-38
3. Olympic Słupia	23	47	75-53
4. Manchatan Nowy Kaw.	23	42	88-43
5. Mazovia II Rawa Mazow.	23	39	67-54
6. Olimpia Jeżów	23	35	54-59
7. Macovia Maków	23	34	60-48
8. Sierakowianka	23	29	44-63
9. Start Pukinin	23	28	38-46
10. GKS Głuchów	23	24	45-66
11. Pogon Godzianów	23	23	37-79
12. Sokół Regnów	23	20	33-54
13. Orzeł Nieborów	23	17	37-73
14. Korona Stary Dwór	23	1	7-153

ŻUŻEL KAŻDEJ OSOBIE, KTÓRA POMAGA TEMU KLUBOWI, BARDZO DZIĘKUJĘ - POWIEDZIAŁ WITOLD SKRZYDLEWSKI

Sponsorzy mogą być bardzo zadowoleni. Klub Żużlowy Orzeł Łódź z rekordową wartością mediową!

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Rosnąca popularność żużla w Łodzi i oraz działania KŻ Orzeł Łódź dają pozytywne efekty.

Jak wynika ze specjalistycznych badań firmy Pentagon Research, wartość mediowa Klubu w sezonie 2025 wyniosła aż 37,3 miliona złotych.

Występujący na co dzień w Metalkas 2. Ekstralidze zespół H. Skrzydlewskiego Orła Łódź z roku na rok generuje coraz większe zainteresowanie, które bezpośrednio wpływa na rosnący potencjał marketingowy klubu.

Potwierdzają to badania. Jak wynika z raportu przygotowanego przez firmę Pentagon Research, specjalizującą się w badaniach z zakresu marketingu sportowego oraz efektywności sponsoringu sportu, wartość mediowa KŻ Orzeł Łódź w sezonie 2025 wyniosła 37,3 miliona złotych. To prawie 100% więcej niż w sezonie 2022 i po-

nad 200% więcej niż w sezonie 2021.

Te dane nie pozostawiają złudzeń, że KŻ Orzeł Łódź stawia kolejne kroki na drodze ku zbudowaniu klubu osiągającego sukcesy sportowe i wizerunkowe. Rozwój klubu pod względem organizacyjnym docenia coraz więcej firm, które angażują się we wspieranie łódzkiego żużla.

W sezonie 2026 do grona Sponsorów łódzkiej drużyny dołączyła m.in. firma Beckhoff, specjalizująca się w realizacji otwartych systemów automatyzacji w oparciu o technikę sterowania bazującą na komputerach PC.

- Dla nas zaangażowanie w żużel było krokiem naprzód w kwestii marketingowej i wizerunkowej. Wartość postrzegania firmy zdecydowanie wzrosła, dlatego mimo że żużel staje się coraz droższy, to zostajemy przy tej dyscyplinie i część środków postanowiliśmy przeznaczyć na łódzki klub - skomentował Zbigniew Piątek z firmy Beckhoff.



FOT. GRZEGORZ GALAŚNICKI

- Bez całej grupy sponsorów nie byłoby szans na żużel w Łodzi, bo sama rodzina Skrzydlewskich by tego nie udźwignęła - mówi Witold Skrzydlewski

Współpracę z klubem rozpoczęła również firma MAX-POL. Jednocześnie wiele podmiotów docenia współpracę z Orłem Łódź i przedłuża swoje zaangażowanie w łódzki żużel, w tym wieloletni sponsorzy

Klubu jak Varitex, Bart Kwiaty, Cegielnia Grabarz czy Totalizator Sportowy, ceniąc nie tylko liczne miejsca reklamowe rozlokowane na stadionie oraz kevlarach, ale też fakt, że klub dba o swoich sponsorów, doce-

niając ich wkład w rozwój czarnego sportu.

- Bez całej grupy sponsorów, którzy są razem z nami, nie byłoby szans na żużel w Łodzi, bo sama rodzina Skrzydlewskich by tego nie udźwignęła. Dla-

tego każdej osobie, która pomaga temu klubowi, bardzo dziękuję - powiedział Witold Skrzydlewski, prezes KŻ Orzeł Łódź.

Rekordowe 37,3 mln zł wartości mediowej KŻ Orzeł Łódź to wielka wartość nie tylko dla samego klubu, ale także dla jego sponsorów i partnerów, w tym Miasta Łodzi. Jak wynika ze wspomnianych badań przeprowadzonych przez Pentagon Research, wartość mediowa Miasta Łodzi dzięki współpracy z KŻ Orzeł Łódź wzrosła w ciągu ostatnich trzech lat niemal trzykrotnie.

- Jednym z naszych największych sukcesów, który jednoznacznie wynika z raportu Pentagon Research, jest wartość mediowa Miasta Łodzi - dodaje Witold Skrzydlewski.

Firmy chętne do współpracy z Klubem mogą na co dzień zgłaszać się pod adresem mailowym: biznes@orzel.lodz.pl, a oferta reklamowa dostępna jest na www.orzel.lodz.pl oraz w mediach społecznościowych klubu.

Mistrzostwa Polski w klasycznym i sztafetowym biegu na orientację

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Góry Bardzkie i Sowie były areną Mistrzostw Polski w klasycznym i sztafetowym biegu na orientację.

Trudne, bo z dużymi przewyższeniami trasy poprowadzone w najstarszych pasmach Sudeatów nie faworyzowały mieszkańców nizin takich jak zawodnicy UKS Orientuś. Sprzyjały za to doświadczonym i dobrze przygotowanym biegaczom, a takich w klubie nie brakuje - informuje Krzysztof Lewandowski, UKS Orientuś Łódź.

W kategorii elity na podium stanęli więc: Bartosz Pawlak (srebro) oraz Ewa Bernaciak (brąz), a wśród weteranów Piotr Paszyński. Wśród juniorów nie zawiedli: Antoni Trzeciak i Mateusz Grzymkiewicz zajmując 2 i 3 miejsce, a ze srebra cieszyć mógł się również Ignacy Słomczyński w U23.

Jeszcze więcej radości dostarczyły kibicom UKS Orientuś sztafety. Faworyci czyli juniorski zespół w składzie: Antoni Trzeciak, Mateusz Grzymkiewicz i Tomasz Rzeńca nie dali szans rywalom i potwierdzili, że ich nominacja do reprezentacji Polski na Mi-



FOT. UKS ORIENTUŚ

Pamiątkowe zdjęcie medalistów z UKS Orientuś Łódź w mistrzostwach Polski w biegu na orientację

strzostwa Europy w tej kategorii wiekowej (EYOC) jest w pełni zasłużona.

Równie przekonująco zwyciężyli nasi najmłodsi weterani. Łukasz Charuba, Rafał Podziński i Piotr Paszyński przypomnieli, że kiedyś w tym składzie zdobywali medale w kategorii elity, a zwycięstwo na zboczach Gór Sowich może być dopiero początkiem ich sztafetowych sukcesów.

Zaciekle walczyć o medal stoczyły też nasze panie z elity. Agata Olejnik, Zuzanna Gielec i Ewa Bernaciak potwierdziły brązowym medalem swą przynależność do najlepszych. Na piątych pozycjach ukończyli

mistrzostwa panowie z elity (Bartosz Pawlak, Ignacy Słomczyński i Piotr Rzeńca), juniorzy młodsi (Franek Galar, Gosia Wrona i Leon Jankowski) oraz weterani w M175: Grzegorz Ledzion, Krzysztof Ziółkiewicz, Piotr Mynarczyk.

Gratulacje dla wszystkich za świetną postawę w wymagających warunkach i podziękowania dla trenerów: Piotra Paszyńskiego i Piotra Rzeńcy za świetne przygotowanie zawodników! Teraz pora na sprinty.

Już w czerwcowy, długi weekend Sprinterskie Mistrzostwa Polski w Toruniu, a wcześniej kultowe Pomorze Sprint Cup. ©©

Zdolni karatecy ćwiczyli w Łodzi

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

W Łodzi odbyły się pierwsze konsultacje szerokiej kadry Polski karate WKF Polskiej Unii Karate.

W wydarzeniu uczestniczyło ponad 150 zawodników reprezentujących kluby z całej Polski.

Powołanie szerokiej kadry w kategoriach U-14, U-16 oraz U-18 było między innymi efektem wniosku Rady Trenerów PUK i stanowi ważny krok w budowaniu przyszłości polskiego karate.

Podczas tego szkolenia nowi trenerzy kadry - Kinga Harast (Harasuto Łódź), Miłosz Sabiecki (Senshi Tczew), Marcin Krykowski (Bodaikan Szczecin) oraz Przemysław Spadło (Morote Głowaczewo) - mieli okazję bliżej poznać kandydatów do ścisłej kadry narodowej przygotowującej się do październikowych Mistrzostw Świata Juniorów, które odbędą się w Polsce, w Bielsku-Białej.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje ogromne zaangażowanie zawodników.

Młodzi karatecy przez cały czas trwania konsultacji prezentowali wysoką kulturę

pracy, pełne skupienie oraz determinację podczas każdego treningu i zadania. Ich energia, chęć rozwoju oraz sportowa postawa zrobiły bardzo dobre wrażenie na trenerach kadry.

Widać było, że dla wielu z nich udział w konsultacjach był nie tylko wyróżnieniem, ale również ogromną motywacją do dalszej pracy i walki o miejsce w reprezentacji Polski.

Trenerzy na bieżąco przekazywali cenne wskazówki i uwagi merytoryczne, a w wielu przypadkach sami aktywnie uczestniczyli w pokazach treningowych, co spotkało się z bardzo pozytywnym odbiorem wśród zawod-

ników. Takie podejście jest świeżym i inspirującym elementem pracy młodego sztabu szkoleniowego - informuje Janusz Harast.

Warto podkreślić, że większość trenerów to wybitni, jeszcze niedawno aktywni zawodnicy kadry Polski - medaliści Mistrzostw Polski, Mistrzostw Europy oraz Europejskich Igrzysk. Dzięki swojemu doświadczeniu i autorytetowi mogą dziś skutecznie przekazywać wiedzę kolejnemu pokoleniu reprezentantów Polski.

Oczywiście nie mogło zabraknąć zawodników z łódzkich klubów Harasuto, Olimp i Champion.

©©



FOT. HARASUTO ŁÓDŹ

Trenerzy kadry zadowoleni z umiejętności młodzieży

SPORT

www.sportowy24.pl

Na Stawach Jana odbędzie się wyjątkowe wydarzenie

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

13 czerwca w łódzkim parku Stawy Jana odbędzie się wyjątkowe wydarzenie...

To II Bieg Pamięci Tomasza Wasilewskiego, upamiętniający postać wybitnego łódzkiego nauczyciela, działacza społecznego i samorządowego, senatora RP i prezesa Okręgu Łódzkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego, który 12 listopada 1939 r. został rozstrzelany przez Niemców w Lesie Łagiewnickim.

Organizatorami biegu są Fundacja Współ oraz Okręg Łódzki ZNP.

- Jest to inicjatywa, która ma zachęcić do wspólnej aktywności fizycznej nie tylko nauczycieli i pracowników oświaty, ale także uczniów i ich rodziców. To również doskonała okazja do upamiętnienia postaci zasłużonych dla naszego województwa. Taką osobą był niewątpliwie Tomasz Wasilewski. W czasie II wojny światowej aresztowany przez hitlerowców i uwięziony w obozie w Radogoszczu w ramach akcji eksterminacji polskiej inteligencji Intelligenzaktion Litzmannstadt. Warto przypominać bohaterów tamtych czasów, którzy z odwagą bronili polskości. To druga edycja tego biegu. W zeszłym roku wzięło w nim udział blisko 150 osób - mówi Krzysztof Burdyka, prezes Fundacji Współ i pomysłodawca Biegu Pamięci.

Zawody odbędą się w dwóch kategoriach: dzieci (50 zawodników), w której uczestnicy będą

mieli do pokonania 500 metrów oraz dorosłych (120 uczestników) na dystansie 5 km. Organizatorzy biegu przygotowali m.in. pamiątkowe medale dla każdego, statuetki oraz upominki dla zwycięzców, a także możliwość rozgrzewki z uczestnikami programu Ninja Warrior Polska braćmi Drzewieckimi. Udział w zawodach jest bezpłatny, a liczba miejsc ograniczona.

Pobieg odbędzie się również piknik rekreacyjno-kulturalny. Dla biegaczy, nauczycieli i ich rodzin czekać będą strefa gastronomiczna, dmuchańce, malowanie twarzy, wata cukrowa, strefa zdrowia (pomiar masy ciała, pomiar ciśnienia, możliwość skorzystania z masażu, protetyka słuchu), koncerty sceniczne dziecięcych zespołów i Mariusza Ostrowskiego - aktora teatralnego i filmowego.

Zadanie realizowane jest dzięki współfinansowaniu z budżetu Samorządu Województwa Łódzkiego oraz Miasta Łodzi, a także pomocy sponsorów i partnerów: Firmy TME, Delia Cosmetics, VanityStyle dostawca kart FitSport i FitProfit, Akademia Dobrej Energii Junior, Polska Woda Primavera, Dzika Kawa, Klubu Direct Sport Łódź, Centrum Rozwoju Edukacji Województwa Łódzkiego, Centrum Zająć Pozaszkolnych nr 2 w Łodzi, Mandoria Miasto Przygód, ZOO Borysew, Ski Resort i Restauracja Alpejska, Fabryki Nauki i Rozrywki oraz Siłownia Fit'N'Fight.

Zapisy na ten bieg prowadzone są przez stronę: <https://zapisy.inessport.pl/#gr307>. ©©



Tak prezentuje się plakat promujący wydarzenie, które odbędzie się na Stawach Jana

SAMUEL KOZLOVSKÝ OPUSZCZA WIDZEW ŁÓDŹ

Po dwóch latach Samuel Kozlovský opuszcza Widzew Łódź. Łącznie Samuel Kozlovský rozegrał w barwach Widzewa Łódź 54 spotkania, zdobył jedną bramkę i zaliczył sześć asyst. Podczas pobytu przy al. Piłsudskiego zadebiutował w reprezentacji Słowacji w meczu z Azerbejdżanem. W sobotnim starciu z Piastem Gliwice zanotował asystę przy голу Mariusza Fornalczyka. DK



FOT. JAKUB MLONKA

WZMOCNIENIE PAŃ
Kadra na Francję i Holandię
Piłkarka Julia Walentowicz, która rozegrała 25 meczów w reprezentacjach młodzieżowych Szwecji, zdecydowała się grać dla Polski. Została powołana na mecze mundialu 2027. DK

Serce Łodzi bije dla Seniorów. Finał na stadionie Widzewa

Jakub Mlonka
sport@dziennik.lodz.pl

Na stadionie Widzewa Łódź odbył się finał tegorocznych Senioraliów z udziałem wielu znanych gości.

W wydarzeniu pojawili się m.in. była pierwsza dama Jolanta Kwaśniewska, prezenter Zygmunt Chajzer, Mariola Bojarska-Ferenc, aktor Paweł Deląg, olimpijka Otylia Jędrzejczak, legenda Widzewa Marek Citko oraz właściciel klubu Robert Dobrzycki. Na miejscu była także redakcja „Dziennika Łódzkiego”, która relacjonowała wydarzenie i przygotowała galerię zdjęć. Piknik „Serce Łodzi bije dla Seniorów” połączył profilaktykę zdrowotną, aktywność fizyczną i międzypokoleniową integrację.

W niedzielę, 24 maja, stadion przy Al. Piłsudskiego 138 zamienił się w przestrzeń spotkań, rozmów i wspólnej zabawy. Seniorzy mogli skorzystać z konsultacji zdrowotnych, stref aktywności sportowej i rekreacyjnej, a także wziąć udział w panelach z udziałem znanych postaci świata kultury, mediów i sportu.

Organizatorzy podkreślali, że celem wydarzenia było stworzenie czegoś więcej niż zwykłego pikniku.

- Seniorzy przez lata współtworzyli lokalne społeczności, dlatego chcemy, by czuli się do-



FOT. JAKUB MLONKA

Piknik „Serce Łodzi bije dla Seniorów” połączył profilaktykę zdrowotną, aktywność fizyczną i międzypokoleniową integrację

cenieni i ważni. „Serce Łodzi bije dla Seniorów” miało być miejscem integracji różnych pokoleń, przestrzenią do rozmów, edukacji i dobrej zabawy. Chcieliśmy także pokazać, że po 60. roku życia można nadal żyć aktywnie, rozwijać pasje i czerpać radość z nowych doświadczeń - takimi słowami rozpoczęła rodzinny piknik Sylwia Dobrzycka, prezes Fundacji Widzewa Łódź.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się treningi ruchowe dostosowane do możliwości seniorów oraz strefy profilaktyki zdrowotnej. W programie nie zabrakło również spotkań ze znanymi gośćmi. Na stadionie Widzewa pojawili się m.in. była

pierwsza dama Jolanta Kwaśniewska, prezenter Zygmunt Chajzer, Mariola Bojarska-Ferenc, aktor Paweł Deląg, olimpijka Otylia Jędrzejczak, legenda Widzewa Marek Citko, Joanna Kryńska, Omenaa Mensah oraz właściciel klubu Robert Dobrzycki.

Wielu seniorów nie kryło wzruszenia i radości ze wspólnego świętowania na stadionie Widzewa. Dla uczestników była to nie tylko okazja do aktywnego spędzenia czasu, ale także możliwość rozmowy z osobami znanymi z telewizji i świata sportu.

- Bardzo się cieszę, że mogłam poćwiczyć z panią Mariolą Bojarską-Ferenc. Miałam też

chwilę rozmowy z panem Zygmuntem Chajzerem. Najbardziej jednak czekałam na spotkanie z panią Jolantą Kwaśniewską. Udało mi się zdobyć podpis z dedykacją od byłej pierwszej damy na książkę „Pierwsza dama”. Moje koleżanki z zajęć fitness dla 60+ umrą z zazdrości - żartowała pani Barbara.

Finałem wydarzenia była międzypokoleniowa potańcówka prowadzona przez DJ Wikę - najstarszą DJ-kę w Polsce - oraz DJ Skorpa. Wspólna zabawa przyciągnęła uczestników w każdym wieku i stała się symbolicznym zakończeniem tegorocznych Senioraliów. ©©

Michał Karbownik zagra w Widzewie?

Filip Kijewski
sport@dziennik.lodz.pl

Michał Karbownik ma zostać nowym piłkarzem Widzewa Łódź.

Wychowanek Legii Warszawa od kilku lat szuka stabilizacji po transferze do Anglii. Ostatnio grał w Niemczech.

Karbownik ma 24 lata i wraca do polskiej ligi po kilku latach za granicą. Zawodnik zaczynał karierę w akademii Legii Warszawa. W stołecznym klubie w sezonie 2019/20 zdo-

był mistrzostwo Polski i został wybrany młodzieżowcem sezonu Ekstraklasy.

Wtedy też trafił na radar zagranicznych skautów.

W październiku 2020 roku Michał Karbownik podpisał kontrakt z Brighton & Hove Albion, ale w Premier League nigdy nie zagrał.

Kolejne lata spędził na wypożyczeniach - w Olympiakosie Pireus wywalczył mistrzostwo Grecji w sezonie 2021/22, potem grał w Fortunie Düsseldorf i Hercie Berlin w niemieckich rozgrywkach.

Właściciel Widzewa Robert Dobrzycki zapowiada, że klub nie planuje dużych ruchów kadrowych. - Nie planujemy renowacji. Taką już mieliśmy. Chcemy spokojnie rozwijać Widzew. Transfery będą, myślę jednak, że spokojnie zmieścimy się na jednej ręce. Wiadomo też mamy odejścia tak jak w przypadku Kozłowskiego. Nie chcemy jednak żadnej wielkiej przebudowy zespołu - powiedział Robert Dobrzycki w rozmowie, którą zamieściliśmy we wczorajszym wydaniu.

Karbownik może grać jako boczny obrońca i watałowy. Radzi sobie również w środku pola. Widzew rozstał się z Samuelem Kozlovským, a według najnowszych informacji, z wypożyczenia z Wisły Płock nie wróci Dion Gallapeni. O miejsce w składzie walczyłby z Christopherem Chengiem.

W minionym sezonie Karbownik rozegrał 26 z 34 możliwych meczów na zapleczu Bundesligi. Zaliczył trzy asysty. Jego Herta zajęła 7. miejsce. Jego umowa z klubem z Berlina wygasa 30 czerwca 2026 roku. ©©

NAD WARTA

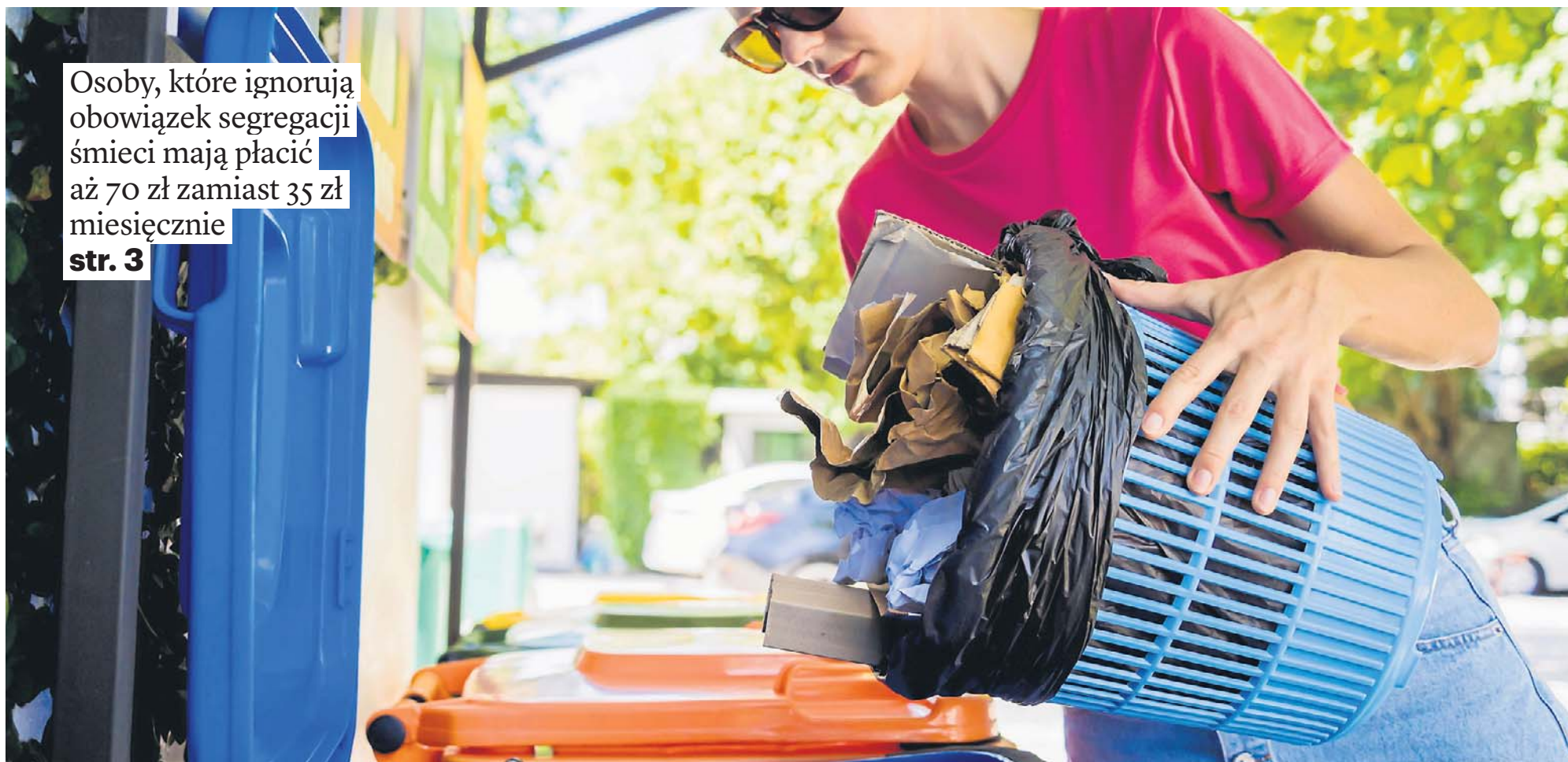
www.dzienniklodzki.pl



FOT. DAVID OGRABEK

ŁASK
DZIEŃ RODZINY
WOJSKOWEJ
W BAZIE
LOTNICTWA
GOŚCILI
MIŁOŚNICY
OBRONNOŚCI
str. 6

ZDUŃSKA WOLA



FOT. 123RF (ZDJEŃCE ILUSTRACYJNE)

Osoby, które ignorują
obowiązek segregacji
śmieci mają płacić
aż 70 zł zamiast 35 zł
miesięcznie
str. 3

Nie segregujesz? Zapłacisz podwójnie

Jeśli na Twoim koszu pojawiła się specjalna naklejka informująca, że śmieci są niewłaściwie posegregowane, oznacza to kłopoty. Miejskie Przedsię-

biorstwo Gospodarki Komunalnej w Zduńskiej Woli odbiera odpady jako zmieszane i zgłasza sytuację do Urzędu Miasta Zduńska Wola.

Może to skutkować nałożeniem podwyższonej opłaty za odbiór odpadów komunalnych. Podwyższona opłata to dwukrotność normalnej stawki.

W Zduńskiej Woli obecnie opłata podstawowa to 35 zł od osoby miesięcznie. Stawka podwyższona to 70 zł od osoby miesięcznie. Podwyższona

opłata może zostać naliczona na miesiąc albo nawet na kilka miesięcy, jeśli mieszkańcy uporczywie nie segregują odpadów.

SIERADZ

**Przeżyli z sobą
tyle lat...**

Diamantowe i Złote
Gody sieradzkich par
str. 2

BAŁUCZ

**Cztery promile
laweciarza**

Był on poszukiwany
i jechał mimo zakazu
str. 5

PAJĘCZNO

Końskie targi czekają zmiany

O konsekwencjach niedawnego
incydentu rozmawiamy
z burmistrzem Pajęczna **str. 4**

SPORT

**Warta pokonała
Wigry Suwałki**

Nasza drużyna
czeka teraz na cud
str. 8

KRÓTKO

ZDUŃSKA WOLA

Muzycznie i tanecznie na pikniku rodzinnym

Przepiękna pogoda, artystyczne popisy i mnóstwo atrakcji czekało na uczestników pikniku i koncertu, który zorganizowany został w Zduńskiej Woli. W ten sposób świętowano Dzień Matki, Dzień Ojca i Dzień Dziecka. Piknik odbył się przy ulicy Dolnej 41. Przygotowany został przez Powiatowe Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Zduńskiej Woli. Organizatorzy zadbali, by nikt się nie nudził. Program wypełniony był atrakcjami, które przyciągnęły młodszych i starszych. Na dzieci czekały dmuchańce. Chętni uczestniczyli w licznych grach, kon-

kursach i sportowych zmaganiach. Nie mogło zabraknąć waty cukrowej, popcornu, zaplatania warkoczków. Uczestnicy pikniku zmęczeni licznymi zabawami mieli okazję zregenerować siły w kawiarence zorganizowanej przez Radę Rodziców działającą przy PCKSiR. Zapach kiełbas i kaszanek z grilla przyciągał wielu smakoszy. Kusiły też apetyczne ciasta i desery. Wiele działo się na scenie. Publiczności zaprezentowali się m.in. wokaliści i tancerze rozwijający swój talent w PCKSiR.

Włodzimierz Rychliński



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

SIERADZ

Miasto w czasach średniowiecza



FOT. UM SIERADZ/KULMAS

Ogromną dawkę wiedzy o średniowiecznym Sieradzu przekazała w niedzielę zebranym w Teatrze Miejskim prof. Alicja Szymczak. Spotkanie zatytułowano „Sieradz w średniowieczu – władza i społeczeństwo”. Prof. Alicja Szymczak jest wybitnym naukowcem – historykiem, niekwestionowanym autorytetem w zakresie historii średniowiecznej ziem Polski centralnej. Jest także autorką wielu prac na temat historii Sieradza, jak choćby „Szlachta sieradzka w XV wieku” oraz

„Urzędnicy łączyli i sieradzcy do połowy XV wieku”. Organizatorem wydarzenia było Towarzystwo Przyjaciół Sieradza, którym kieruje Małgorzata Pułkownik. Zostało ono zorganizowane w ramach obchodów jubileuszu 890 lat od pierwszej pisemnej wzmianki o mieście. Prelegentka uhonorowana została tytułem honorowego członka Towarzystwa Przyjaciół Sieradza. To 16. osoba mogąca pochwalić się takim wyróżnieniem.

Dariusz Piekarczyk

Diamentowe i Złote Gody sieradzkich małżeństw



FOT. DARIUSZ PIEKARCZYK

Wzruszająca uroczystość w Sieradzu – świętowało kilkanaście par

Dariusz Piekarczyk
Sieradz

Wzruszająca uroczystość odbyła się w sobotnie przedpołudnie w Sieradzkim Centrum Kultury. Kilkanaście par świętowało nie tylko Złote Gody, czyli 50 lat pożycia małżeńskiego. Były też pary świętujące Diamentowe Gody, czyli co najmniej 60 lat. Rekordziści są ze sobą 66, 65 i 63 lata.

Jubilaci uhonorowani zostali Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, które nadał Prezydent RP. Uroczystość poprowadził prezydent Sieradza Paweł Osiewała oraz przewodni-

czący Rady Miejskiej Michał Pabich. Ten szczególny czas umiliła skrzypaczka.

Złote i Diamentowe Gody świętowali:

- Maria i Stanisław Amroziakowie,
- Helena i Zygmunt Lewandowscy,
- Henryka i Mirosław Kaźmierczakowie,
- Krystyna i Andrzej Pastusiakowie,
- Maria i Andrzej Jagusiowie,
- Edwarda i Henryk Krawczyńscy,
- Zdzisława i Grzegorz Bekero-
- Ewa i Tadeusz Makówka,
- Leokadia i Zdzisław Grudowie,
- Zenobia i Wiesław Skoczni,



Jubilaci uhonorowani zostali Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, które nadał Prezydent RP

- Teresa i Zenon Golasowie,
- Teresa i Stanisław Kubiakowie,
- Krystyna i Grzegorz Tokarscy,
- Henryka i Andrzej Tępowscy,
- Regina i Tadeusz Przepiórka,
- Jadwiga i Zdzisław Gołębiowie.

ZDJĘCIE TYGODNIA



FOT. WŁODZIMIERZ RYCHLIŃSKI

Parada motocykli przejechała przez Zduńską Wolę. Mieszkańcy gromadzili się wzdłuż trasy przejazdu, by podziwiać pojazdy. Parada to element Pikniku Motocyklowego, który od lat organizowany jest w Zduńskiej Woli. Piknik Motocyklowy został zorganizowany już 17. raz. Z całej Polski do miasta zjechały setki motocykli i innych pojazdów. Organizacją tego przedsięwzięcia zajmują się pasjonaci należący do Never Done. Według ich wyliczeń, w tegorocznej paradzie mogło wziąć udział ponad 400 pojazdów.

Włodzimierz Rychliński

Z Uniejowa do Ozorkowa już wkrótce pomkniemy nową drogą

Paweł Gołąb
Region

Na jednej z ważniejszych tras wojewódzkich w regionie trwa obecnie modernizacja jezdni na rekordowo długim odcinku. Drogowcy prowadzą prace na drodze wojewódzkiej nr 469 łączącej Ozorków z Uniejowem. Inwestycja obejmuje niemal dziewięciokilometrowy odcinek między Leżnicą Wielką a Wróblewem.



Trwa największa modernizacja nawierzchni na drogach wojewódzkich w Łódzkiem

Jak podkreśla Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, droga nr 469 odgrywa istotną rolę w regionalnym sys-

temie komunikacyjnym. Dla wielu kierowców stanowi alternatywę dla autostrady A2, szczególnie w ruchu lokalnym

Nie segregujesz śmieci? Zapłacisz dwa razy więcej

Włodzimierz Rychliński
Zduńska Wola

Jeśli na Twoim koszu pojawiła się specjalna naklejka informująca, że śmieci są niewłaściwie posegregowane, oznacza to kłopoty. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Zduńskiej Woli odbiera odpady jako zmieszane i zgłasza sytuację do Urzędu Miasta Zduńska Wola. Może to skutkować nałożeniem podwyższonej opłaty za odbiór odpadów komunalnych.



Mieszkańcy Zduńskiej Woli, którzy nie segregują odpadków, mogą zostać ukarani wyższą opłatą za odbiór śmieci

W pojemnikach na śmieci, do których mieszkańcy Zduńskiej Woli powinni wrzucać posegregowane odpady, pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej znajdują pomieszane frakcje. Mieszkańcy, którzy nie przestrzegają zasad segregacji muszą liczyć się z tym, że zostaną naliczone podwyższone opłaty za odbiór odpadów. Podwyższona opłata to dwukrotność normalnej stawki. W Zduńskiej Woli obecnie opłata podstawowa to 35 zł od osoby miesięcznie. Stawka podwyższona to 70 zł od osoby miesięcznie.

Na koszach na śmieci w Zduńskiej Woli pojawiają się specjalne naklejki, które informują, że odpady nie zostały posegregowane właściwie. MPGK nie tylko używa nalepek do dyscyplinowania mieszkańców, ale także dokumentuje brak segregacji. Zdjęcia i zgłoszenia o problemie trafiają zarówno do Urzędu Miasta Zduńska Wola, jak i do zarządców nieruchomości, czyli Spółdzielni Mieszkaniowej Lokator, Towarzystwa Budownictwa Społecznego Złotnicki oraz wspólnot mieszkaniowych. Brak segregacji dotyczy bowiem najczęściej budynków wielorodzinnych.

Podwyższona opłata może zostać naliczona na miesiąc albo

nawet na kilka miesięcy, jeśli mieszkańcy uporczywie nie segregują odpadów. Obejmować może całą nieruchomość wielorodzinną.

MPGK dyscyplinuje także mieszkańców domów jednorodzinnych, którzy zadeklarowali kompostowanie bioodpadów. W przypadkach, gdy jest zadeklarowane korzystanie z kompostownika i jednocześnie odpady bio wystawiane są przed nieruchomością, nie będą one odbierane.

Metale, tworzywa sztuczne (żółty)

Tu wrzucamy: opróżnione plastikowe butelki; opakowania po produktach spożywczych; kartony po napojach, mleku; plastikowe worki, reklamówki; opróżnione plastikowe opakowania po środkach czystości; metalowe puszki po napojach i innych produktach spożywczych; styropian opakowaniowy; plastikowe naczynia i sztućce kuchenne; pokrywki ze słoików, nakrętki i kapsle; opróżnione opakowania po dezodorantach.

Papier (niebieski)

Tu wrzucamy: papier biurowy, zeszyty, książki, gazety, czasopisma; torebki papierowe (suche, niezatłuszczone); papierowe opakowania z jajek

(niezabrudzone); papier do pakowania (suchy, niezatłuszczony); ulotki, foldery, opakowania z papieru, kartonu.

Szkło (zielony)

Tu wrzucamy: opróżnione szklane butelki po napojach; opróżnione szklane słoiki po napojach i żywności; opróżnione szklane opakowania po kosmetykach. Szkło powinno być bez korków metalowych i plastikowych zakrętek.

Biodegradowalne (brązowy)

Tu wrzucamy: odpady z ogrodów - skoszoną trawę, liście, rozdrobnione gałęzie; odpadki warzywne i owocowe; skorupki z jajek; ogryzki, pestki; łupiny z orzechów, słonecznika itp.; resztki kuchenne (bez mięsa, kości i ości); fusy po kawie i herbacie; kwiaty cięte i doniczkowe (bez ziemi).

Wszystkie odpady komunalne niebędące odpadami niebezpiecznymi i niepodlegające zbiórce selektywnej

Tu wrzucamy: tłusty i zabrudzony papier, tekturę; mięso, kości, resztki wędlin, ości; zimny popiół; lustra, ceramikę; naczynia kuchenne; artykuły higieniczne, np. podpaski, pampersy; żwirki z kuwet; zanieczyszczone worki opakowaniowe.

i częściowo regionalnym. Trasa łączy autostradę z drogą krajową nr 91, dlatego jej dobry stan techniczny ma znaczenie zarówno dla mieszkańców, jak i przedsiębiorców oraz turystów podróżujących po regionie.

Zakres prowadzonych prac obejmuje wymianę nawierzchni asfaltowej na odcinku blisko 9 km. Oprócz nowej jezdni wykonane zostanie również odtworzenie systemu odwodnienia poprzez oczyszczenie i przebudowę rowów przydrożnych, a także montaż nowego oznakowania

drogowego. Dzięki temu poprawi się nie tylko komfort jazdy, ale przede wszystkim bezpieczeństwo użytkowników drogi.

Prace postępują zgodnie z harmonogramem. Drogowcy sfrezowali już część starej nawierzchni od strony Wróblewa. W najbliższych dniach rozpoczną także umacnianie krawędzi jezdni, co jest jednym z ważnych etapów przygotowywanych drogę do ułożenia nowych warstw asfaltu.

Inwestycja jest finansowana z budżetu województwa

łódzkiego. Wartość zadania wynosi blisko 6,4 mln zł. Zakończenie robót zaplanowano na wrzesień. Po zakończeniu modernizacji kierowcy zyskają bezpieczniejszą trasę, a poprawiona infrastruktura drogowa przyczyni się do sprawniejszej komunikacji pomiędzy miejscowościami regionu.

Samorząd województwa w 2026 roku przeznaczył na odnowę tras ponad 30 mln zł, co pozwoli na remont 41 km dróg wojewódzkich.

REKLAMA

0011528996

OGŁOSZENIE Burmistrza Błazsek

Na podstawie art. 37 ust. 1, art. 38 ust. 1 i 2, art. 39 ust. 1, art. 40 ust. 1 pkt 1, art. 67 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213 z późn. zm.)

ogłaszam

I. Pierwszy ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie geodezyjnym Morawki.

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr ewidencyjny działki	Powierzchnia działki w ha	Nr księgi wieczystej	Cena nieruchomości w zł	Przeznaczenie nieruchomości	Forma sprzedaży	Wysokość wadium w zł
1.	Morawki	135/4	1,4267	SR1S/00036091/9	125.000,00	nieruchomość niezabudowana	własność	13.000,00

Działka nr ewidencyjny 135/4, położona w obrębie geodezyjnym Morawki, nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego ani decyzją o warunkach zabudowy. Stanowi obszar niezabudowany i użytkowany rolniczo. Posiada dostęp do drogi publicznej. W sąsiedztwie ww. działki znajdują się tereny rolne niezabudowane oraz tereny luźno rozmieszczonej zabudowy zagrodowej i mieszkalnej.

Przetarg odbędzie się w dniu 30.06.2026 r. od godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błazskach.

- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości wskazanej w ogłoszeniu na wybraną działkę na konto Bank Spółdzielczy w Błazskach, nr 20 9245 0002 0000 0202 2000 0090, nie później niż do **24.06.2026 r.**
- wadium może być wnoszone w pieniądzu, obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego.
- W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne po przedłożeniu komisji przetargowej dowodu tożsamości i osoby prawne po przedłożeniu aktualnego wypisu z rejestru.

II. Pierwszy ustny ograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości położonej w obrębie geodezyjnym Morawki.

Lp.	Położenie nieruchomości	Nr ewidencyjny działki	Powierzchnia działki w m ²	Nr księgi wieczystej	Cena nieruchomości w zł	Przeznaczenie nieruchomości	Forma sprzedaży	Wysokość wadium w zł
1.	Morawki	135/3	531	SR1S/00036091/9	20.000,00	nieruchomość niezabudowana	własność	2.500,00

Działka nr ewidencyjny 135/3, położona w obrębie geodezyjnym Morawki nie jest objęta miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego ani decyzją o warunkach zabudowy. Na działce posadowione są garaże blaszane. Posiada dostęp do drogi publicznej. W sąsiedztwie ww. działki znajdują się tereny rolne niezabudowane oraz tereny luźno rozmieszczonej zabudowy zagrodowej i mieszkalnej.

Do ceny działki nr ewid. 135/3 zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.

Przetarg jest ograniczony do właścicieli działki nr ewidencyjny 135/2, położonej w obrębie geodezyjnym Morawki, tj. działki sąsiadującej z działką nr ewidencyjny 135/3 przeznaczoną do sprzedaży, ze względu na poprawę warunków zagospodarowania nieruchomości przyległej.

W przetargu mogą brać udział osoby, do których przetarg został ograniczony i złożą zgłoszenie udziału w przetargu w siedzibie tut. Urzędu pok. nr 18 do dnia **24.06.2026 r.** do godz. 15.00 oraz wpłacą wadium z oznaczeniem numeru nieruchomości w wysokości wskazanej w ogłoszeniu na konto Bank Spółdzielczy w Błazskach, nr 20 9245 0002 0000 0202 2000 0090, nie później niż do dnia **24.06.2026 r.**

Lista osób zakwalifikowanych do uczestnictwa w przetargu zostanie wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błazskach do dnia 29.06.2026 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 30.06.2026 r. od godz. 10.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błazskach.

Wpłacone wadium przez uczestnika, który przetarg wygra, zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odpowiednio: a) odwołania, b) zamknięcia, c) unieważnienia, d) zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaoferuje co najmniej jedno postąpienie powyżej ceny wywoławczej. O wysokości postąpienia decydują uczestnicy przetargu, z tym że postąpienie nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych. Jedynym czynnikiem decydującym o wyborze oferenta jest najkorzystniejsza cena, jaką zaoferuje w przetargu. Wylicytowana cena nie podlega negocjacji.

Wylicytowana cena sprzedaży ustalona w przetargu zostanie pomniejszona o wpłacone wadium i podlega zapłacie nie później niż do dnia zawarcia umowy przenoszącej własność.

Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowić będzie podstawę do zawarcia umowy sprzedaży wykonanej w formie aktu notarialnego.

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie będzie podlegało zwrotowi.

Burmistrz Błazsek zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny, informując niezwłocznie o tym zainteresowanych w formie właściwej dla ogłoszenia przetargu.

Dodatkowe informacje odnośnie działek i przetargów można uzyskać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Błazskach (pokój nr 18), telefon 43 829-09-44.

Końskie targi czekają duże zmiany

Marcin Stadnicki
Pajęczno

Burmistrz Pajęczna Dariusz Tokarski po aferze z pijanym dorożkarzem i interwencją fundacji Tara na targach końskich zapowiada zmiany w regulaminie imprezy, działania edukacyjne i zakaz spożywania alkoholu. Zapewnia, że żadne patologiczne zachowania nie będą tolerowane. Z Dariuszem Tokarskim rozmawiamy między innymi o tym, co należy poprawić, by na targach nie dochodziło do takich sytuacji, jak ta z ostatniej, majowej edycji, o której mówiła cała Polska.

Panie burmistrzu, zaczniemy od tego incydentu, o którym było głośno w całej Polsce, czyli pijanego mężczyzny, który znęcał się nad końmi, aż w końcu został przez jednego kopnięty w głowę. Złożył Pan zawiadomienie na policję. Dlaczego wcześniej nic się nie wydarzyło, żeby ten mężczyzna został zatrzymany na targach? Dowiedzieliście się dopiero z nagrania? Widziałem, jak jechała karetka i strażak mi powiedział, że ktoś został kopnięty przez konia. Dopiero później na filmie zobaczyłem, że było to po pierwsze nieodpowiedzialne, a myślę, że trzeba to nazwać po imieniu: głupie zachowanie człowieka, który dokuczał koniowi. Każdy taki przypadek, o którym się dowiemy, będzie zgłaszany i nie pozwolimy na to, żeby ktokolwiek w jakiś sposób, po pierwsze, psuł opinię gminy Pajęczno, bo te targi zawsze były pozytywną promocją Pajęczna, a po drugie – każdemu zwierzęciu, każdemu człowiekowi należy się szacunek i w ten sposób nie należy postępować. Takie przypadki będą piętnowane i karane.

Ten mężczyzna na szczęście przeżył. Gdyby stało się inaczej, nie uważa Pan, że zarówno wy jako gmina, jak i organizator targów moglibyście mieć naprawdę poważne problemy?

Myślę, że tu nie było ani winy gminy, ani organizatora. Dla mnie bulwersujące jest to, że wiele osób, kolegów tego mężczyzny, osób postronnych, obserwowało to przez jakiś czas, nawet osoba nagrywająca, nie reagując. Wystarczyło zadzwonić na policję. Było kilka radiowozów na placu targowym. W ciągu trzydziestu sekund do minuty byłiby na miejscu. Być może zapobiegliby temu zdarzeniu.



FOT. MARCIN STADNICKI

Choć burmistrz Pajęczna nie jest organizatorem targów końskich, to jest ich inicjatorem. Dariusz Tokarski po aferze z pijanym dorożkarzem zapowiada szereg działań mających wyeliminować patologiczne zachowania podczas kolejnej edycji imprezy

Czy Pana zdaniem alkohol na takich imprezach to jest rzecz normalna? Ten mężczyzna był pijany w sztok.

Jak stwierdzono po badaniu, miał trzy promile alkoholu. Także można powiedzieć, że prawie dawka śmiertelna. Oczywiście, uważam, że jeśli jest się opiekunem koni, czy jest się w miejscu publicznym, czy jest się opiekunem dziecka, to absolutnie nie można być po spożyciu alkoholu. Takie zachowanie jest karygodne i nieodpowiedzialne. Targi mają być dla nas promocją, mają być tradycją i mają być fajnym miejscem spotkań. Myślę, że przed kolejną edycją w regulaminie – wspólnie z organizatorem – wprowadzimy kilka punktów, które mogą wpłynąć na lepszą organizację, bo nikt z nas nie jest idealny. Uważam, że nawet ten filmik, który się nagrał, czy jakieś nieprawidłowości, które ktoś zauważył posłużą nam, jako przykład i pokażą, co musimy poprawić. Itak zrobimy w najbliższym czasie. Regulamin będzie zmieniony. Szczegółowość, jestem zaskoczony, że można się w ten sposób zachowywać. Od lat hoduję zwierzęta i nie pomyślałbym, żeby po pierwsze do takiego stanu jak ten pan się doprowadzić, a po drugie, żeby w takim stanie opiekować się koniem.

„Opieka” to w tym przypadku zdecydowanie za dużo powiedziane.

W bardzo dużym cudzysłowie to powiedziałem.

Targi końskie w Pajęcznie to w tej chwili chyba największa w Polsce albo porównywalna

do Skaryszewa tego typu impreza.

Myślę, że tak. Jestem osobą rozpoznawalną w świecie koni i rozmawiam z gośćmi, także zagranicznymi i oni sobie chwalą te targi. Chcą przyjechać, chwalą organizację, dla tego tego typu sytuacjami jestem bardzo zaskoczony, ale jeśli one się już wydarzyły, zrobię wszystko, żeby było lepiej.

Nie uważa Pan, że ta impreza już po prostu przerasta w tym momencie możliwości i wasze jako gminy, i organizatora, żeby pilnować porządku?

Nie, absolutnie. Jest ewidencja pojazdów wjeżdżających na plac targowy, ewidencja sprzedających, ewidencja koni. Są kontrole inspekcji weterynaryjnej – te służby już tyle lat działają, to są profesjonalści i myślę, że spełniają swoją rolę. Myślę, że na następne targi wiele osób przyjedzie z ciekawości. Musimy się przygotować na większą liczbę osób i zwiększyć możliwości poprawy bezpieczeństwa. Tutaj być może więcej policji, będziemy rozmawiać z komendami, zarówno naszym powiatowym, jak i komendantem wojewódzkim, żeby dali jakieś posiłki. Być może trzeba będzie zwiększyć liczbę inspekcji weterynaryjnych i tutaj będziemy rozmawiać również z weterynarzem powiatowym, żeby na przykład z powiatów sąsiednich wesprzeć naszych weterynarzy. Firmy ochroniarskie, strażacy, wszyscy ci, którzy pilnują porządku, będziemy się starać, żeby było ich więcej. Przede wszystkim myślę, że przyda nam się monitoring na całym placu, żeby nie było takich sy-

tuacji, że kucyk się pojawił w złym stanie, w fatalnym stanie, schorowany. Zrobiono mu kilka zdjęć i nagle zniknął nie wiadomo gdzie. Chociaż my już wiemy, gdzie ten kucyk jest i gdzie jechał, z kim jechał. Myślę, że wyjaśnią to organy ścigania i myślę, że to trzeba wyjaśnić, bo istnieje duże prawdopodobieństwo, że to była prowokacja.

Zdążył Pan już zapowiedzieć w mediach społecznościowych, że planujecie prowadzić także działania edukacyjne.

Tak, ponieważ w głowie mi się nie mieści, że można było się w ten sposób zachować. Myślę, że my musimy wyciągać wnioski. Ten film, na którym pan został kopnięty w głowę myślę, że trzeba potraktować jako film edukacyjny, jak nie należy się zachowywać, także przede wszystkim edukacja. Będziemy również na targach prowadzić prelekcje. Dla hodowców, dla osób handlujących końmi, dla zwykłych ludzi – jak należy się opiekować koniem. Tego typu wykłady będą prowadzone. Ale już myślę, że w ciągu dwóch, trzech tygodni rozpoczniemy taką edukację: jak należy się zachowywać, czego nie należy robić, jak można się zachowywać, co zrobić, żeby ta impreza była bezpiecznym, fajnym spotkaniem ludzi, można powiedzieć, z całego świata. W sposób cywilizowany. I być może jak należy się zachować, kiedy widzimy, że ktoś niewłaściwie traktuje zwierzęta.

Tu warto podkreślić jedną rzecz. To nie Gmina Pajęczno i to nie Pan jesteście organizatorami targów, chociaż Pan jest, można powiedzieć, twarzą tych targów.

Tak, zawsze tak było. To był mój pomysł na promocję Pajęczna i ja tutaj, jak pan redaktor zauważył, nie odcinał się od tego, nie stroniłem od wyjaśnień, ponieważ konie są mi tak bliskie od dziecka. Mam kontakt z końmi, hoduję je, wychowuję, trenuję konie w skokach. Moje konie są użytkownikami na całym świecie. Sam sobie z tego nie zdawałem sprawy, ale okazuje się, że kilku reprezentantów krajów: Stanów Zjednoczonych, Belgii, Australii, Węgier, Francji, Niemiec jeździ na koniach, które zostały zakupione ode mnie, które ja gdzieś wypatrzyłem jako źrebaki na świecie, sprowadziłem i wyszkoliłem. Koń jest mi na tyle bliski, że nie chciałbym się w żaden sposób od tego tematu odcinać i myślę, że należy dołożyć wszelkich starań, żeby ta impreza była jak najbezpieczniejsza zarówno dla ludzi, jak i dla zwierząt. Przede

wszystkim przez edukację, bo jak widać jest to potrzebne. Niektórzy nie wiedzą, jak się zachować. Jest to absolutna mniejszość, ponieważ dziewięćdziesiąt dziewięć i dziewięć dziesiątych procent ludzi, którzy byli na tych targach, są zadowoleni i zachowywali się normalnie. Widać na zdjęciach dzieci głaszczące konie czy siadające na kucyka, co sprawia im ogromną radość. Dla tych właśnie uśmiechów, dla tych zadowolonych ludzi chcemy te przypadki skrajnej nieodpowiedzialności wyeliminować.

Wiele organizacji prozwierzęcych domaga się zakazu handlu końmi na targowiskach. Sam Pan powiedział, że konie są Panu bliskie. Jak to się ma do sytuacji, w której te zwierzęta przez tyle godzin są narażone na stres, są nieraz krótko przywiązane? Czy nie uważa Pan, że jest to stresowanie zwierząt ku uciesze człowieka?

Absolutnie nie. Koń jest tak stworzony, że jest w stanie dostosować się do warunków, normalnych warunków i do normalnego użytkowania. Jeśli ten koń jest odpowiednio wychowany, to on naprawdę się nie stresuje ani tłumem ludzi, ani oklaskami. Uczestniczę w zawodach, mój syn również był na mistrzostwach Europy, reprezentował nasz kraj i myślę, że nie w tym jest problem. Tutaj jest jakby rozbieżność interesów. Czasami te tematy, które fundacje podnoszą, trudno w ogóle zrozumieć. Np. taki, że konie nie są pojone. Jest kilka punktów czerpalnych na placu oznaczonych tablicami. Budynek, w którym znajduje się woda. Mało tego, mamy wiadra na wyposażeniu. Jakby ktoś nie miał wiadra, może skorzystać z naszych.

Z tego, co wiem, to chyba nie są zarzuty wobec organizatora, że on nie zapewnia tej możliwości, tylko wobec uczestników, że oni po prostu z niej nie korzystają?

Tak, ale to też jest, że tak powiem, zły i głupi zarzut, ponieważ jeśli ktoś jest właścicielem tego konia, on musi o niego dbać, bo to jest jakaś wartość. Przeliczając nawet na pieniądze. Jeśli o niego nie dba, to ani go nie sprzeda, ani nie może go użytkować. Nie przeczę, że zdarzają się wyjątki, że ktoś po prostu postępuje tak z niewiedzy, może nie umie, może ma taki charakter. Trudno mi to usprawiedliwić, że zdarzy się, że ktoś nie potrafi dbać. Ale to są osoby, które powinny iść do sklepu zoologicznego i kupić sobie chomika, a nie konia. Idąc dalej tym tokiem myślenia: co znaczy, że były krótko uwiązane?

Miały ograniczone ruchy, bardzo ograniczone.

Tak jest ze względu na bezpieczeństwo. Zwykłe prawo fizyki, siła rąk daje jakiś wynik. Jeśli ten koń będzie uwiązany na półtorametrowej linie, to on w każdej chwili tę linkę zerwie i może iść w tłum ludzi, bo to wtedy jest nie do opanowania. On się może wystraszyć, nawet tego pęknięcia tej linki. A jeśli koń uwiązany jest na krótszej linie, nic złego mu się nie dzieje. Naprawdę cały świat tak konie wiąże. Koń na tym uwiązanie jest kilka godzin. Słyszę też wiele zarzutów, że nie było weterynarzy, a za chwilę słyszę, że weterynarze siedzieli. Nie, ci panowie narobili mnóstwo kilometrów. Oni cały czas spacerowali, oni cały czas monitorowali tych ludzi.

Już od samego początku, od godziny trzeciej rano?

Tak. Tylko na przykład inspekcja weterynaryjna była na miejscu. Nie mogli być wszędzie, ale to ten człowiek, który przyjechał z koniem, jest odpowiedzialny za to zwierzę. I również tutaj będziemy edukować, żeby zachować szczególną ostrożność przy rozładunku. To, co pan powiedział przywiązaniu. Być może zdarzył się taki przypadek, że ktoś już maksymalnie na krótkiej linie uwiązał. Tutaj też będziemy edukować, żeby ten koń nie miał ograniczonych ruchów, ale żeby to było wszystko bezpiecznie. Jeśli ktoś ma konia, który gdzieś tam się zranił – bo to się może zdarzyć – to żeby tego konia nie transportował. Konia zranionego, kulawego nie wolno transportować. Myślę, że to jest chyba dobry kierunek, bo poza tymi ludźmi, którzy już funkcjonują w tym świecie, to również będzie taka dobra nauka dla dzieci, że to też nie jest tylko maskotka, którą się głaszcze jak misia, ale to jest żywe, bardzo inteligentne zwierzę, które trzeba chować.

W tym roku przed nami jeszcze jedne targi. Będzie bezpiecznie dla ludzi i dla koni?

To będą targi bardzo ważne, do których na pewno się przygotowujemy. Zakaz spożywania alkoholu – to będzie na pewno. Myślę, że wyjdziemy z informacją, żeby ludzie nie przyjeżdżali w nocy, tylko targi przesuniemy na godzinę, kiedy już jest widno, żeby była większa możliwość kontroli. Targi długiej potrwały po prostu w ciągu dnia. Wjazd będzie kontrolowany. To myślę, że to już jest duża poprawa. I wiele jeszcze innych zapewne zapisów, nad którymi usiądziemy wspólnie z inspektorami weterynarii. Takich spotkań w ciągu tego tygodnia już mieliśmy kilka: z policją, z inspektorami, z organizatorem. Chcemy wypracować taki model, żeby to było coś, co będzie wszystkich zadowolone.

Cztery promile u kierowcy lawety

Włodzimierz Rychliński
Bałucz

Mieszkaniec powiatu zduńskowskiego, mając ponad cztery promile alkoholu w organizmie, kierował lawetą. Zatrzymany został przez policjantów z Łasku. Podczas kontroli okazało się, że mężczyzna ma więcej grzeszków na sumieniu.

Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Łasku w Bałuczu podjęli interwencję wobec kierującego lawetą. W trakcie kontroli okazało się, że kierujący jest nietrzeźwy. W jego organizmie były ponad cztery promile alkoholu. Nie było to jedyne przewinienie mężczyzny. Podczas dalszych czynności mundurowi ustalili również, że 30-latek z powiatu zduńskowskiego posiada aktywny zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych i w dodatku jest osobą poszukiwaną do odbycia kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym.

Mężczyzna został zatrzymany. Odpowie za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz złamanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów. Po wyko-



Kierujący lawetą mieszkaniec powiatu zduńskowskiego miał na sumieniu kilka przewinień

naniu czynności zostanie doprowadzony do zakładu karnego.

- Łascy policjanci apelują do wszystkich uczestników ruchu drogowego o odpowiedzialność i rozagę. Nawet niewielka ilość alkoholu wpływa na koncentrację, czas reakcji

oraz zdolność prawidłowej oceny sytuacji na drodze. Kierowca znajdujący się pod jego działaniem stanowi realne zagrożenie nie tylko dla siebie, ale również innych uczestników ruchu - przestrzega aspirant sztabowy Anna Piechota. -

Funkcjonariusze przypominają, że każdy, kto decyduje się prowadzić pojazd po spożyciu alkoholu, musi liczyć się z poważnymi konsekwencjami prawnymi, wysoką grzywną a nawet karą pozbawienia wolności.

Rozbił się crossem na drzewie w lesie

Marcin Stadnicki
Krzczów

Poważnych obrażeń doznał motocyklista, który kierując crossem na dukcie leśnym w Krzczowie, uderzył w drzewo. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Łodzi.

Do wypadku z udziałem motocyklisty doszło w sobotę w Krzczowie w gminie Wierzchlas. Jak wynika z ustaleń pracujących na miejscu policjantów z wieluńskiej ko-

mendy, 33-letni mężczyzna, mieszkaniec powiatu pajęczańskiego, kierując motocyklem typu cross na dukcie leśnym w Krzczowie uderzył w drzewo. W wyniku wypadku mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała. 33-latek został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Łodzi.

Jak informuje starszy aspirant Katarzyna Stefaniak z Komendy Powiatowej Policji w Wieluniu, na miejscu zdarzenia nie było możliwości zbadania stanu trzeźwości poszkodowanego mężczyzny.



W sobotę w Krzczowie w gminie Wierzchlas motocyklista na dukcie leśnym uderzył w drzewo. Doznał poważnych obrażeń

Próba ominięcia zatoru po dachowaniu zakończyła się czołowym zderzeniem

Marcin Stadnicki
Galewice

Trzy osoby zostały ranne w wyniku dwóch zdarzeń drogowych, do których doszło w Galewicach. Najpierw kierowca Audi dachował, później inny kierowca samochodu tej samej marki, chcąc ominąć ominąć zator spowodowany pierwszym zdarzeniem jechał lewym pasem i doprowadził do czołowego zderzenia z prawidłowo jadącym Oplem.

- Oficer dyżurny otrzymał informację o zdarzeniu drogowym w miejscowości Galewice na ulicy Marii Konopnickiej. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że 48-letni kierujący pojazdem marki Audi A4, jadąc przez miejscowość Galewice, uderzył w barierę ochronną, a następnie kontynuował jazdę w kierunku Ostrówki.

Chwilę później na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, wjechał do przydrożnego rowu i dachował. Ze zgłoszenia świadka jadącego za Audi wynikało, że kierujący może znajdować się pod wpływem alkoholu. 48-



Trzy osoby zostały ranne w wyniku dwóch zdarzeń drogowych, do których doszło w jednym miejscu

letni mieszkaniec powiatu wieruszowskiego został przetransportowany do szpitala. Została mu pobrana krew do badań na zawartość alkoholu. Mundurowi wyjaśniają dokładne okoliczności tej kolizji - relacjonuje st. asp. Piotr Siemicki, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Wieruszowie.

Raptem kilka minut później w rejonie dachowania pojazdu doszło do kolejnego zdarzenia. Tym razem 55-latek, także kierujący Audi, chciał ominąć samochody stojące w zatorze utworzonym w wyniku dachowania. Kierowca poruszał się lewym pasem ruchu i doprowadził do czołowego zderzenia z jadącym prawidłowo z naprzeciwka Oplem.

- W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznał kierujący Oplem oraz jego pasażerka. Wszyscy uczestnicy tego zdarzenia byli trzeźwi i są mieszkańcami powiatu wieruszowskiego. Policjanci zabezpieczyli ślady na miejscu zdarzenia, wykonali oględziny pojazdów oraz miejsca zdarzenia, a także przesłuchali świadka - informuje Piotr Siemicki.

Dokładne okoliczności zdarzenia wyjaśniają wieruszowscy policjanci pod nadzorem prokuratora.

Policja przypomina też, aby zachować należyta ostrożność, kiedy zbliżamy się do miejsca wypadku albo tworzącego się na drodze zatoru.

REKLAMA

0011526906

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu Burzenin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. 2026 poz. 538) oraz na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 ze zm.) oraz Uchwały Rady Gminy Burzenin nr XXIII/189/2020 z dnia 28 września 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu ewid. Burzenin

zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obrębu ewid. Burzenin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Wyłożenie projektu odbywać się będzie w dniach **od 3 czerwca 2026 roku do 23 czerwca 2026 roku** w siedzibie Urzędu Gminy w Burzeninie, ul. Sieradzka 1, 98-260 Burzenin, pokój nr 10, w godzinach pracy urzędu.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu oraz w prognozie oddziaływania na środowisko odbędzie się **w dniu 16 czerwca 2026 roku** w siedzibie Urzędu Gminy w Burzeninie, ul. Sieradzka 1, 98-260 Burzenin, pokój nr 10, o **godzinie 14.00.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnieść uwagi do projektu planów. Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Burzenin z podaniem imienia, nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 7 lipca 2026 roku.**

Jednocześnie, zgodnie z art. 29 i 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenie oddziaływania na środowisko - uwagi i wnioski do prognozy oddziaływania projektu planu miejscowego na środowisko należy wnieść do Wójta Gminy Burzenin w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 7 lipca 2026 roku.**

Zgodnie z art. 40 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres: Urząd Gminy Burzenin, ul. Sieradzka 1, 98-260 Burzenin,
- 2) ustnie do protokołu w pokoju nr 2 Urzędu Gminy Burzenin, ul. Sieradzka 1, 98-260 Burzenin, w godzinach pracy urzędu,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres: ugburzenin@ugburzenin.pl.

Uwagi powinny zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres, a także jednoznaczne oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Jarosław Janiak
Wójt Gminy Burzenin

Klauzula informacyjna w zakresie przetwarzania danych osobowych

Wójt Gminy Burzenin informuje, że przetwarzanie Państwa danych osobowych odbywa się zgodnie z przepisami ogólnego rozporządzenia o ochronie danych - RODO (Dz.U.UE. L z 2016 r. nr 119, str. 1). Szczegółowe informacje o zasadach przetwarzania Państwa danych osobowych oraz o przysługujących Państwu prawach z tym związanych znajdują się na naszej stronie pod adresem: www.ugburzenin@ugburzenin.pl oraz w siedzibie Administratora.

Dzień Rodziny Wojskowej w Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku

Dariusz Piekarczyk
Łask

Na terenie 32. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku, gdzie od piątku stacjonują trzy supernowoczesne samoloty bojowe F-35, zorganizowano piknik z okazji Dnia Rodziny Wojskowej.

Wydarzenie zgromadziło wielu żołnierzy wraz z ich najbliższymi. Na uczestników cze-

kało wiele ciekawych atrakcji takich, jak choćby wystawa statków powietrznych, minizawody sportowe, warsztaty survivalowe dla najmłodszych. Były także stanowiska promujące służbę w Wojskach Obrony Terytorialnej, Zandarmerii Wojskowej oraz 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego. Nie mogło oczywiście zabraknąć wojskowej grochówki. I wszyscy są zgodni, że była wyśmienita.



DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: ibo.polskapress.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

12h autokup, 664-040-076

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

POZNANIAK, rotacyjna, talerzówka, glebogryzarka, waga do zwierząt tonowa, sadzarka, rozsiewacz, pług 3, 2 sprzedam, 669-872-610

INNE

NAWOZY NPK, MG, S, N 6%, P 16%, K 28%, S 9%, MG 7% Cena 2.150 zł/tona, 500-669-621

AUTOREKLAMA

**strefa
BIZNESU.pl**

**Know-how
w dobrym biznesie**

strefabiznesu.pl

Warta pokonała Wigry Suwałki, ale nadal jest w tabeli za Łomżą. W IV lidze same porażki. Ekolog liderem

Dariusz Piekarczyk
dariusz.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Warta Sieradz może liczyć na cud, dzięki któremu zajmie drugie miejsce w tabeli. Zespół trenera Marka Przybyły pokonał wprawdzie Wigry Suwałki 2:1 (0:0), ale ŁKS Łomża też zgrał trzy punkty.

Około 800 kibiców obejrzało w Sieradzu kapitalny mecz. Warta wygrała z Wigrami Suwałki 2:1 (0:0), strzelając zwycięskiego gola w doliczonym czasie gry. To drugie w tym sezonie zwycięstwo Sieradzan z tym zespołem – za pierwszym razem także było 2:1 (1:0). Mimo zwycięstwa w Sieradzu nie ma wielkiej radości, bowiem ŁKS Łomża triumfował w Troszynie 2:0 (0:0) i to raczej ten zespół wystąpi w barażach o II ligę, bo trudno żeby w ostatniej kolejce stracił punkty z Mławianką. Zespół trenera Marka Przybyły zakończy sezon w Radomiu, gdzie zmierzy się z Bronią, która walczy o pozostanie na tym szczeblu rywalizacji.

III LIGA (GRUPA 1.)

Warta Sieradz - Wigry Suwałki 2:1 (0:0). 0:1 - Łukasz Święty (65, rzut karny), 1:1 - Bartłomiej Kręćchwost (72), 2:1 - Kacper Drzazga (90+2)
Warta: Mykyta Zelenski - Jakub Murat, Artur Sójka (66, Piotr Mielczarek), Mateusz Lis, Olech Trubnikow - Damian Ślesicki, Szymon Pietrzak, Duilio, Dawid Owczarek (83, Jarosław Maćczak), Kacper Drzazga - Bartłomiej Kręćchwost. Trener: Marek Przybył.
Pozostałe wyniki 33. kolejki: Legia II Warszawa - Widzew II 0:3 (0:2), GKS Belchatów - Jagiellonia II Białystok 1:2 (1:0). Belchatowianie są już w zasadzie czwartoligowcem. KS C Troszyn - Łomża 0:2 (0:0), Świt Nowy Dwór Mazowiecki - Wisła II Płock 2:3 (0:2), Wasilków - Broń Radom 1:4 (1:2), Olimpia Elbląg - Znicz Biała Piska 2:3 (2:3), Żąbkovia Żąbki - Włkielec 2:2 (1:1), Mława - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1 (1:0).

Plan 34. kolejki (ostatnia w sezonie). Sobota

(30 maja): Jagiellonia II Białystok - Wasilków (godz. 12, wynik meczu z rundy jesiennej 1:0), Znicz Biała Piska - Legia II Warszawa (15, 0:5), Broń Radom - Warta Sieradz (17, 0:3), Włkielec - Troszyn (17, 1:4), Lechia Tomaszów - Olimpia Elbląg (17, 5:2), Łomża - Mława (17, 1:0), Widzew II - Żąbkovia (17, 1:4), Wigry Suwałki - Świt Nowy Dwór (17, 3:2), Wisła II Płock - Belchatów (17, 4:3).

1. Legia II Warszawa	33	81	79-28
2. ŁKS Łomża	33	68	75-30
3. Warta Sieradz	33	58	63-34
4. Wigry Suwałki	33	62	61-41
5. KS CK Troszyn	33	57	74-45
6. Wisła II Płock	33	53	52-50
7. Widzew II Łódź	33	51	68-63
8. Jagiellonia II Białystok	33	48	45-44
9. Lechia Tomaszów Maz.	33	46	64-55
10. Żąbkovia Żąbki	33	44	71-62
11. Świt Nowy Dwór Mazow.	33	41	49-63
12. Mławianka Mława	33	40	54-57
13. Olimpia Elbląg	33	37	45-61
14. Broń Radom	33	36	40-56
15. PGE GKS Belchatów	33	34	49-72
16. GKS Włkielec	33	34	38-53
17. KS Wasilków	33	24	29-78
18. Znicz Biała Piska	33	15	27-100



Piłkarze Warty Sieradz zwycięsko zakończyli trzecioliigowy sezon na stadionie MOSiR pokonując po zaciętym i stojącym na dobrym poziomie meczu, Wigry Suwałki 2:1

IV LIGA

Orkan Buczek przegrał na swoim boisku z RKS Radomsko 1:2 (0:0) i na trzy kolejki przed końcem sezonu pożegnał się marzeniami o trzecioligowych barażach. Tradycyjnie swoje mecze przegrały już Korab Łask i Termy Poddebice. Obie te drużyny już wcześniej spadły z IV ligi.

Korab Łask - Stal Niewiadów 0:3 (0:2). 0:1 - Adrian Gaugier (19), 0:2 - Adrian Gaugier (44), 0:3 - Natan Meto (75).

Termy Poddebice - Stal Głowno 0:4 (0:1). 0:1 - Jakub Kmita (40), 0:2 - Mateusz Lubczyński (48), 0:3 - Artem Postol (68), 0:4 - Mateusz Lubczyński (80).

GKS Orkan Buczek - RKS Radomsko 1:2 (0:0). 1:0 - Grzegorz Kowalski (51, rzut karny), 1:1 - Dawid Flaszka (52), 1:3 - samobójczy, Jarosław Trzeboński (89).

Pozostałe wyniki 33. kolejki: Omega Kleszczów - Zryw Wygoda 1:1 (0:0), Ceramika Opoczno - MKP-Boruta Zgierz 4:2 (2:1), Sokół Aleksandrów - Polonia Piotrków Trybunalski 3:0 (1:0), Mazovia Rawa Mazowiecka - ŁKS III Łódź 1:1 (1:0), AKS SMS Łódź - Zjednoczeni Stryków 0:1 (0:1), Pelikan Łowicz - KS Kutno 5:0 (1:0).

Plan 32. kolejki. Piątek (29 maja): Polonia Piotrków Trybunalski - Pelikan Łowicz (godz. 19, wynik meczu z rundy jesiennej 2:3). **Sobota (30 maja):** Korab Łask - Kutno (13, 0:3), Stal Niewiadów - Ceramika Opoczno (17, 0:3), MKP-Boruta Zgierz - Mazovia Rawa Mazowiecka (16, 5:2), ŁKS III Łódź - Orkan Buczek (14, 30, 1:3), Radomsko - Termy Poddebice (17, 4:0), Stal Głowno - Omega Kleszczów (17, 2:2), Zryw Wygoda - AKS SMS Łódź (16, 1:5), Zjednoczeni Stryków - Sokół Aleksandrów (15, 2:8).

Awanse i spadki: Pelikan Łowicz awansował do grupy pierwszej III ligi. Wicemistrz będzie walczył o promocję w dwustopniowych barażach. Na początek zmierzy się na swoim boisku z drugim zespołem z Mazowsza. Na trzy kolejki przed końcem sezonu wiceliderem jest tam Mazovia Mińsk Mazowiecki. Prowadzi KTS Wesoła Warszawa mający pięć punktów przewagi na Mazovią. Drugą parę tworzą wicemistrzowie Warmii i Mazur oraz Podlasia. Mecze 17 czerwca. Tu nie ma rewanżów. Gospodarzem finału (20-21 czerwca) będzie lepszy z łódzkiej pary. Do Decathlon Klasy Okręgowej spadły już definitywnie Korab Łask i Termy Poddebice. Za spadkowiczka można już uważać Omegę Kleszczów. Jeśli z III liga pożegna się GKS Bel-

chatów, co jest zresztą bardzo prawdopodobne, to IV opuści pięć zespołów.

Do IV ligi awansował już LZS Justynów (mistrz grupy IV Decathlon Klasy Okręgowej).

Klasyfikacja skutecznych: Na czele tego prestiżowego rankingu pozostaje od wielu kolejek Mateusz Bialek z Mazovii Rawa Mazowiecka, który strzelił 27 goli. Dalsza kolejność: 2. Dominik Indrychowski (Ceramika), Dawid Flaszka (Radomsko) - po 22, 3. Tomasz Dąbrowski (Pelikan) - 18.

1. Pelikan Łowicz	31	76	91-31
2. RKS Radomsko	31	65	76-34
3. AKS SMS Łódź	31	64	68-42
4. Sokół Aleksandrów	31	63	85-42
5. GKS Orkan Buczek	31	58	72-49
6. Ceramika Opoczno	31	51	65-50
7. MKP-Boruta Zgierz	31	49	58-52
8. ŁKS III Łódź	31	45	65-60
9. Stal Głowno	31	44	55-48
10. Polonia Piotrków Tryb.	31	44	56-51
11. Zjednoczeni Stryków	31	43	47-57
12. Zryw Wygoda	31	42	51-57
13. KS Kutno	31	39	51-62
14. Stal Niewiadów	31	31	42-68
15. Mazovia Rawa Mazow.	31	30	63-84
16. Omega Kleszczów	31	28	41-81
17. Korab Łask	31	11	34-97
18. Termy Poddebice	31	11	37-92

DECATHLON KLASA OKRĘGOWA

Niespodzianka w Karsznicach, gdzie Olimpia prowadzona przez trenera Karola Cichosza pokonała WKS 1957 Wieluń 3:1 (3:0). Wszystkie gole dla miejscowych strzelił Adam Dwojak. Bramkę dla pokonanych zdobył natomiast Kacper Pilarz. Ekolog Wojsławice zmiótł z boiska Prosnę Wieruszów, wygrywając aż 8:0 (3:0). Błysnął zdobywcą pięciu bramek Dawid Kępnia. Po jednej dołożyli Patryk Kowasz, Filip Zawiasa oraz Kamil Krawczyk. Pogoń Zduńska Wola przegrała na swoim boisku prestiżowy mecz z Wartą II Sieradz aż 0:5 (0:4). Dwa gole strzelił Adrian Ciołek, a po jednym Kamil Krajewski, Marcel Młodak i Kamil Pluta. W najbliższą niedzielę (31 maja) Sieradzanie zmierzą się na stadionie MOSiR z Ekologiem (13). Wynik tego pojedynku może

zadecydować o mistrzostwie, które jest równoznaczne z bezpośrednim awansem do IV ligi. Wicemistrz będzie walczył o promocję w dwustopniowych barażach. W pierwszym etapie zmierzy się na wyjeździe z drugim zespołem z Piotrkowa. W drugiej parze mamy wicemistrzów Łodzi i Skierniewic. Mecze 18 czerwca. Na tym etapie nie ma rewanżów. Są natomiast w finale (21-22 czerwca i 25 czerwca). Gospodarzem pierwszego pojedynku jest lepszy z pary Piotrków - Sieradz.

W związku z tym, że z IV ligi spadł Korab Łask, w Klasie A wylądają cztery najsłabsze zespoły.

Grupa III. Wyniki meczów 27. kolejki: Olimpia Zduńska Wola - Karsznice - WKS 1957 Wieluń 3:1, Jutrzenka Warta - Płomień Makowiska 3:0 (walkower, goście na mecz nie przyjechali), Złoczewia - Bałucz 1:0, Janiszewice - Konopnica 1:0, Pogoń Zduńska Wola - Warta II Sieradz 0:5, Ekolog Wojsławice - Proсна Wieruszów 8:0, Warta Działoszyn - Zawisza Pajęczno 0:1, Galewice - Hetman Rusiec 5:0.

Plan 28. kolejki. Sobota (30 maja): Proсна Wieruszów - Warta Działoszyn (16), Konopnica - Pogoń Zduńska Wola (17), Bałucz - Janiszewice (17), Płomień Makowiska - Złoczewia (17), Hetman Rusiec - Jutrzenka Warta (17), WKS Wieluń - Galewice (15). **Niedziela (31 maja):** Zawisza Pajęczno - Olimpia Karsznice-Zduńska Wola (13), Warta II Sieradz - Ekolog Wojsławice (13).

Mecz zależy. Środa (27 maja): Warta II Sieradz - Jutrzenka Warta (18).

1. Ekolog Wojsławice	27	65	103-32
2. Warta II Sieradz	26	62	68-18
3. WKS 1957 Wieluń	27	59	72-29
4. Jutrzenka Warta	26	53	75-29
5. Pogoń Zduńska Wola	27	42	70-65
6. LUKS Bałucz	27	40	71-51
7. UKS Galewice	27	40	64-46
8. Proсна Wieruszów	27	38	47-58
9. Warta Działoszyn	27	37	50-61
10. Złoczewia Złoczew	26	34	40-44
11. TS Janiszewice	27	28	44-75
12. Zawisza Pajęczno	27	27	44-65
13. Olimpia Zduńska Wola	27	27	44-75
14. Hetman Rusiec	27	25	49-72
15. MLKS Konopnica	26	24	35-65
16. Płomień Makowiska	27	10	30-101



Kwaśnia mina trenera Warty Sieradz Marka Przybyły nie dziwi - wicemistrzostwo ligi było na wyciągnięcie ręki



Radość piłkarzy Zawiszy Rzgów po wygranej w Działoszynie z Wartą 1:0. Były to derby powiatu pajęczańskiego

KLASAA

Kolejne mecze o ligowe punkty w Klasie A. Niżej mamy tylko Klasę B, w której od nowego sezonu grać ma Zryw Brzeźnio. Piast Błaszki (trener Mariusz Gostyński) ma na wyciągnięcie ręki Decathlon Klasę Okręgową.

Grupa II. Wyniki 23. kolejki: Korab II Łask - PTC Pabianice 0:3. Była to 23. ligowa wygrana zespołu prowadzonego przez trenera Jarosława Maćczaka. Orzeł Kazimierz - Pogoń II Zduńska Wola 4:1, Victoria Rąbień - Teofilę Łódź 5:0, Dłutów - Włkniarz Konstantynów 6:2, Ner Łódzki - AKS SMS III Łódź 4:1, Victoria Szadek - LKS Kwiatkowie 1:1, Włkniarz II Pabianice - Victoria Łódź 2:1.

1. PTC Pabianice	23	69	96-8
2. Teofilę Łódź	23	53	75-45
3. GLKS Dłutów	23	46	65-47
4. LKS Kwiatkowie	23	44	51-40
5. ASKS SMS III Łódź	23	40	71-60
6. Włkniarz II Pabianice	22	34	56-57
7. Victoria Rąbień	23	32	49-43
9. Orzeł Kazimierz	23	24	31-46
10. Victoria Łódź	23	23	28-55
11. Victoria Szadek	23	21	38-60
12. Pogoń II Zduńska Wola	23	20	35-67
13. Korab II Łask	23	18	34-58
14. KS Ner Łódzki	23	14	34-70

Grupa V. Wyniki 26. kolejki: Widawia Widawa - Sokół Goszczanów 2:1, KS Osiek - Jaga Lututów 0:0, Kalinowa - Centra Walichnowy 4:3, Proсна Wyszczanów - Orzeł Wola Wązowa 1:0, Iskra Stolec - Piast Błaszki 1:3, Sędziejowice - Gruszczycy 3:0,

Zapole - Ustków 3:3. Pauza: Chartupia Mała. Jaga już spadła do Klasy B.

1. Piast Błaszki	25	58	74-26
2. LKS Zapole	25	51	60-38
3. Proсна Wyszczanów	24	49	60-30
4. UKS Ustków	24	46	54-35
5. GKS Sędziejowice	24	39	59-52
6. Widawia Widawa	25	36	48-48
7. GLKS Chartupia Mała	24	36	59-53
9. Iskra Stolec	24	30	42-50
10. KS Osiek	24	28	38-43
11. GKS Gruszczycy	24	28	43-50
12. Centra Walichnowy	24	23	36-59
13. LKS Kalinowa	24	22	38-71
14. Orzeł Wola Wązowa	24	21	37-42
15. Jaga Lututów	25	13	20-85

Grupa VI. Wyniki 23. kolejki: Staw - Radoszewice 0:0, Wierchlas - Słowian Dworzowice 3:1, GKS Siemkowice - Kielczygłów 2:4, Czastary - Start Łubnice 1:0, Warta Osjaków - Biała 0:0, Orion Olewin - LZS Łaszew 3:1, Victoria Skomlin - KKS Kurów 3:0. Kurów spadł już do Klasy B.

1. LZS Staw	23	52	64-20
2. Warta Osjaków	23	51	53-17
3. KS Radoszewice	23	45	69-36
4. LKS Wierchlas	23	42	56-43
5. GKS Czastary	23	40	57-36
6. Victoria Skomlin	23	38	39-32
7. LZS Łaszew	23	30	40-55
8. Start Łubnice	23	29	37-47
9. Orion Olewin	23	27	35-43
10. Słowian Dworzowice	23	24	40-52
11. GLKS Biała	23	24	25-42
12. LKS Kielczygłów	23	21	45-59
13. GKS Siemkowice	23	21	28-65
14. KKS Kurów	23	12	31-72